Cena egz. 20 groszy. **Nakład 40000 egzemplarzy.** **24 strony.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 233. | **BYDGOSZCZ, niedziela dnia 9 października 1932 r.** | **Rok XXVI.**

Socjalna misja Kościoła.

(Z rozważań nad „Quadragesimo Anno“.)

W encyklice „Quadragesimo Anno“ przedstawił Pius XI wielki program odnowienia ustroju społecznego. Czy socjalna misja Kościoła w kierunku przywrócenia i udoskonalenia porządku społecznego może liczyć na powodzenie? Oto pytanie, które zaprząta wierzących katolików.

Pierwsze trudności pokonane.

Przed laty czterdziestu, kiedy ukazało się pierwsze posłanie socjalne Kościoła katolickiego w orędziu Leona XIII. „Rerum Novarum“, można było żywić wątpliwości w powodzenie akcji katolickiej na polu społecznem. Były to bowiem początki. A przecież w ciągu czterdziestu lat katolicka praca społeczna **zbudowała potężne fundamenty**, na które wznosi się piętro za piętrem wspaniały gmach **myśli katolickiej nietylko teoretycznej ale w jeszcze większej mierze praktycznej.** Droga wiodąca do nowego porządku społecznego jest otwarta. Chodzi teraz o to, aby wierzący katolicy brali nowe podniety do dalszej pracy, która utorowanemi ścieżkami powinna szybciej iść naprzód.

Nowe czasy — nowe drogi.

Program, wysunięty w „Quadragesimo Anno“ możemy tedy uważać jako drugi etap w rozwoju katolicyzmu społecznego. Socjalna misja Kościoła powinna być prowadzona **nowemi metodami i nowemi siłami.** Nowe metody działania powinny być zastosowane **w pracy duszpasterskiej.** Trzeba powiedzieć, iż kazań, pouczeń, przemówień w naszych kościołach mamy dużo, jak również moc pogadanek, wykładów, odczytów w stowarzyszeniach katolickich.

Ale wyrazimy się, iż metoda, sposób podawania ludowi kazań, wykładów powinny być dostosowane do **zmienionych warunków i stosunków gospodarczych i społecznych.** Chodzi nam o to, by w naukach, kazaniach i wykładach podawano ludowi w sposób dostateczne zrozumiały przyczyny rozkładu dzisiejszego porządku społecznego. Wskazywać musimy na środki, prowadzące do moralnego odrodzenia — wyjaśniać, jak życie gospodarcze w ostatnim wieku się zmieniło i jak wielkim przemianom uległo życie społeczne. W ten sposób niegdyś kaznodzieje i nauczyciele ludu zaznajamiali lud z ustrojem feudalno-patrjarchalnym.

Z książek teologicznych i kaznodziejskich duszpasterz tych nowych sposobów pouczenia ludu nie zaczerpnie, bo tam rozbierane są te sprawy teoretycznie i na podstawie dawniejszych zapatrywań, które dziś się **gruntownie zmieniły nawet na wsi.** Również nastroje życiowe i pogląd na życie zmieniły się. Innem życiem żyje dzisiejszy człowiek, innemu ulega nastawieniu. Duszpasterz, katolicki pracownik społeczny też musi się inaczej nastawić, poznać nowe warunki życia gospodarczego i społecznego i prowadzić poważne studjum o **nowych problemach życia.** To też w encyklice „Quadragesimo Anno“! Ojciec św. wspomina o konferencjach społecznych, kursach społecznych, które pilnie winny być uczęszczane i wiele pożytku przynoszą.

Ruchliwość katolików niemieckich.

Katolicy niemieccy posiadają taką **centralę dla studjum rzeczy społecznych** w München-Gladbach. W Westfalji w Paderborn istnieje dom im. księdza Fr. Hitze, gdzie odbywają się ustawicznie kursy, przygotowuje się plan pracy i podaje wyborny materjał do studjum społecznego. W jedynych w swoim rodzaju **kongresach katolików niemieckich** utworzyli sobie Niemcy **prawdziwy wykładnik socjalnego posłannictwa Kościoła**, gdzie w imieniu ogółu katolików zajmują stanowisko wobec wielkich zadań w społeczeństwie i w państwie. W Polsce również urządzają katolicy tygodnie społeczne, kursa społeczne, posiadamy pewien materjał w postaci literatury socjalnej, ale nie jest to jeszcze to, co byśmy mieć powinni ze względu **na wielkie zadania natury socjalnej,** jakie katolicy mają do spełnienia w Polsce. Przedewszystkiem jednak musimy posiadać **centralę ogólnie uznaną przez ogół katolików,** a w tej centrali wszystko to, co jest konieczne dla studjum społecznego. Musimy dojść do czegoś podobnego, co posiadają katolicy niemieccy, których „Volksverein“ słusznie ktoś nazwał „socjalnem sumieniem“ katolików niemieckich. **Ks. Ludwik Kasprzyk.**

W rządowym kotle.

P. Prystor na Zamku. — Niebezpieczeństwo wzrostu biurokracji. — Uniwersyteckie podkopy. — Reforma — czy pogorszenie spółdzielczości rolniczej. Walka o ceny trwa. Góra zaległości podatkowych nie może rosnąć w nieskończoność.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych Pan Prezydent przyjął na Zamku premjera Prystora, z którym odbył dłuższą konferencję. W związku z tą rozmową rozeszły się różne pogłoski. Najwięcej mówi się o tem, iż konferencja dotyczyła m. in. **rekonstrukcji gabinetu.**

Nie chcemy powtarzać tych różnych wersyj. Chcemy wierzyć zapewnieniom urzędowego komunikatu, iż premjer Prystor informował Pana Prezydenta jedynie o bieżących pracach rządu. A na warsztacie rządowym wiele jest spraw do załatwienia. Dowiadujemy się, iż niebawem nastąpi **reorganizacja władz centralnych.** Opracowywany nowy projekt przewiduje, że przy Prezydjum rady ministrów ma powstać tzw. **kierownictwo gabinetu politycznego i ekonomicznego.** Przy gabinecie ekonomicznym urzędować ma instytut badania konjunktur oraz urząd statystyczny.

W dalszym ciągu projekt przewiduje powstanie przy każdem ministerstwie tzw. **biura kontroli dla prowadzenia kontroli wstępnej,** a Najwyższa Izba Kontroli Państwa przeprowadzałaby kontrolę dalszą, nadrzędną.

Mają powstać przy każdem ministerstwie tzw. **gabinety polityczne ministra,** które zajmowałyby się realizacją programu politycznego ministra. Dalej istniałoby biuro kierownictwa, podlegające podsekretarzowi stanu, które miałoby za zadanie opracowanie planu działania ministerstwa na dłuższy okres czasu i opracowywałoby też ogólne zagadnienia, o których minister miałby decydować.

Nie wiemy czy reorganizacja władz centralnych, zamierzona przez rząd zgadza się w szczegółach z doniesieniami dzisiejszej prasy warszawskiej. Gdyby powyżej przedstawiony plan reorganizacji miał być istotnie dokonany, to wówczas otworzyłyby się nowe perspektywy dla działaczy sanacyjnych, **żadnych zaszczytów i dobrze płatnych stanowisk ze szkodą dla i tak już nadmiernie rozdętego budżetu państwowego.** Wątpliwą jest również rzeczą, aby przez pomnożenie różnych „gabinetów politycznych“ i szumnie zwanych „gabinetów ekonomicznych“ oraz „biur kierownictwa“ mogła być usprawniona praca poszczególnych ministerstw.

W powodzi tych nowych projektów coraz więcej obaw budzi projekt ustawy **o wyższych uczelniach,** który niewątpliwie ograniczyłby autonomję wyższych uczelni. Przewiduje on m. in. postanowienie, iż wybór rektora ma być zatwierdzony przez ministra oświaty oraz że od decyzji rektora i senatu akademickiego zainteresowanym przysługiwałoby prawo odwołania się do ministra oświaty itd.

Nie bez znaczenia jest pogłoska o sensacyjnym projekcie ministerstwa rolnictwa, które podobno przygotowuje zasadniczą **reorganizację spółdzielczości rolniczej.** Przez wstrzymanie kredytów dla istniejących central spółdzielczych ministerstwo chce doprowadzić do ich likwidacji. Ministerstwo chce utworzyć **trzy nowe centrale spółdzielcze,** któreby zgrupowały powiatowe spółdzielnie rolnicze w jedną całość. Pracowałyby one wyłącznie na zasadach handlu komisowego, gdy dotychczasowe centrale korzystały z daleko idącej pomocy finansowej banków państwowych i nie wiadomo, jak bez tej pomocy wyglądałaby ich działalność.

Nowe centrale spółdzielcze ze względu na trudności płatnicze, niewypłacalność rolników nie miałyby prawa udzielania kredytów, poręczeń, gwarancyj, żyr itd. Na marginesie tego sensacyjnego projektu prasa stołeczna zaznacza iż reforma taka pociągnęłaby za sobą **dalszą etatyzację spółdzielczego handlu rolniczego.**

Nie bez znaczenia będzie **wielka konferencja rolnicza o charakterze przede-**

Raid powietrzny kpt. Karpińskiego.



Przed najtrudniejszem etapem Teheran — Herat — Kabul podajemy mapę raidu powietrznego kpt. Karpińskiego z oznaczeniem przebytej trasy i trasy pozostającej do przelotu. Na dole samolot „Lublin R. X“ knstrukcji inż. Rudlickiego (z prawej), na którym odbywa przelot kpt. Karpiński (z lewej).

wszystkiem antykartelowym, która rozpoczyna w dniu dzisiejszym swe obrady w Warszawie. Uczestniczyć w niej będą przedstawiciele 17 centralnych organizacyj rolniczych. Rozchodzi się o ostateczne sformułowanie postulatów rolnictwa w sprawie karteli, monopoli, stopy procentowej i taryfy kolejowej. Zjazd ten m. in. domagać się będzie **reformy systemu ubezpieczeń społecznych w województwach zachodnich w kierunku zmniejszenia opłat na świadczenia socjalne.**

Druga konferencja w klubie BB grupy przemysłowej i ludowej przeszła bez żadnego echa w prasie. Po raz wtóry **spełzły na niczem** rozmowy na temat obniżenia cen wyrobów kartelowych. Gorąca dyskusja na ten temat przeniosła się z gmachu sejmu do warszawskiej izby przemysłowo-handlowej. Kilku mówców wypowiedziało się bardzo krytycznie przeciwko różnym posunięciom rządowym. Prezes Klarner, były minister wypowiedział się przeciwko zniżce cen kartelowych. Sekundował mu pan Rose.

Przerażający jest **stan podatkowy** w państwie, poruszony również na tem posiedzeniu. Zaległości wynoszą **1.200 miljonów zł.** W terminie bonifikowania zaległości przy częściowem choćby spłaceniu długów, który był wyznaczony do 1 września, niewiele wpłynęło do kas państwowych. Wszyscy mówcy wypowiedzieli się **za umorzeniem zaległości podatkowych** dla tych, którzy nie mogą istotnie zapłacić. Winna być powołana **komisja z udziałem czynnika społecznego,** któraby w przeciągu pół roku zrewidowała wszystkie te zaległości podatkowe. W tym czasie rząd winienby był **wstrzymać się od egzekucji.**

—::—

Odprawka, co się zowie.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Prasa warszawska donosi, że pewien dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. K. przechodzi w dniach najbliższych na stanowisko prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie.

W związku z tem dyrektor K. otrzymuje z Banku Gospodarstwa Krajowego **odprawę w wysokości 120.000 zł.**

W całym kraju okres wysokiej konjunktury minął już dawno jak sen złoty, tylko w Banku Gospodarstwa Krajowego tego widocznie jeszcze nie zauważono.

*

Dotychczasowym dyrektorem lwowskiego Tow. Kredytowego jest znany ziemianin Przybysławski. Instytucją kieruje jako wiceprezes, gdyż prezes naczelny p. Żaba również ziemianin, już przedtem ustąpił.

Konferencja 5-ciu mocarstw.

Niemcy stawiają warunki Anglikom.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 8. 10. Gabinet Rzeszy uchwalił wczoraj tekst odpowiedzi niemieckiej na zaproszenie rządu brytyjskiego do odbycia w Londynie konferencji pięciu mocarstw. Wspomniana konferencja, jak wiadomo, uległa odroczeniu. Mimo to wydaje się, że rząd angielski trwa przy zamiarze jej zwołania pod koniec bież. miesiąca.

Zgodnie ze zwyczajami dyplomatycznemi, tekst niemieckiej odpowiedzi będzie opublikowany dosłownie dopiero po otrzymaniu ze strony angielskiej potwierdzenia odbioru. Nota niemiecka została wczoraj wieczorem wysłaną do Londynu, za pośrednictwem brytyjskiego chargé d'affaires w Berlinie Newtona. Odpowiedź rządu niemieckiego **stwierdza zasadniczą gotowość do wzięcia udziału w konferencji londyńskiej o ile niemieckie zapatrywania na zagadnienia rozbrojeniowe będą zbadane bez uprzedzeń.**

Rząd niemiecki nie sprzeciwia się dopuszczeniu innych państw, kładzie jednak wagę na to, ażeby szczególny charakter konferencji londyńskiej nie uległ zatarciu, to znaczy, ażeby nie stała się ona zmniejszonem wydaniem konferencji rozbrojeniowej. Odpowiedź niemiecka daje do zrozumienia, że **rząd Rzeszy uważa konferencję londyńską jako bezprzedmiotową, o ile Francja i Wielka Brytanja opierać się będą na stanowisku wyrażonem w odpowiedzi na znany niemiecki memorjał zbrojeniowy.**

Niewątpliwie ze strony urzędowej w inspirowanych głosach prasy tutejsze sfery uważają, że razem z inicjatywą **Anglja jako mocarstwo zapraszające, musi jednocześnie przyjąć odpowiedzialność za udanie się tej najnowszej międzynarodowej konferencji i winna usunąć wszelkie przeszkody, zwłaszcza te, które stwarza rzekomo strona francuska.** To aroganckie nakreślenie zadań i funkcyj państwa zapraszającego i obarczenie odpowiedzialnością zgóry, jest typowym przykładem tak zwanej polityki zagranicznej uprawianej z podwórka.

AR.

Międzynarodowa konferencja dziennikarzy

w sprawie rozbrojenia moralnego i zwalczania fałszywych wiadomości.

Genewa, 7. 10. PAT. W 6-ej komisji Ligi Narodów wywiązała się interesująca debata na temat **współpracy prasy w organizacji pokoju** a szczególnie **w zwalczaniu fałszywych wiadomości prasowych.** Jak wiadomo, w roku zeszłym rozpisano na ten temat ankietę wśród organizacyj dziennikarskich.

Obecnie rezultaty tej ankiety zostały przesłane do zgromadzenia. Delegacja polska przedstawiła swój projekt rezolucji, zwracając uwagę konferencji rozbrojeniowej na to, że pożądanem byłoby **zwołanie międzynarodowej konferencji prasowej dla przedyskutowania problemu rozbrojenia moralnego, a w szczególności zwalczania fałszywych wiadomości.**

W dłuższem przemówieniu poświeconem temu zagadnieniu delegat polski minister Szumlakowski oświadczył, iż **rząd polski przypisuje duże znaczenie do problemu współpracy prasy w organizacji pokoju** i przypomina, że delegacja polska wniosła do komitetu rozbrojenia moralnego projekt rezolucji celem zwołania w odpowiedniej chwili **międzynarodowej konferencji prasowej.**

Plon ostatniego posiedzenia Rady Ministrów.

Warszawa, 8. 10. (PAT) W piątek, 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem premjera Prystora **posiedzenie Rady Ministrów.** Na posiedzeniu tem Rada Ministrów poza załatwieniem szeregu spraw bieżących przyjęła m. in. następujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej: w sprawie **obniżenia kosztów administracji komunalnej,** w sprawie zlikwidowania mienia byłych rosyjskich osób prawnych, w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o **ochronie drobnych dzierżawców rolnych,** o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego **„Polska Poczta, Telegraf i Telefon",** o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych oraz projekt **kodeksu karnego wojskowego.**

Fałszerstwo samochodów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 10. Berlińskiej policji śledczej udało się wykryć oryginalny zakład fałszerski, który **przerabiał skradzione samochody, przemalowując je i zaopatrując w nowe napisy, numera, a nawet marki fabryczne.** Ten niezwykły zakład fałszerski funkcjonował już od 1929 roku i **zdołał w tym okresie przerobić około 300 skradzionych samochodów.** Fałszerze pojazdów utrzymywali rozległe stosunki z bandami złodziei samochodowych w całych Niemczech i te były ich najlepszą klientelą. Uczestniczyli także we wyprawach rabunkowych na cudze samochody.

Fałszerze rozporządzali normalnie funkcjonującym **„wydziałem sprzedaży",** który za pośrednictwem agentów i nieświadomych osób trzecich sprzedawał skradzione i przefasonowane wozy. Dwóch kierowników tej pomysłowej imprezy fałszerskiej aresztowano. Jeden zdołał zbiec.

AR.

Papen pozyskał dla siebie centrum

żydowskie koncerny prasowe i kokietuje socjalistów.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 8. 10. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że plan gospodarczy rządu Papena wprowadzający zaświadczenia podatkowe, oraz premje na zatrudnianie bezrobotnych spowodował pewną ulgę na rynku pracy. Najnowsza statystyka Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych **wykazuje cofnięcie się liczby bezrobotnych o wcale poważną cyfrę 175.000 osób.** Ogólna liczba poszukujących pracy nietylko nie powiększyła się, lecz naodwrót odciążenie wyraża się nawet w absolutnem zmniejszeniu cyfry bezrobotnych.

Jakkolwiek statystyka ta wykazująca jeszcze zawsze 5 miljonów 100.000 bezrobotnych, nie może być uważaną za całkowicie miarodajną, **albowiem nie podaje faktycznego stanu liczby bezrobotnych i nie uwzględnia osób wykreślonych ze świadczeń zapomogowych,** tem niemniej daje się zauważyć pewien postęp. Ma to dla mas pracujących w nadchodzących wyborach wielkie znaczenie psychologiczne, albowiem otwiera nowe możliwości zarobkowe. **Rząd Papena postępuje bardzo zręcznie.**

Oto ogłasza oficjalnie, iż w najbliższym czasie nastąpić ma ponowne **podwyższenie ukróconych niedawno rent inwalidzkich, zasiłków dla bezrobotnych itp. świadczeń społecznych.** Pociągnięcie to ma na celu stworzenie widoków poprawy bytu, oczywista **pod warunkiem odpowiedniego głosowania przy wyborach.**

Jak dalece posunęły się wewnętrzne przeobrażenia zmiany frontu, dowodzi ustosunkowanie się do Papena katolickiego centrum. Z nieprzejednanego poprzednio stanowiska **wyłonił się stosunek rzeczowy, który po wyborach zamienić się ma we formalne popieranie.** Cała opozycja wewnątrz partji z Brüningiem na czele została usunięta w kąt. Nawet tak zwana demokracja, którą odzwierciedla **żydowska prasa koncernu Ullsteina i Mossego po początkowem dąsaniu się żegluje obecnie w stronę Papena i popiera otwarcie jego politykę.**

Opozycja socjalistyczna jest bardzo miękka. Jedynie narodowi socjaliści i komuniści z dawną namiętnością zwalczają gabinet. Przyjdzie niebawem chwila, że Papen będzie sławiony jako **zbawca Niemiec, tak jak to się stało przez jakiś czas z Brüningiem.**

AR.

—o—

Osadnictwo niemieckie na wschodzie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 7. 10. (PAT.) Na zjeździe związku dolno-śląskiej spółdzielni rolniczej we Wrocławiu minister wyżywienia von Braun wygłosił dłuższe przemówienie, **poświęcone zagadnieniom osadnictwa i pomocy wschodniej.** Mówiąc o akcji kolonizacyjnej, minister oświadczył m. in., że Niemcy potrzebują **dzielnych, przywiązanych do ziemi chłopów przedewszystkiem jako wału ochronnego przed naporem ze wschodu.**

Dalej minister zaznaczył, że rząd Rzeszy **poza 50 miljonami marek przewidzianemi w budżecie na sforsowanie akcji osadniczej przekazał dalsze 56 miljonów marek na odbudowę osadnictwa w przyspieszonem tempie.**

—o—

Nawozy potasowe tańsze.

Warszawa, 7. 10. (PAT) Spółka akcyjna eksploatacji soli potasowych obniżyła na sezon wiosenny 1932-33 r. ceny nawozów potasowych o 13 do 15%.

—::—

Odznaczenie niemieckie dla prof. Zielińskiego.

Warszawa, 8. 10. (tel. wł.) W dzisiejszą sobotę poseł Rzeszy niemieckiej dr. von Moltke doręczy w poselstwie niemieckiem znanemu uczonemu prof. dr. Tadeuszowi Zielińskiemu złoty medal imieniem Goethego za zasługi na polu krzewienia wiedzy i sztuki.

Medal imieniem Goethego, ufundowany przez prezydenta Rzeszy Hindenburga, otrzymało oprócz profesora Zielińskiego, tylko kilka osób, m. in. Mussolini, Herriot i kilku najwybitniejszych uczonych całego świata. Prof. Zieliński jest jedyną osobistością narodowości polskiej, oznaczoną tym medalem.

Reformy sądownicze.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje szereg projektów **nowych ustaw sądowych,** które przedstawione być mają radzie ministrów. W ustawie o sądownictwie powszechnem znowelizowane być mają przepisy dotyczące **pragmatyki sędziowskiej.** Ministerstwo już zakończyło pracę nad **jednolitą ustawą egzekucyjną,** obejmującą 400 artykułów. Ustawa ta przekazuje nadzór nad komornikami naczelnikom sądów grodzkich.

Wydana też będzie jednolita ustawa **o opłatach i kosztach sądowych.**

Wyłom w ustawie o świętowaniu niedzieli.

Warszawa, 8. 10. (tel. wł.) W najbliższym czasie należy się spodziewać ogłoszenia dekretu, nowelizującego postanowienia ustawy o czasie pracy. Sprawie tej były poświęcone ostatnie konferencje, jakie toczyły się w prezydjum BB przy udziale sanacyjnych przedstawicieli kupiectwa polskiego i żydowskiego oraz sanacyjnych i bebesowskich organizacyj robotniczych.

Nowa ustawa ma iść w kierunku wprowadzenia możności pracy n. p. we fryzjerniach w niedziele zrana i dopuszczenie pracy poza terminem, dotychczas obowiązującym, w dni powszednie.

Międzynarodowa narada kolejowa

Warszawa, 7. 10. (PAT) W dniach 10—15 bm. odbędzie się **w Brukseli europejska konferencja rozkładów jazdy i bezpośrednich kursów.** Z ramienia Ministerstwa Komunikacji we wspomnianej konferencji weźmie udział naczelnik wydziału Ministerstwa Komunikacji p. Moskwa. Reprezentowane będą również przez swoich przedstawicieli dyrekcje kolejowe.

Przegląd religijno-społeczny.

BOLSZEWICY RADZIBY ZAORAĆ ŚLADY RELIGJI. — CO PRZYTRAFIŁO SIĘ W POLSKIEM AUGUSTOWIE? — MAHOMET „BLIŻSZY“ OD CHRYSTUSA.

Doktryna materjalistyczna, której fanatycznymi wyznawcami są bolszewicy, zwalcza wiarę w Boga. Bolszewizm postawił sobie za cel zniszczenie idei Boga, innemi słowy zniszczenie idei człowieka, co poza swym ziemskim bytem ma aspiracje wyższe, człowieka, co myślą i duszą sięga ponad materję. Wyplenienie więc z duszy ludzkiej pierwiastków idealnych, czyli kompletne **zbestjalizowanie człowieka** — jest celem zabiegów bolszewizmu. Nawiasem mówiąc niewiele się różnią od bolszewików nasi socjaliści, chyba tylko mniejszym fanatyzmem antyreligijnym. Bolszewicy natomiast w swym fanatyzmie antyreligijnym dochodzą wprost do absurdu. Taki np. prof. Tretjakow, bolszewicki teoretyk bezbożnictwa, dowodzi, że nawet takie wyrazy jak **duch, dusza,** powinny być usunięte ze słownika, aby nic nie przypominało obywatelowi sowieckiemu, iż jest on przecież człowiekiem, a nie bydlęciem.

Idea bestjalizacji człowieka, najpodlejsza, jaką człowiek kiedykolwiek wytworzył w swym umyśle, znajduje przecież zwolenników nietylko w Rosji. Są oznaki, że i w Polsce niektórym „luminarzom“ przypada ona do gustu.

W czasie tegorocznych wakacyj urządzono w Augustowie kursy oświatowo-społeczne dla członków związku nauczycielstwa szkół powszechnych. Wykłady na tych kursach, jeśli wierzyć prasie warszawskiej, nosiły charakter wybitnie antyreligijny, rzekłbyś, że to nie pedagogowie polscy, ale raczej związek bezbożników sowieckich obradował.

Antyreligijny nastrój tych kursów przybrał jaskrawą formę, gdy wystąpiły z referatami dwie prelegentki: pp. Moszczeńska i Powiadowska.

Pierwsza z nich dowodziła, że ludzkość (?) stara się wyłamać z pod wpływów Kościoła katolickiego (całkiem przeciwnie, szanowna prelegentko!), bo ten Kościół nie idzie z duchem czasu. Druga natomiast pouczała nauczycielstwo, że moralność nie należy opierać na religji, a wyłącznie na rozumie (oj, ten rozum!) instynktach (jakich?), prawie itd. Chrystjanizm — wedle jej zdania — to religja buntu, religja, nie uznająca innej władzy poza kościelną. **Religją państwową a raczej państwowotwórczą jest mahometanizm (słuchajcie, Polacy!),** bo twórca jego, Mahomet, był stuprocentowym państwowcem. Na końcu jeden z uczestników, niejaki p. Ladosz popisywał się skleconym przez siebie wierszem, w którym napadał w ordynarny sposób na Ojca św.

I taką gadaninę, prowadzoną w bolszewickim duchu, nazywa się szumnie „kursem oświatowo-społecznym“!

Mimowoli cisną się do głowy pytania: poco właściwie kodeks karny ściga komunistów jako wrogów społeczeństwa, gdy jednocześnie tacy „prelegenci“ całkiem bezkarnie i nie bez zapomogi rządowej szerzą idee bolszewickie, podkopując najwyższy autorytet religji. Jeśli religja nie urobi charakteru człowieka, to nic nie pomogą prawa, państwo i instynkty. Bestjalizacja człowieka wówczas stanie się faktem dokonanym.

AMERYKA POCZYNA TĘSKNIĆ ZA SZKOŁĄ WYZNANIOWĄ. — DOŚWIADCZENIA WIĘZIENNE.

Religijne wychowanie młodzieży jest najlepszym środkiem przeciw rozrostowi zbrodniczości, do tej starej prawdy dochodzą dopiero teraz niektórzy Amerykanie, przeważnie niesłychanym wzrostem zbrodni w swym kraju. W słynnem więzieniu stanu nowojorskiego Sing-Sing przeprowadzono badania nad osadzonymi tam zbrodniarzami. Na jednego więźnia, który w młodości chodził do szkoły wyznaniowej, przypada 8 więźniów, którzy korzystali z nauki w szkole świeckiej, pozbawionej wykładów religji.

Statystyka to pouczająca i opłaciłoby się posłać do Ameryki naszych rozmaitych pedagogów w rodzaju pp. Moszczeńskiej i Powiadowskiej, aby się tam przekonały, do czego prowadzi wychowanie bez religji.

Jeden z dyrektorów więzienia Sing-Sing na ogólnoamerykańskim kongresie wychowawczym zaznaczył, że szkoły tzw. **państwowe** nie mają żadnego wpływu na kształtowanie się charakteru. Tylko szkoła wyznaniowa potrafi ukształtować charakter człowieka.

Gdy tedy Amerykanie poważnie się zastanawiają nad ujemnymi skutkami wychowania państwowego, u nas przeciwnie, wychowanie świeckie staje się ideałem, do którego dążą nasi państwowcy.

Ano, kogo Pan Bóg chce ukarać, temu odbiera rozum — głosi stare przysłowie.

WZLOTY MŁODZIEŻY WŁOSKIEJ. — ULGI WOJSKOWE DLA OBYWATELI WATYKAŃSKICH.

Faszyzm włoski pojednał się zupełnie z Kościołem. Jako widomy znak tej zgody należy uważać audjencję, której udzielił Ojciec św. kapelanom „Opera Nazionale Balilla“ — organizacji młodzieży faszystowskiej. Przy tej sposobności wysłuchał Papież szczegółowego raportu o życiu religijno-moralnem tej młodzieży oraz w swem przemówieniu podkreślił doniosłość pracy nad młodzieżą, gdyż od religijnego wychowania młodzieży zależą losy przyszłości.“

Między Stolicą Apostolską a rządem włoskim zawarty został układ, mocą którego urzędnicy watykańscy, posiadający obywatelstwo włoskie, zwolnieni zostali od służby wojskowej, częściowo zupełnie, a częściowo po 32 roku życia dopiero. Z dobrodziejstw tego układu skorzysta 1900 osób.



F. Antoni Ossendowski. 7)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Niech pan mówi wprost! Ja wszystko zrozumiem i potrafię zachować tajemnicę...

Urmini drgnął i podniósł na niego przerażone oczy.

— Tajemnicę?!. Skąd wiesz o tem?

Wacław wzruszył ramionami i odpowiedział:

— Przypuszczam... Zresztą przyszedłem tu poto, ściągnięty wolą pana... Starzec lewą ręką przysłonił oczy.

— Nie dziś, — wyrzęził, nie dziś!..

Piotrowski z całem okrucieństwem, którego w tej chwili nie uświadamiał sobie, rzucił zdławionym głosem:

— A te sto procent sklerozy? Należy się śpieszyć, nie zwlekać!..

Urmini potrząsnął ręką i powtórzył z uporem i rozpaczą:

— Nie! Nie! Nie dziś!

Student kiwnął mu głową i wyszedł z pokoju.

Anna, posłyszawszy jego kroki w sieni, wyszła, aby zamknąć za nim drzwi.

Trzymała w ręku pęk krótkich, niebieskich wstążeczek.

— Co to pani robi? — spytał Wacław z uśmiechem. — Robótka ręczna?

Zaśmiała się i odparła:

— Papilotki! Nie mam zbywających pieniędzy na fryzjera; zresztą z moją czupryną nie dałby sobie rady...

Coś podszepnęło Piotrowskiemu myśl aby poprosić panienkę o wstążeczkę Bez kokieterji i wahania dała mu jedną, wygładziwszy ją na dłoni.

— Dziękuję! — zawołał. — Od tej chwili ma pani swego wiernego rycerza!

Zaśmieli się oboje, lecz student zdążył pochwycić lekki wyraz niepokoju w oczach Anny.

— Wierny, lecz nie narzucający się i nie natrętny rycerz! — dodał, patrząc na nią. — Zresztą zapewne po raz drugi nie będę już nachodził państwa.

Dziewczyna w milczeniu podała mu rękę na pożegnanie, a, gdy wyszedł na schody, długo i starannie zamykała za nim drzwi.

— Są na świecie rzeczy, przyjacielu Horacjuszu... — mruknął do siebie Wacław frazes z „Hamleta“, lecz nie skończył, gdyż na niebieskiej wstążeczce, którą jeszcze trzymał w ręku, błysnął mu długi, złocisty włos.

— Włos Anny... — ucieszył się nagle i, starannie zdjąwszy go, zwinął i schował pod kopertę zegarka.

Nie zdawał sobie sprawy, dlaczego to uczynił, lecz czuł się niewymownie szczęśliwy i tak rozradowany, że szedł uśmiechając się do siebie.

Wreszcie parsknął głośnym śmiechem.

— Dobrego warjata robiłem dziś z siebie! Waliłem się do nieznajomego domu, zawracałem głowy ludziom przez bite dwie godziny, spijałem tym, zdaje mi się, biedakom herbatę i wino... No no! Żeby się coś podobnego mogło przydarzyć normalnemu człowiekowi!

Tak rozmyślając, powracał do domu Po drodze wstąpił do kawiarni i zamówił sobie filiżankę barszczu z pasztecikiem i nowy zeszyt paryskiej „Illustration“.

Przejrzał rysunki i fotografje, umieszczone w numerze, jeszcze pachnącym świeżą farbą drukarską, rzucił okiem na artykuły, lecz ich tytuły nie zaciekawiły go, więc zaczął leniwie przerzucać strony, zapełnione ogłoszeniami firm samochodowych, fabryk perfum i mydła „Palmolive“. Zupełnie przypadkowo wzrok jego padł a spore ogłoszenie zwracające na siebie uwagę czerwoną ramką, złożoną ze słów: „Uwaga! Uwaga!“

Przeczytał tych kilka wierszy i nie mógł się powstrzymać od lekkiego okrzyku zdumienia. To, co stało w ogłoszeniu, nabierało teraz dla niego szczególnego znaczenia.

Adwokat John Fewhardt z Ohio oznajmił, że poszukuje urodzonej w Ameryce i zaginionej Anny Urmini; bez jej obecności bowiem nie może być otwarty testament zmarłego prezesa syndykatu przemysłowców naftowych, Piotra Wagnera. Adwokat wyznaczał roczny termin, w którym oznaczona Anna Urmini miała stawić się w jego biurze, przy ulicy Kekswick, No. 1092.

— Anna Urmini... Wagner... Stary sklerotyk przedstawił mi panienkę, jako swoją wnuczkę... Dziewczyna, znajomiąc się z nim, wykrztusiła swoje nazwisko... Wagner... Co u djabła?! W tem coś jest... — biegły wzburzone myśli.

Zapłacił lokajowi i wstąpił do holu dużego hotelu.

Kupił w kiosku „Ilustration“ i, wskoczywszy do taksówki, kazał się wieźć do domu.

— Urmini... Wagner... adwokat Fewhardt... Ohio... — huczały mu po czaszką niepowiązane jeszcze, d[illegible] go słowa — zagadki.

ROZDZIAŁ IV.

Niespodziewany [illegible]

Dzień pełny, niezwy[illegible] znużył Wacława. Zjadł[illegible] łację, udał się na spoc[illegible] bornie, a obudziwszy s[illegible] lając papierosa, prz[illegible] wszystkie szczegóły d[illegible] rał się nie myśleć o n[illegible]

Jakiś instynkt prze[illegible] oddaniem się tym ws[illegible]

Poszedł za jego gł[illegible] pał i odganiał od sieb[illegible] związane ze starym [illegible] wnuczką.

Po śniadaniu położ[illegible] nie i zaczął czytać pow[illegible] bionego Jacka Londona [illegible] Eden“. Opis budzących [illegible] tęsknot ducha w pierwot[illegible] zaciekawił studenta. J[illegible] przeczytał około stu stro[illegible] czenie w oczach, a sennoś[illegible] zaczęła.

(Ciąg dalszy nast

Co znalazł komornik w kieszeni dłużnika.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł. r.) We Lwowie przy rewizji egzekucyjnej zdarzył się przykry incydent. W portfelu dłużnika handlowca S. B. znalazł komornik fotografję swojej żony z serdeczną dedykacją. Egzekutor począł okładać pięściami dłużnika. Sprawa zakończyła się w komisarjacie spisaniem protokółu.

—::—

Z winy zdziczałego ślusarza uległ nieszczęściu.

Strzelno. Jan Stachowicz, pracownik handl. Feliksa Szymańskiego z ul. Lipowej, został przez czeladnika ślusarskiego Leszczyńskiego tak dotkliwie pobity, że rany jego zadane mu nad okiem i w innych miejscach musiał zaopatrzyć lekarz.

Żona eksmitowanego restauratora z rozpaczy poderżnęła sobie gardło.

Poznań, 7. 10. W piątek około godz. 11-tej przed południem, z mieszkania zajmowanego przez p. Sobczaka, właściciela restauracji przy ul. Koziej w Poznaniu wybiegła w stanie silnego podniecenia żona restauratora Aniela.

Nieszczęśliwa, brocząc obficie krwią, bez sił, upadła na podwórze. Kiedy w kilka minut później zbiegli się dookoła Sobczakowej miszkańcy kamienicy, stwierdzono z przerażeniem, że nieszczęsna kobieta ma w straszliwy sposób poderżnięte gardło.

Po założeniu prowizorycznego opatrunku przewieziono Sobczakową do szpitala. Niestety nieszczęśliwa w 10 minut po tem zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Władzom śledczym udało się już w godzinach południowych rozwiązać zagadkę śmierci Sobczakowej.

Otóż ustalono, że denatka popełniła samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła wskutek eksmisji, przeprowadzonej w czwartek przez komornika.

—::—

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dramat w przestworzach p. t. **„Pogromcy przestworzy".**

Kino dźwiękowe „BAJKA". Operetka pt. **„Walc miłości".**

Statki oczekiwane w Gdyni: 8. 10. par. „Sven" (PAM), 13. 10. par. „Bothal" (PAM).

Statki oczekiwane w Gdyni: 8 bm. par. „Flora" (Beh. Sieg.), par. „Prosper" (Beh. Sieg.) par. „Maja" (Beh. Sieg.), 9 bm. par. „Bockenheim" (Beh. Sieg.), 13 bm. par. „Sylvia" (PAM), 14 bm. par. „Elsie" (PAM), par. „Utklippan" (PAM), 15 bm. par. „Agnete" (Beh. Sieg.)

Zwrócić maski przeciwgazowe!

Podczas pokazów lotniczo-gazowych w dn. 18 i 19 września br. Komitet Morski LOPP. wypożyczył stowarzyszeniom, związkom i szkołom maski przeciwgazowe, z których część jeszcze dotychczas nie została zwrócona. Komitet Morski LOPP. zwraca się z uprzejmą prośbą do wyżej wymienionych o zwrot niezdanych masek.

Awanse w marynarce handlowej.

Dnia 5 bm. odbyło się w Urzędzie Morskim posiedzenie komisji kwalifikacyjnej do orzekania w sprawach dyplomów dla oficerów marynarki handlowej, która przyznała dyplomy następującym osobom:

Dyplom kapitana żeglugi wielkiej otrzymali: Deppisz Mikołaj, Strzembosz Jan, Kowalski Konstanty i Rowiński Stanisław.

Dyplom kapitana żeglugi małej otrzymał Lipkowski Henryk.

Dyplom porucznika żtglugi wielkiej otrzymali Wiśniewski Eustachy, Porębski Mieczysław i Poczobut Kazimierz.

Dyplom porucznika żeglugi małej otrzymali: Michalski Jan, Cielewicz Romuald, Płoszko Stanisław, Chmarzyński Stefan, Grzybowski Kazimierz i Ławcewicz Gustaw.

Dyplom szypra I klasy otrzymali: Plichta Augustyn i Pisskus Edward.

Dyplom mechanika I klasy otrzymali: Jurasz Leon i Lidtke Roland.

Dyplom mechanika II klasy otrzymał Winiarski Zbigniew.

Dyplom mechanika III klasy otrzymał Perzanowski Jerzy.

Nowy statek za zatopiony „Niemen".

Na posiedzeniu rady nadzorczej S. A. „Żegluga Polska", odbytem w obecności dyrektora departamentu morskiego M. H. i P. uchwalono m. in. przystąpić do opracowania projektu na budowę nowego statku, mającego zastąpić zatopiony parowiec „Niemen". Będzie to statek pod względem technicznym i nawigacyjnym odpowiadający najnowszym wymogom.

Z uznaniem podnieść należy, że nareszcie [zaprz]estano skupywania za drogie pieniądze [...] wybrakowanych pudeł, a obrano naj[...]ogę wyposażenia floty handlowej [...]e, pełnowartościowe jednostki, [...]sza młoda flota handlowa zdo[...]sze zaufanie co do bezpieczeń[...]warów.

[...]o żaglowca „Vidor"

[...]dyńskich ukazała się no[...]a w sposób nieścisły [...]tanatu Portu sprawę fiń[...]r", który, znajdując się [...]omiędzy Helem a Gdań[...] ponieważ kapitan statku

[...]się jak następuje:

[...] o godz. 19,25 wieczo[...]stał zaalarmowany przez [...]u, że na trzymasztowym [...]dor", który znajduje się pomiędzy Helem i Gdań[...]apitan i że statek wzywa

[...]yjął oficer portu kpt. Tra[...]hmiast zaalarmował telefo[...]u prywatnem lekarza por[...]iego oraz porozumiał się z [...] do której obecnie należy [...]w porcie, w sprawie wysłania [...]ika.

Dr. Flisowski przybył bezzwłocznie do Kapitanatu Portu. Już o godz. 19,45, a więc **w dwadzieścia minut po alarmie,** holownik „Ursus" z lekarzem na pokładzie wyruszył na pomoc. Jednak z powodu nocnej pory i burzliwej pogody po daremnem kilkugodzinnem krążeniu po zatoce, **nie znalazłszy szkunera,** o godz. 24 wrócił do portu.

O świcie holownik „Ursus" z lekarzem jeszcze raz wyszedł na morze i wreszcie znalazł żaglowiec „Vidor", stojący w pobliżu Helu. Holownik podszedł do żaglowca, z którego oświadczono, że **kapitan jego umarł,** pomoc holownika jest niepotrzebną i „Vidor" idzie do Gdańska.

Wobec tego „Ursus" powrócił do portu.

Czy brak nam jeszcze kapitanów marynarki handlowej?

Jak się z komunikatu Urzędu Morskiego, pomieszczonego na innem miejscu dzisiejszego numeru dowiadujemy, przybyło znów 4 kapitanów wielkiej żeglugi, a to pp: Deppisz Mikołaj, Strzembosz Jan, Kowalski Konstanty i Rowiński Stanisław. Są to kapitanowie-Polacy, posiadający pełne kwalifikacje i wieloletnie zaokrętowanie.

Zapytać wobec tego się godzi, czy zachodzi jeszcze potrzeba, aby komendę na statkach polskich powierzano emer. oficerom marynarki wojennej, w dodatku narodowości nie polskiej, nie władającym nawet należycie językiem polskim.

Przypominamy jeszcze raz p. dyr. Hilchenowi jego oświadczenie, złożone w maju br. na konferencji prasowej, że o ile tylko będziemy mieli dostateczną ilość wykwalifikowanych kapitanów-Polaków, zostanie to „zło konieczne" t. j. zatrudnianie kapitanów nie Polaków na statkach marynarki handlowej usunięte.

Oczekujemy więc spełnienia tego przyrzeczenia.

Igranie z ludzkiem życiem w gdyńskiej Kasie Chorych.

Jako członek Kasy Chorych zawezwałem telefonicznie o godz. 23,45 **dyżurnego lekarza** Kasy Chorych. Do telefonu zgłosił się dyżurujący sanitarjusz, którego prosiłem o podanie mi, czy może natychmiast przybyć do mnie pełniący służbę **lekarz.** Po podaniu mojego nazwiska, miejsca zamieszkania, zawodu, wskazałem, że **wypadek jest pilny** i zwłoka w przybyciu lekarza **grozi śmiercią.** Pomimo wyczerpujących moich informacyj i ustawicznych moich próśb o zdradzenie mi tajemnicy, czy jest dyżurujący lekarz, wzmiankowany funkcjonarjusz Kasy Chorych począł najwidoczniej ze mnie kpić. A mianowicie żądał odemnie sprecyzowanego skwalifikowania wypadku zachorowania, zapytując, czy przypadkiem nie boli jakiej pani brzuch... Ponieważ jestem z zawodu tylko **profesorem obcych języków,** co zresztą w formie wytłumaczenia powiedziałem, sanitarjusz Kasy Chorych tem nadal domagał się **fachowego określenia wypadku.** Szybka orjentacja że muszę ustąpić oraz niejakie pojęcie o medycynie (byłem kiedyś sam medykiem) przyszły mi w pomoc — powiedziałem temu panu: prawdopodobnie podrażnienie ślepej kiszki. Nawet i to tego pana nie wzruszyło, gdyż oświadczył mi wręcz, że to **nic ważnego.** Mimo dopytywania się, czy mogę natychmiast otrzymać lekarza kasowego, gdyż chciałem ewentualnie zwrócić się do **prywatnego** lekarza, sanitarjusz nie dał mi odpowiedzi i samowolnie przerwał rozmowę, kładąc słuchawkę na widełka. Dopiero o 1-ej (t. j. za 75 minut) **przybył lekarz p. dr. Smoleń,** który uznał wypadek za bardzo ciężki i polecił natychmiastowe sprowadzenie karetki pogotowia celem przewiezienia chorej do szpitala S. S. Miłosierdzia.

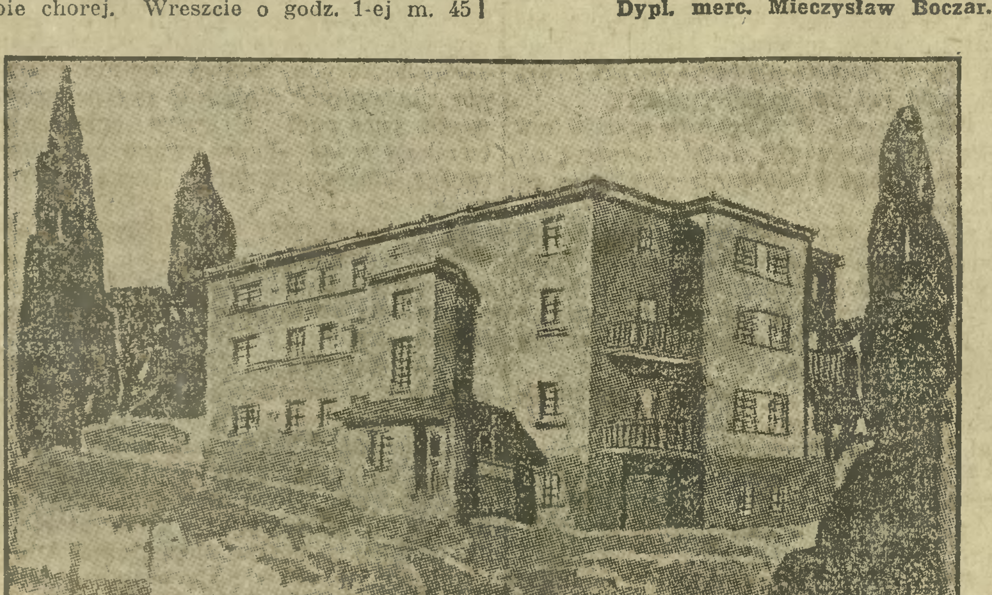
Proszę nie sądzić, by zbudzenie szofera Pogotowia Ratunkowego, odczekanie na ubranie się tegoż, było miłe dla bliskiej osobie chorej. Wreszcie o godz. 1-ej m. 45 wylądowaliśmy w szpitalu S. S. Miłosierdzia.

Nie przesądzając epilogu tego zajścia, gdyż operacja ma się dopiero odbyć, komunikuję, że z początku czerwca 1931 również w tej samej sprawie **wzywałem bezskutecznie** od godz. 5-ej rano do 7-ej bezpośrednio do dr. S. (lekarza Kasy Chorych), który jednak nie był łaskawy wstać z łóżka i zadowolił się porozumiewaniem się zemną przez służącą. To tak żywo przypomina średniowieczne badanie chorego laską przez okno przez medykusa. Pan dr. S. zapewnił mnie, że przybędzie rychło, czego jednak nie uczynił. Dopiero o godzinie 9-ej zapytała małżonka p. dr. S. czy konsultacja jeszcze jest aktualna.

Gorzej było w dniu 12 listopada 1931. Z powodu zaksztuszenia mego dziecka, również wzywałem przez pół godziny telefonem z mieszkania p. Krefta, lekarza dyżurnego. Mieszkałem wówczas w willi „Lilik" za Szkołą Morską. Lekarza mi nie podano. Wezwałem pierwszego z brzegu lekarza z miasta, który musiał dopiero „wydzwaniać" taksówkę i przybył w godzinę po wezwaniu pogotowia Kasy Chorych. Pomijam to, że musiałem płacić taksówkę, która czekała przed domem godzinę. Lekarz po godzinnej pracy oświadczył, że istnieje jeszcze ewentualna możliwość uratowania, lecz on już dalej nie może pracować. Wezwałem wobec tego innego lekarza. Nowe czekanie, nowe wydatki. **Dziecko się udusiło.** Gdyby pomoc była natychmiast przybyła, była 100-procentowa możliwość uratowania, ponieważ jeszcze drugi lekarz p. dr. R. twierdził, że słyszał bicie serca.

Zapytuję wobec tego, czy takie spełnianie zadań Kasy Chorych daje jakikolwiek ekwiwalent do opłacanych wkładek i czy dziś wobec tak znacznej podaży sił roboczych nie stać Kasę Chorych na zaangażowanie dostatecznej ilości dobrego personelu.

Dypl. merc. Mieczysław Boczar.



PROJEKT DOMU WYPOCZYNKOWEGO W JASTRZĘBIEJ GÓRZE.
Własność Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Pod kołami lokomotywy i traktora.

Poznań, 7. 10. Na linji Poznań-Rawicz przejechał pociąg 67-letniego Stanisława Żoka z Jesieni (pow. kościański). Śledztwo wykazało, że Żok zginął tragiczną śmiercią wskutek własnej nieostrożności podczas przepędzania drobiu przez tor kolejowy.

W majątku Wojnowiec (pow. nowotomyski) zginął tragiczną śmiercią pod kołami pługa traktorowego 16-letni Marcin Marciniak z Wojnowa. Chłopiec wpadł pod koła pługa w chwili, gdy podczas orki chciał na pług wskoczyć. Wskutek zmiażdżenia głowy nastąpiła śmierć na miejscu.

Otwarcie targów jęczmiennych w Poznaniu.

Poznań, 7. 10. (PAT) W salach reprezentacyjnych Targów w Poznaniu nastąpiło w piątek otwarcie pierwszych ogólno-polskich targów na jęczmień browarniany. W dniu 8 i 9 bm. na targach odbywać się będą transakcje jęczmieniem. Na targi zgłoszono **89 próbek jęczmienia,** z których 23 zakwalifikowano jako jęczmień browarniany, z pozostałych zakwalifikowano zaś 10 próbek, które posiadają wszelkie cechy **najlepszego jęczmienia browarnianego.**

Nasi matadorzy w karykaturze.



Generał Żeligowski.

Zastrzyki zamiast pożywienia.

Jeden z rosyjskich uczonych prof. Czukiczew, wykrył, że krew sytego zwierzęcia, zastrzyknięta do żył zwierzęcia głodnego, wywołuje u tego ostatniego uczucie sytości. Wygłodzone psy, które przedtem niepohamowanie węszyły za strawą, zmieniły się całkowicie po zastrzyku krwi sytego zwierzęcia. Ślepia ich odzyskały pełen zadowolenia, z powodu sytości połysk, pozostawiły one jadło nietknięte, słowem były syte.

Wreszcie prof. Czukiczew skonstatował również, że eliksir przeciwko głodowi wytwarza się w żołądku i w trzustce, skąd przechodzi do krwi. Z tych właśnie dwóch organów łatwo było ten eliksir otrzymać. Podczas dalszych doświadczeń stwierdzono, że kilka kropli tego eliksiru, zwanego sekretyną, wystarczają do usunięcia męczącego uczucia głodu. Jeden zastrzyk hormonów sytości zastępował obfity obiad. Można więc już dzisiaj usunąć uczucie głodu zapomocą kilku kropelek sekretyny, zupełnie bez pożywienia.

Chłopi walczą o szkołę.

Z Tarnowa donoszą: Od czasu, gdy do wielkiego Żabna ad Tarnów włączono wioskę Konary, mieszkańcy tej ostatniej dzielnicy mają liczne kłopoty natury oświatowej. Unifikacja Konar z pobliskiem miasteczkiem pozbawiła wioskę szkoły, z czem włościanie nie mogli się pogodzić.

Czterokilkometrowa droga z Konar do Żabna, która w czasie roztopów wiosennych i jesiennych daje się dzieciom szczególnie we znaki, odbijając się niezwykle ujemnie na ich zdrowiu, była powodem, że mieszkańcy Konar pragnęli u siebie zachować szkołę za wszelką cenę. Ponieważ podanie do kuratorjum nie odniosło skutku, a inspektor szkolny nie był sprawie przychylny, z drugiej zaś strony szkole w Konarach zabrano nauczyciela, przeto włościanie z Konar zgodzili do swych dzieci prywatnego nauczyciela, otwarli przemocą budynek szkolny, który jest własnością gminy, zainstalowali w budynku szkolnym dzieci i nauczyciela, a przed szkołą postawili warte(?), aby nikt dzieciom w nauce nie przeszkadzał.

Jak się skończy ta charakterystyczna walka o szkołę, najbliższa przyszłość pokaże.

Kronika Niedzielna.

Dwie dziewczyny o jednym żołądku z gospodarczego punktu widzenia Szczęśliwy w walce z konjunkturą czyli szampan potaniał! — Monopole rządowe, do których naród wzdycha. — Olej, smara i wazelina jako podstawowe substancje dobrego i gładkiego funkcjonowania maszyny.

Bydgoszcz, 8 października.

W Polsce posiadamy niewyzyskane jeszcze możliwości ekonomiczne jak np. te „dwie dziewczynki o jednym żołądku“, o których donosił na początku tego tygodnia „Dziennik Bydgoski“. Bo czemu to mają być akurat 2 dziewczynki, a nie dwaj bezrobotni, a jeszcze lepiej dwaj urzędnicy, pracujący w tem samem biurze? I już byłoby bezrobocie złagodzone, już sanacyjne dzienniki mogłyby bodaj półgębkiem pisać o poprawie doli urzędniczej. Bo proszę bardzo: jeden żołądek na dwóch ludzi! Kwestja aprowizacyjna byłaby tem samem do połowy rozwiązana. Ucierpiałby może na tem monopol spirytusowy (konsumcja wódki spadłaby do połowy), ale tę stratę możnaby sobie powetować obniżeniem płac robotniczych i urzędniczych poborów. Poco się awanturujesz, człowiecze, mając do zaspokojenia pół żołądka tylko?

Warszawa powinna zastanowić się nad tym problemem, nad tą prostą drogą wyjścia z kryzysu. Bo to jest pomysł dopasowany stricte do mentalności naszych władz opiekuńczych. Naturalnie tego cudu zredukowania żołądków o 50 proc. przez noc nikt nie dokona. Do tego potrzebnym jest długoterminowy proceder, nad którym ja się nie głowię.

To jest już rzeczą biologów, lekarzy, ginekologów, operatorów, a może nawet i akuszerek. Ja rzuciłem tylko myśl. A w warszawskich ministerstwach nie braknie ludzi, którzy ochotnie podejmą się myśl moją w czyn zamienić. Jeżeli do marszałka Piłsudskiego zgłaszali się ofiarni robociarze, którzy chcieli sprzątnąć posła Trąmpczyńskiego, to nietrudno będzie i o ludzi, którzy w jakikolwiek sposób oswobodzą Polskę od połowy niszczących ją żołądków.

Te siostry sjamskie o jednym żołądku — to symbol gospodarczy dzisiejszego świata. Z jednej strony pali się nadmiar zboża, kawy, kukurydzy itd., a z drugiej strony zaklina się masy, aby się ograniczały, a nawet głodowały dla świętej sprawy narodowej.

Ale nie rozpaczajmy. Właśnie władze podpisały poprawkę do traktatu handlowego z Francją, dzięki której szampan francuski potanieje u nas o 3 zł na butelce. Podkreśla ten fakt z wielkiem zadowoleniem prasa sanacyjna. Naturalnie. Czytelnicy jej, panowie u rządowego żłobu, mają się z czego cieszyć. Mnie ten szampan ani ziębi, ani grzeje.

Ja i ty, czytelniku, będziemy radzi, jeśli 3 złote oszczędzimy na węglu albo na pyrkach. Bo oszczędzać stało się przykazaniem narodowem. Więc jedni oszczędzają na szampanie, a drudzy na razowym chlebie.

W każdym razie można się spodziewać poprawy sytuacji. Już choćby dlatego, ponieważ rząd zaprowadza monopol na oleje, mydło, kawę i banany.

O monopolu mydlanym pisałem już wyczerpująco. Chodziłoby teraz jeszcze o ten olej. Tu nasuwają się pewne trudności. Jak tu monopolizować coś, czego się niema. A rekwirować go z opozycyjnych rezerwuarów — na takim oleju już się niejeden rząd pośliznął. Zachodzi jeszcze pytanie, czy monopolowi będzie podlegał sam czysty olej tylko, lub i pokrewne mu produkta, jak smary i wazelina. Smary są coprawda dwojakiego gatunku. Te, które się dostaje pod grzbietem, i te, po które chętnie nadstawiamy rękę, a których niezwykła użyteczność streszcza się w przysłowiu: kto smaruje, ten jedzie.

Na ten ostatni gatunek smarów jest w Polsce wielkie zapotrzebowanie. W Turcji za sułtańskich czasów nie spotrzebowywano tyle tego smarowidła, ile go dzisiaj wychodzi u nas. Mamy pewne dziedziny życia, gdzie bez niego ani rusz.

Jeśli się da, to się zrobi — jest u nas stałą dewizą. A dopiero te przeróżne, a nieraz tak delikatne formy tego smarowidła! Pod koniec wojny, gdy marka leżała już na brzuchu, kupowałem funt cukru, przyczem właścicielowi składnicy kolonjalnej powiedziałem bez ogródki, że jest szyberem i paskarzem, naco mam zresztą dowody. A on nietylko, że się nie obraził, ale z papierowej tysiącmarkówki wydał mi 990 marek reszty czystem złotem. Tym eleganckim gestem bardzo mnie ujął. Rachunek nasz był w porządku, kubana żadnego mi nie dał, a jednak sprawił, że zmieniłem o nim moje zdanie na jego korzyść. Dobrze powiada jakieś obce przysłowie: nie w tem rzecz — co, tylko w tem — jak.

Zostaje nam jeszcze do omówienia wazelina. Czy rząd jej potrzebuje? Nie każdy — ale nasz rząd nie może się bez niej obejść. I dlatego dobrze robi, że ją monopolizuje. Przecież u nas jakiś znośny stosunek radcy do ministra nieda się bez wazeliny pomyśleć. Ona wygładza wszystkie chropowatości, ministrowi sprawia przyjemność, a panu radcy pomaga do awansu. Każdy, kto idzie na audjencję lub po prośbie do Belwederu, stara się być nawazelinowany od pięt do głowy. Więc tej pożytecznej maści nie można puszczać na niepewne flukta prywatnej spekulacji. Niech monopol stara się o to, aby jej podaż odpowiadała zawsze jej zapotrzebowaniu, które jest niezwykle duże.

St. B.

Dwa palące zagadnienia.

Taniec dookoła obniżki cen. - Gra na zwłokę. - Rząd mięknie. - Potanienie tytoniu, soli i zapałek nie rusza z miejsca. Czego trzeba, by podnieść gospodarkę komunalną.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Od chwili przyjazdu premjera z urlopu sprawa obniżki cen wyrobów przemysłu kartelowego schodzi na manowce. Rząd zamiast energicznie działać, kieruje sprawę na **szerokie wody konferencyj i konferencyjek.** Wtorkowa konferencja pod przewodnictwm p. Sławka nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Powaśnione grupy swych partyjnych kolegów na tle cen kartelowych podjął się pogodzić p. Car.

Pod jego przewodnictwem w biurze w.-marszałka Sejmu odbyła się też **konferencja**, do której zasiedli członkowie klubu B. B. W. R., wchodzący do grupy **przemysłowej i ludowej.** Jest ona dalszym ciągiem poprzednich narad w sprawie obniżki cen.

Przedstawiciele wielkiego przemysłu domagali się, aby wyłoniono **komisję specjalną**, którąby zbadała warunki produkcji i ich koszty. **Grupa ludowa**, a więc drobni rolnicy, poparci przez przedstawicieli większej własności nie zgodzili się na to twierdząc, iż jest to **gra na zwłokę** ze strony przemysłowców.

Niezdecydowanie występuje również rząd, a przedewszystkiem premjer Prystor. O tem właśnie pisze jedno z pism stołecznych:

„Szumnie reklamowana przez prasę sanacyjną akcja rządu za zniżką cen, **zaczyna się załamywać.** Wprawdzie **monopol spirytusowy** obniżył wydatnie ceny swoich wyrobów, ale **monopol tytoniowy** wykręcił się... **machorką.**

A monopol solny? Obiecuje zniżkę ceny... soli bydlęcej i niechce słyszeć o zniżce soli jadalnej.

Na ruszenie **ceny zapałek** niema żadnej nadziei.

Jeszcze smutniej przedstawia się sprawa obniżenia cen wyrobów kartelowych.“

Odczekamy, zobaczymy, jaki jeszcze obrót wezmą powyższe sprawy.

*

Powołana do życia przed niedawnym czasem **komisja uzdrowienia gospodarki komunalnej**, wystąpiła do rządu z postulatami, które obejmują 5 punktów, a mianowicie:

1. obniżenie kosztów administracji komunalnej.
2. ograniczenie egzekucji przeciwko związkom komunalnym.
3. konieczność przeprowadzania kontroli w instytucjach, subwencjonowanych przez związki komunalne.
4. konieczność pokrywania kosztów leczenia ubogich, oraz kosztów opieki społecznej i...
5. pozostający w związku z tym powszechny podatek obywatelski, którego uchwalenia przez Sejm domaga się komisja.

Decyzja rządu w tej sprawie ma zapaść w niedługim czasie.

—— :: ——

Mussolini pracuje nad swoją nieśmiertelnością.



Olbrzymie forum sportowe, które co tylko w Rzymie zostało wykończone, otrzymało nazwę Forum Mussoliniego, tak jak w Bydgoszczy np. Stary Rynek został przemianowany na Rynek im. Marszałka Piłsudskiego. Tylko to Forum rzymskie jest nieco większe i ładniejsze, bo całe obramienie ma z ciemnego marmuru kararyjskiego, a także ozdoby figuralne są z tego samego materjału. Na tym to stadjonie swego nazwiska zamierza Mussolini urządzić niebawem światowe zapasy olimpijskie, **jakie świat nie widział jeszcze.**

Zamiast trzech — 7 partyj w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych były dotychczas tylko trzy partje polityczne: republikanie, demokraci i socjaliści. Ale czasy się zmieniły. Partyj przybywa. W najbliższych wyborach listopadowych przed wyborcą amerykańskim będzie leżała znacznie większa niż dotychczas urzędowa kartka wyborcza, na której wydrukowane będą listy kandydatów z następujących partyj: demokratów, republikanów, socjalistów, komunistów, związków zawodowych, farmerów i prohibicjonistów (przyjaciół trzeźwości).

Przywódca chińskiej sekty przechodzi na katolicyzm.

(KAP) W miejscowości Sintaiych w Chinach przeszedł niedawno na katolicyzm przywódca pewnej sekty miejscowej oraz pięciu jego pomocników. **Miejscowość powyższa liczy obecnie 4.000 wiernych.**

List z Londynu.

A gdy łodzie podwodne zaatakują wybrzeże Anglji...

Sensacyjne posunięcie w polityce morskiej Wielkiej Brytanji w obliczu fiaska rozbrojeniowego w Europie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Londyn, w październiku.

Podczas gdy opinja świata zajęta jest problemem rozbrojenia na stałym lądzie Europy, a prowokująca polityka von papenowskich Niemiec **rozwiewa jakiekolwiek złudzenia co do możliwości osiągnięcia realnego rozbrojenia**, narażając na kompromitację całą instytucję genewską, daremnie zabiegającą o zabezpieczenie fundamentów pokoju światowego, po drugiej stronie Kanału Angielskiego **przygotowują się wręcz sensacyjne posunięcia.**

Mac Donald, inicjator idei rozbrojeniowej w pierwszym rzędzie na morzach i Oceanach świata (londyńska konferencja morska z 1930 r.) przygotowuje w momencie już widocznego fiaska konferencji rozbrojeniowej na lądzie, **plan rewolucyjnych pociągnięć w polityce morskiej Wielkiej Brytanji.** Otóż obecnie wychodzą najaw tajne postanowienia na konferencji imperjalnej w Ottawie: zapadła tam mianowicie **decyzja zupełnej reorganizacji wojennej floty brytyjskiej.**

Admiralicja angielska wychodzi mianowicie z założenia, że Wielka Brytanja znalazła się w niebezpiecznej sytuacji **z powodu ogromnego wzrostu zbrojeń morskich kontynentalnej Europy;** od czasu wojny światowej jedynie na same „wody europejskie" **spuszczono 150 łodzi podwodnych, jakoteż 120 torpedowców o wyjątkowo wielkich rozmiarach i zasięgu działania:** Pozatem spuszczono na morza **41 krążowników o wielkiej hyżości i potężnem uzbrojeniu.**

W porównaniu z tym wyścigiem zbrojeniowym morskim państw europejskich, Wielka Brytanja pozostała wtyle i od czasu wojny światowej wcale niezreformowała swej floty wojennej: tem samem angielskie ministerstwo marynarki dochodzi do przekonania, że w obliczu fiaska konferencyj rozbrojeniowych, **Anglja znalazłaby się w ogromnem niebezpieczeństwie w przyszłej wojnie morskiej.** Z tych względów admiralicja angielska przedłożyła na stole obrad w Ottawie plan zupełnej reorganizacji brytyjskiej floty wojennej. Plan ten, który przewiduje głębokie przemiany w dotychczasowej polityce morskiej Londynu, został przyjęty przez główne Dominja, a mianowicie Australję, Nową Zelandję i Kanadę i przedstawia się następująco:

Anglja stwierdza, iż zasady na których zorganizowaną jest angielska siła morska i jej rozkład na morzach i Oceanach świata, straciły zupełnie rację bytu z powodu mocarstw europejskich. **Flota wojenna angielska jest zaniedbaną, w porównaniu z ostatniemi udoskonaleniami technicznemi,** jakim uległy floty wojenne mocarstw europejskich. W szczególności ostatni **rozwój niemieckich „okrętów kieszonkowych"**, które w istocie rzeczy nie są niczem innem jak tylko miniaturowemi krążownikami wojennemi, (ciężko uzbrojone krążowniki i super „burzyciele", które są dwa razy tak wielkie i dwa razy tak potężne, jak najlepsze angielskie torpedowce), zaniepokoił Admiralicję brytyjską, która stwierdza, iż tego rodzaju typów jednostek wojennych na morzach brak zupełnie flocie angielskiej, albowiem jednostronne ograniczenia traktatowe wykluczają możność budowy tych jednostek dla floty angielskiej. Niedysponując odpowiednią flotyllą krążowników i burzycieli (destroyers), **Anglja traci możność ochrony swych wybrzeży na wypadek ataku łodzi podwodnych i inwazji armji nieprzyjacielskiej.**

Ponieważ traktaty morskie ograniczają możność rozbudowy floty wojennej, w stosunku do rywalizacji mocarstw europejskich, Anglja postanawia rozwiązać problem zapewnienia sobie obrony morskiej swych wybrzeży i szlaku zamorskich posiadłości, w następujący sposób:

1. Połączenie flot wojennych na Atlantyku i Morzu Śródziemnem w jedną flotę.
2. Reorganizacja śródziemnomorskiej floty, przez zbudowanie lekkich okrętów wojennych o wielkiej chyżości i możności błyskawicznego „przerzucania" się na zagrożone inwazją morza i Oceany świata: innymi słowy, ludowe eskadry zwinnych okrętów wojennych, o potężnym zasięgu działania.
3. Masowa budowa małych okrętów wojennych, różnych typów.

Wcielenie tego planu w życie, który zmienia fundamentalnie dotychczasową organizację floty angielskiej, posiada poparcie Dominjów: w związku z tą reformą ma nastąpić również likwidacja sławnego kolegjum morskiego Dartmouth College (z którego wyszły generacje najgłośniejszych wilków morskich w flocie angielskiej), a natomiast do służby morskiej wstępować mają w przyszłości, zasilając kadry oficerów floty wojennej bezpośrednio, wychowankowie szkół publicznych i możliwie absolwenci szkół średnich (rodzaj naszych gimnazjów) już w 17 roku życia. Na ten system reformy narybku oficerskiego, zgadza się większość pełniących obecnie służbę oficerów floty angielskiej.

Górującym czynnikiem w obecnej sytuacji — zdaniem kół morskich w Londynie — jest **widomy zanik potęgi morskiej W. Brytanji i rosnąca w związku z tem konieczność obrony morskiej wybrzeży Anglji.** Dziesięć lat temu cała uwaga Admiralicji angielskiej skierowana była na pacyfik. Dzisiaj stoi Anglja w obliczu nietylko wzmocnienia swej czujności na Oceanie Spokojnym, ale **jeszcze w silniejszej mierze na Morzu Śródziemnem** (pogotowie przeciwwłoskie!) na Kanale Angielskim i Morzu Północnem (pogotowie przeciw Niemcom). To ostatnie, napawa największą troską mężów stanu nad Tamizą. Czy w sytuacji takiej można jeszcze mówić o rozbrojeniu światowem? **Świat jest na równi pochyłej, a von papenowskie Niemcy, po zbojkotowaniu Genewy i cynicznem wystąpieniu emisarjusza Papena p. Arnolda Rechbergera na paryskim bruku, grożą istotnie podpaleniem lontu, który wysadziłby** w powietrze rusztowania światowe.

„Albion".

Idylla nad Lemanem.



Babcia Liga: Ładne miałabym życie, gdyby nie te dyplomaty i ich ustawiczne interesa i kłótnie.

Żart ze śmiertelnym skutkiem.

Wstrząsający wypadek śmierci wydarzył się w pewnej piekarni we Lwowie. Oto jeden z czeladników, 19-letni Kiczała manipulował właśnie przy naprawie przewodów elektrycznych, gdy nagle przystąpił doń jeden z kolegów i począł się z nim szamotać — tak — „na żarty". W czasie tej „zabawy" pękł jeden z przewodów. Kiczała wydał nagle głuchy jęk i padł na miejscu trupem. Jak się okazało, śmierć nastąpiła wskutek porażenia prądem elektrycznym.

Dyrektor KAP-ej u Ojca św. Błogosławieństwo dla prasy polskiej.

(KAP). We środę, dnia 5 bm. Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej dyrektora Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, ks. prałata Zygmunta Kaczyńskiego. W końcu audjencji Ojciec św. udzielił błogosławieństwa dla całej katolickiej prasy polskiej.

Szlachetny akt wdzięczności.

Miljonowy dar dla szpitala.

Londyn, w październiku.

Mówi się, że miłosierny czyn nie popłaca. Istotnie, w mizernem naszem życiu najczęściej jest tak, że za dobry uczynek płaci się czarną niewdzięcznością. Ile się na tem tle rozegrało cichych tragedyj, ile było bolesnych zawodów i załamania się charakterów, tego żadne ludzkie pióro nie opisze.

Oczywiście są także wyjątki. Generalny szpital w Birmingham obdarzony został kwotą $2\frac{1}{2}$ miljona funtów szterlingów (około 100 miljonów zł). Wielkoduszny dar pochodzi od filantropa A. W. Mac Namara, założyciela i naczelnego dyrektora największej angielskiej fabryki aparatów radjofonicznych i telefonicznych. Przed 18 laty był Mac Namara jeszcze młodym chłopcem, utrzymującym się sprzedażą ulicznią gazet. Pewnego dnia popadł w ciężką chorobę, w której jedyny ratunek stanowiła natychmiastowa, niezwykle trudna operacja. Chłopca umieszczono w szpitalu generalnym. Dyrekcja postanowiła sprowadzić wybitnego chirurga na własny koszt, wiedząc o tem, że chory chłopczyk nie posiada żadnych środków materjalnych. Mac Namara został uratowany i nie zapomniał nigdy o doznanem dobrodziejstwie. Oszczędzając odłożył sobie z biegiem lat 1000 funtów szterlingów, przy pomocy których w r. 1924 otworzył małą fabryczkę aparatów radjowych. Dziś jest kierownikiem olbrzymiej fabryki zatrudniającej 4000 pracowników. Gdy tylko stosunki materjalne mu na to pozwoliły, wywdzięczył się szpitalowi, który mu uratował życie, hojnym darem $2\frac{1}{2}$ miljona funtów szterlingów.

Jak widzimy, są jeszcze ludzie szlachetni.

Patrjotyczni Chińczycy

ogłosili blokadę pocztową Mandżurji.

Pocztę z Chtarbina (Mandżurja) otrzymała redakcja „Dziennika Bydgoskiego" w dniu 3 października **z przeszło dwumiesięcznem opóźnieniem.**

W „Tygodniku Polskim" nadanym dnia **24 lipca** na pocztę w Charbinie a doręczonym nam dopiero dzisiaj czytamy, że **poczta chińska przestała przyjmować** korespondencję i posyłki, na których nalepione są nowe znaczki **mandżurskie.** Rządu mandżurskiego patrjoci chińscy nie uznają — porzucili więc pracę w urzędach mandżurskich, uzależnionych od zaborców-Japończyków. Komplikacje te doprowadziły do zamknięcia urzędów pocztowych i wstrzymania komunikacji przez dłuższy czas, dopóty Chińczyków nie zastąpiono... Japończykami.

Blokada pocztowa Mandżurji dała się zaborcom dotkliwie we znaki. Charbin przez kilka tygodni prawie był odcięty od reszty świata.

Ile much dziennie zjada jaskółka?

Znana jest żarłoczność jaskółek, jak i związana z tem niemożliwość utrzymania przy życiu w niewoli tych ptaków, których jedynem pożywieniem są muchy. Obecnie pewien przyrodnik skorzystał ze znalezienia oka leczonej jaskółki i bliskości stajen, pełnych much, aby obliczyć, jak ta żarłoczność wygląda w cyfrach. Eksperyment trwał 2 dni. Muchy łapano w naczynia z wodą i podawano jaskółce w szczypczykach. Okazało się, że dzienne „minimum", konsumowane z dobrym apetytem, wynosi 500 do 600 much. Z dalszego karmienia oczywiście ów uczony zrezygnował, zadawalając się słusznym wnioskiem, że w tępieniu plagi muszej jaskółki są nieocenione.

Jezuici w cyfrach.

(KAP). Najnowsza statystyka zakonu OO. Jezuitów z bieżącego roku wykazuje, że przekroczyli oni obecnie 23.000 członków. Podajemy tu cyfry według poszczególnych t. zw. asystencji zgromadzenia T. J. W nawiasie zaznaczamy cyfry z r. 1931.

Włochy 1951 (1879), Niemcy 3167 (3069), Anglja 3733 (3639), Francja 2976 (2953), asystencja t. zw. hiszpańska około 5300 (5269), Stany Zjednoczone 4503 (4231), asystencja t. zw. słowiańska 1345 (1297). Do asystencji niemieckiej należą też prowincje: węgierska, austrjacka i silna prowincja holenderska, licząca 670 członków.

Na misjach zagranicznych pracuje 1630 księży, 586 scholastyków i 537 braci T. J.

Ustawy nie dopuszczające Jezuitów istnieją poza Francją — w Guatemali. Meksyku, Norwegji, Portugalji, Rosji, Szwecji, Szwajcarji i ostatnio wprowadzone w Hiszpanji.

Jak umierali poprzednicy Gorgułowa?

Polityczni zamachowcy i ich losy.

Stracenie rankiem 14 września zamachowca i mordercy prezydenta Doumera, Gorgułowa, przywodzi na pamięć momenty z życia i śmierci jemu podobnych poprzedników — morderców politycznych. W bezpośrednim związku z ich przestępczem działaniem stoją szczegóły ich śmierci — stracenia. Moment psychologiczny — jak umierali — i jakto czasom naszym przekazały pożółkłe kartki gazet, nie może być bez znaczenia.

Pominiemy tu królobójców wieku XVI. do XVII. Źródłem ich zbrodni były przeważnie momenty religijne, a sposób stracenia wśród nieludzkich męczarni odpowiadał barbarzyńskiemu duchowi czasu. Trudno zresztą ocenić z perspektywy dnia dzisiejszego motywy, które kierowały mordercę i intencje sędziego, ferującego wyrok. Już o wiele łatwiejszem będzie zadanie oceny zbrodni z przed stu lat. Wyrazistość obrazu nie zdołała się jeszcze zatrzeć.

*

Pewnego styczniowego wieczoru roku 1858 wybrała się francuska para cesarska Napoleon III. i cesarzowa Eugenja do Wielkiej Opery paryskiej.

Nagle panika!

W miejscu, gdzie przejeżdża powóz cesarski, przerażająca detonacja. 200 rannych i 12 trupów pada rażonych bambami.

W kilka godzin po wypadku policja aresztuje zamachowców. Są to Gomer, Rudio i ich przywódca Feliks Orsini. Orsini, typ południowca, wysoki, twarz piękna, czoło wysokie, rysy wybitnie szlachetne, wywierał na swem otoczeniu niezwykle korzystne wrażenie, niezależnie od tego czy to będą mężczyźni czy kobiety.

Mordował poto, by ukarać Napoleona za zaniechanie poparcia ruchu wolnościowego we Włoszech.

Jest tu pewna różnica między kanciatym Gorgułowem a pięknym Orsinim. Umierał on jako republikanin, dumny ze swojej idei. Gdy podano mu tradycyjny, ostatni kielich rumu, wzniósł go z okrzykiem: „na pańską cześć i szczęście, dyrektorze więzienia". W drodze na szafot uspokaja towarzysza, przejętego grozą chwili: „spokoju, towarzyszu, umieramy przecież za sprawę". Obaj mieli na sobie długie, białe szaty ojcobójców, na głowach czarny szal.

Na parę kroków przed szafotem Orsini zaczyna śpiewać refren starej piosenki rewolucyjnej: „za ojczyznę pozwólcie nam umrzeć". I zamilkł. Gdy już głowę położył pod topór szafotu, zawołał głosem wyraźnym i spokojnym: „niech żyje Francja, niech żyją Włochy!"

Mimo swego zbrodniczego czynu zdobył Orsini u wielu sympatję. Dziś jeszcze jeden ze znanych zajazdów w Zurychu (Szwajcarja) nosi na godle swem udaną podobiznę Orsiniego. Jakże wymownem jest wrażenie, jakie wywarł ten rewolucjonista na swych współczesnych.

*

Znacznie krócej omówimy tu sprawę innego zamachowca, również Włocha, Bresci. Gaetano Bresci był niezwykle aktywnym anarchistą. Emigruje do U. S. A. i osiedla się w mieście Patterson, twierdzy anarchizmu. Pracuje w fabryce kapeluszy. Pewnego dnia opuszcza żonę i dzieci, by zrealizować plan, z którym nosił się od dłuższego czasu. Wyjeżdża do Włoch, by zamordować króla Umberta. Plan ten urzeczywistnia 29 lipca 1900 w mieście Monza, zabijając króla trzema strzałami. Włochy wówczas nie znały kary śmierci. Gnije więc do końca życia w podziemiach, żywiąc się chlebem i wodą. Wśród ciemności nieprzeniknionych mówić mu wolno z własnem „ja", gdyż i dozorcy pod grozą kary nie wolno zamienić z więźniem słowa. Po długich latach wreszcie umiera.

*

Niewyjaśnioną pozostała zagadka anarchisty Lucchenі'ego, również Włocha. Jesienią roku 1898 morduje on cesarzową austrjacką Elżbietę. Narzędziem zbrodni był sztylet, a gościny udzieliła mu Szwajcarja. Jakie pobudki nim kierowały, to pozostało jego tajemnicą. Zawziętość i upór charakteryzuje słowa: „gdyby mi się było nie udało, zacząłbym na nowo".

Kanton genewski nie znał kary śmierci, wtrącają go więc do więzienia Saint-Antoine. Coraz to częściej dostaje napadów wściekłości. Żąda wolności. A gdy mu jej odmawiają — sięga po nią sam. Uwalnia się istotnie z więzów doczesnych. Pewnego ranka znajduje dozorca już tylko ziemne zwłoki Popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Świetlany rycerz Chrystusowy.

Śp. ks. Ryniewicz. — Wieczysty pomnik. — Pogrzebowe zgrzyty.

Wielkie dzieła powstają drogą wielkiej ofiary. Jeśli człowiek poświęci się pewnej idei, stworzyć może wielkie rzeczy, które przetrwają całe pokolenia, ale taki ideowiec okupuje najcześciej swoje dzieło ofiarą swego życia i zdrowia.

Dnia 1. X. zmarł w Warszawie jeden z takich ludzi idei, ś. p. ks. Marceli Ryniewicz, któremu stolica zawdzięcza olbrzymią świątynię na Powiślu.

W 1911 r. osiada ś. p. ks. dr. Ryniewicz na krańcach miasta przy ul. Łazienkowskiej, gdzie istniała mała kapliczka drewniana i domek z dawnych stajen przerobiony, skąd rząd rosyjski usunął OO. Kapucynów i rozpoczyna prace w warunkach prawdziwie misyjnych. W r. 1914 rozpoczyna wprowadzać w czyn myśl budowy domu Bożego pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej i błog. Ładysława, któryby się stał pomnikiem budownictwa, na wzór kościoła św. Pawła za Murami w Rzymie. Rozpoczyna roboty już podczas wojny w 1914 roku i ani na chwilę nie ustaje. Jeździ do Ameryki, Belgji, Francji, Holandji, objeżdża kraj, odprawiając księżom po parafjach misje, ażeby coś na swój kościół użebrać.

Ś. p. ks. Ryniewicz żył jak wielki jałmużnik, świecąc przykładem surowości obyczajów, cnoty, prostoty i poświęcenia. Doprowadziwszy budowę świątyni do końca ks. Ryniewicz umacniał dzieło swego życia. Oddawszy ostatni grosz na budowę kościoła, mieszkał w izdebce przerobionej ze starej stajni, zawalonej książkami, worami z cementem, sprzętami technicznemi. Zmarł przeziębiwszy się przy pracy w kościele, ale dzieło jego żyć będzie wieki całe.

Zaiste, postać zmarłego kapłana — to wzór dla czasów dzisiejszych, pełnych egoizmu i uganiania się za korzyściami doraźnemi.

*

Nadesłane nam słowa, świadczące tak chlubnie o postaci i czynach ś. p. ks. Ryniewicza, tłumaczą gorące uczucia czci i miłości, żywione przez parafjan na Powiślu dla zgasłego pasterza. Tłumaczą wiele — ale nie usprawiedliwiają wszystkiego.

Do pogrzebu umiłowanego kapłana wkradły się zgrzyty, ze stanowiska posłuszeństwa dla władz kościelnych bolesne. Mianowicie parafjanie nie chcieli się pogodzić z myślą pochowania zwłok na cmentarzu i parli do złożenia ich w podziemiach kościoła. W tym celu przedłożyli przez osobną deputację prośbę ks. kardynałowi Kakowskiemu — równocześnie jednak nie czekając na jego wiążącą decyzję, zawezwali murarzy i kazali zamurować trumnę w przygotowanej w podziemiach kościelnych krypcie. Jak wiadomo, przepisy prawa kanonicznego pozwalają na chowanie w sklepieniach kościelnych jedynie głów ukoronowanych, względnie rządzących państwem, biskupów oraz fundatorów kościoła.

Po Warszawie chodzą w tej chwili dwie wersje. Według jednej ks. kard. Kakowski zezwolił w drodze wyjątku na pochowanie zwłok w krypcie kościelnej, według drugiej, odniósł się w tej sprawie z przedstawieniem do Watykanu.

Gdy dwaj piszą pamiętniki.



Piłsudski. Paderewski.

Fotografowanie w ciemnościach.

Fotografowanie po ciemku, wygląda jące na absurd, jest dziś możliwe i łatwe. Stało się to dzięki wykorzystaniu promieni pozaczerwonych, dla oka niewidzialnych, natomiast odczuwanych przez nasze zmysły jako ciepło. Produkowane obecnie specjalne płyty naczula się przy pomocy barwika Xenocjanin na promienie pozaczerwone do tego stopnia, że do zdjęć wystarcza zaledwie czterokrotnie dłuższy czas naświetlania, niż przy świetle normalnem. Zdjęcia wykonuje się, osłaniając źródło światła t. zw. czarnym filtrem, absorbującym wszystkie promienie prócz cieplnych. Dla oka panuje wówczas ciemność absolutna.

Praktyczna wartość tych zdjęć jest wielka. W astronomji będzie można fotografować gwiazdy, świecące czerwonem światłem, a nawet odkrywać gwiazdy czerwone tak słabe, że niedostrzegalne dla oka. Fotografowanie zjawisk okultystycznych nie natrafi już na żadne trudności. Wreszcie wysoka przenikliwość promieni pozaczerwonych umożliwi zdejmowanie miejsc, pokrytych mgłą lub osłoną dymową. Jedyna niewygoda polega na tem, że płyty owe musi się przechowywać nie tylko w ciemności, ale i w chłodzie, bo promienie cieplne z otoczenia wywołują w nich natychmiastowe zmiany chemiczne. Amator, fotografujący po ciemku, musi prócz aparatu i kaset dźwigać także ładunek lodu...

NASI MATADORZY W KARYKATURZE.



Jan Stapiński.

Tajemnica psa

Jeden z zoologów niemieckich przeprowadził ostatnio przy współpracy władz bezpieczeństwa szereg doświadczeń nad tajemniczym instynktem, dzięki któremu nawet psy ze znacznej odległości umieją wśród obcej okolicy odnaleźć drogę do domu. Doświadczenia te robiono z całą naukową ostrożnością, wykluczającą wszelkie omyłki. Odległość wynosiła zwykle około 20 km, w miastach zaś oczywiście mniej. Stwierdzono przedewszystkiem, że największą pracę wykonuje pies w momencie „orjentowania się". Raz powziąwszy decyzję co do kierunku, pies biegnie już szybko, unikając, chętnie dróg i okolic zabudowanych, tudzież lasów, o ile dadzą się obejść. Zmyliwszy kierunek, zawraca i znów „orjentuje się", co trwało w niektórych wypadkach i pół godziny i polegało na gorączkowem krążeniu dokoła punktu, bez zwracania uwagi na inne psy i ludzi. Ostatecznie wnioski z doświadczeń brzmią: węch nie odgrywa tu żadnej roli, wzrok nie wystarcza do wytłumaczenia zjawiska. Konieczne jest przyjęcie odrębnego „zmysłu absolutnej orjentacji".

•Nauka•Literatura•Sztuka•

ATAK NA PROF. PICCARDA.

Wielką sensację w kołach naukowych stanowi obecnie obszerna broszura znakomitego badacza francuskiego T. Moreux'a, dyrektora obserwatorjum astronomicznego w Bourges,

skierowana przeciw prof. Piccardowi i podważająca wartość naukową jego lotów stratosferycznych.

Jednem z głównych zadań lotów Piccarda były pomiary t. zw. promieni „Ultra X", które wraz z zwiększaniem się wysokości stają się coraz bardziej intensywne i coraz silniejsze. To była hipoteza Piccarda. Tymczasem jednak w ostatnich dniach wypuściły trzy francuskie stacje meteorologiczne w powietrze balony gumowe z aparatami rejestrującemi, z których jeden osiągnął wysokość 29.000 metrów.

I oto okazało się, że na tej wysokości intensywność promieni „Ultra X" jest — bardzo znikoma.

Sfery naukowe oczekują teraz odpowiedzi Piccarda.

„TEATR ARTYSTÓW" W WARSZAWIE.

W połowie października nastąpi w Warszawie przy ul. Karowej 18 otwarcie nowego teatru dramatycznego, który nosić będzie nazwę **„Teatr Artystów".**

Nowy ten przybytek sztuki dramatycznej mieści się w wielkim, specjalnie na ten cel wybudowanym gmachu. Przy budowie nowego teatru zastosowano wszelkie najnowsze wymagania techniki teatralnej z uwzględnieniem w jak najszerszych rozmiarach bezpieczeństwa przeciwko pożarom.

Teatr przy ul. Karowej ma **1700 miejsc,** będzie więc największym i przez to najtańszym przybytkiem sztuki w Warszawie, gdyż ceny biletów wynosić będą od 50 gr do 5 zł. Miejsca dla widzów są bardzo wygodne i rozmieszczone amfiteatralnie w ten sposób, że z najtańszego miejsca widzieć można doskonale całą scenę.

Zespół artystów jest już zaangażowany — reżyserami będą: Wiktor Biegański, Stanisław Dąbrowski, Zygmunt Nowakowski, Stanisław Stanisławski, Al. Węgierko, Al. Zelwerowicz.

Kierownikiem literackim jest Jan Lorentowicz, sekretarzem literackim Jerzy Kossowski, generalnym intendentem Jan Pawłowski.

Kierownikiem działu dekoracyjnego W. Drabik, kierownikiem muzycznym Stanisław Nawrot.

W jakich warunkach pracują nasi literaci?

Ponurym dokumentem naszych czasów jest najnowsza praca prof. Ludwika Krzywickiego pt. **„Życie i praca pisarza polskiego".** Znany badacz zjawisk społecznych opracował w tem dziele wyniki ankiety, urządzonej przez związek zawodowy literatów oraz Penc-club warszawski. Do literatów polskich skierowano kwestjonarjusze z prośbą o określenie warunków, w jakich każdy z nich pracuje. Wyniki ankiety są **poprostu przerażające.**

Odpowiedzi nadesłało 156 literatów, a dane w nich zawarte dotyczą 1929 roku, a więc roku względnej konjunktury. Z danych tych okazuje się, że 13 autorów, (t. j. 8 proc. ogólnej cyfry) nie otrzymało za swoją pracę **żadnego wynagrodzenia,** 56 autorów (czyli 36 proc.) nie potrafiło zarobić piórem **nawet 100 złotych miesięcznie,** a 21 pisarzy „uprzywilejowanych" zarabiało ponad 100 złotych, **nie dociągnęło jednak do 200 zł miesięcznie.** Wybranych pisarzy, zarabiających powyżej 1000 zł miesięcznie, było zaledwie 13, a więc zaledwie 8 procent liczby ogólnej.

Zaledwie dwóch literatów zarabiało w tym okresie sporo. Jeżeli tych dwu uwzględniać nie będziemy, okaże się, że przeciętnie zarabia literat polski rocznie 3.528 złotych, a więc niespełna 300 zł miesięcznie. Nędzne warunki bytu materjalnego pisarzy uwydatnią się tem silniej, jeżeli dodamy, że 72 procent pisarzy musi dbać również **o utrzymanie swoich rodzin.**

W tym stanie rzeczy literaci muszą zarabiać ubocznie, bądź jako dziennikarze, bądź też jako nauczyciele, co zabiera im wiele czasu. Zarobki uboczne stały się dla literatów koniecznością i są powszechne. Pisarze czerpią tylko 34 procent — przeciętnie — dochodu ze swojej pracy piórem, a reszty zarobków muszą szukać **w innej dziedzinie.**

Trudno bowiem wyżyć z pracy pisarskiej, gdy przeciętnie pisarz bierze **1100 zł za książkę.** Książkę pisze się jedną w ciągu roku pozostaje więc niespełna 100 zł miesięcznie. Nie wszyscy jednak pisarze mogą tak „drogo" utwory swoje sprzedać. Obecnie konjunktura dla pracowników pióra jeszcze się pogorszyła. Wydawcy produkcję swoją znacznie ograniczyli. Obecnie więc położenie literatów jest **jeszcze gorsze.** Musi to każdego napawać troską o los i przyszłość polskiej kultury.

BILETY TEATRALNE NA KREDYT.

W Budapeszcie otwarty został 20-ty z rzędu teatr p. n. Teatr Fillerowy. Nazwa pochodzi stąd, że ceny miejsc w tym teatrze wynoszą od 2 pengö do 50 fillerów. Cechą jednak specjalnie charakterystyczną nowego teatru jest wydawanie biletów na kredyt dla osób, które w danej chwili nie rozporządzają gotówką.

AUDYCJE RADJOWE PRZEZ TELEFON.

Szwajcarskie Towarzystwo Telefonów wprowadziło interesującą nowość, polegającą na tem, że każdy abonent za drobną opłatą może odbierać audycje radjowe przez telefon. Dzięki specjalnemu wzmacniaczowi ton jest mocny i czysty i siłą odpowiada średniemu głośnikowi. Na odbiór nie wpływają zaburzenia atmosferyczne, ani prądy przechodzące w pobliżu. Inowacja ta cieszy się wielkiem powodzeniem.

ZGON TWÓRCY WOZU DRZYMAŁY.

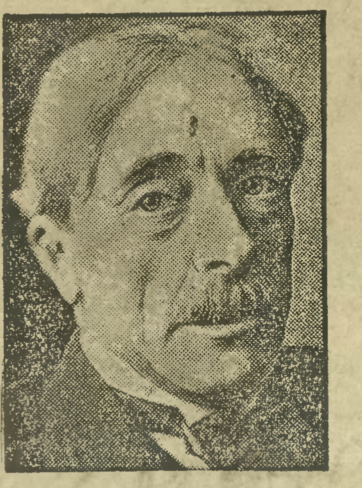
W Poznaniu odbył się w tych dniach pogrzeb Antoniego Dzieciuchowicza, znanego pracownika na niwie oświatowej. Zmarł on w 64 roku życia. Dzieciuchowicz był swego czasu fabrykantem powozów i wozów roboczych. M. in. wybudował on na zamówienie słynny wóz Drzymały. Wóz ten stał się symbolem nieugiętej walki chłopa wielkopolskiego z najeźdźcą.

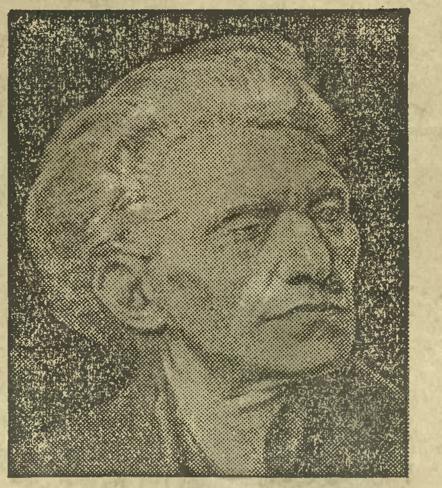
Sensacyjne wykopaliska w Herculanum.



Jak wysoko stała w starożytnych czasach skulptura rzymska, o tem świadczy wykopany właśnie w Herculunum posąg, przedstawiający psy rozszarpujące jelenia. Herculunum i Pompei, jak wiadomo, zasypane zostały lawą i popiołem z Wezuwiusza w r. 79 przed Chr.

Kandydaci do literackiej nagrody Nobla.







O literacką nagrodę Nobla przyjdzie w tym roku do rozgrywki między trzema kandydatami. Do nich należą: 1) Paweł Valery, francuski poeta, 2) Stefan George, liryk niemiecki i 3) osławiony Maksym Gorki, stojący na żołdzie sowietów, literat. Wierzyć się niechce, aby ten człowiek bez ideologji mógł tu wchodzić w rachubę!

W głębiach oceanu...

700 metrów pod powierzchnią morza.

Donosiliśmy niedawno o nowych zdobyczach nauki, dokonanych przez znanego zoologa prof. Williama Beebe. W specjalnej dla tego celu skonstruowanej gondoli opuścił się prof. B. w towarzystwie dyr. Bartou'a w głąb oceanu.

Osięgnął głębię 700-metrową!!

Po dokonaniu obserwacyj i spostrzeżeń naukowych opowiadał on o swoich przeżyciach:

700 : 10.000.

„Wprawdzie jest to już druga nasza wyprawa na dno morza, o ile tak wogóle można powiedzieć, gdyż właściwe dno leży dopiero na 10.000 m. pod powierzchnią, nie poprzestanę jednak na tem. Już bowiem trzecia podróż w „odmęty" sięgać będzie 1000 m. Jakże więc skromne porównanie 1.000:10.000. Gondola nasza będzie musiała być wyposażoną w znacznie grubsze ściany, gdyż z każdym metrem zanurzenia zwiększa się ciśnienie.

A teraz o samej „podróży".

Ciekawe nasamprzód stwierdzenie: mimo tej strasznej głębi i świadomości osamotnienia i niebezpieczeństwa, nie zdołał nas opanować strach. Zawdzięczamy to wyłącznie stałej komunikacji radjotelegraficznej ze statkiem „Freedom", na którym znajdowała się moja sekretarka, która każdą wiadomość i spostrzeżenie mogła natychmiast notować, a nam swym głosem i niejako obecnością, wypełnić pustkę, a zarazem dać to przeświadczenie, że jest ktoś, kto o nas wie, nami się opiekuje.

PUSTKA I ŚMIERĆ.

Pierwsze wrażenia były straszne. Królestwo pustki i śmierci na całej przestrzeni 100 m. Nigdzie śladu życia. Dookoła gondoli nieprzeniknione ciemności. Zda się, jakoby morze atramentu nas otaczało.

Gdy tylko przekroczyliśmy tę miarę, zmiana była piorunująca.

Straszna ta scenerja zmienia się w

WIDOWISKO NIEWIDZIANYCH CUDÓW.

Gdyśmy tylko wyjrzeli przez okienko obserwacyjne, zdało się nam, jakoby przed nami roztaczało się ugwieździone niebo. Co chwila zapalały się mniejsze i większe światełka, które po części poruszały się dość szybko. Powoli dopiero przyzwyczajało się oko nasze do tego widoku. Zaczęliśmy rozróżniać kształty tych żyjątek. Zbliżały się one zresztą na dłoń do okienka. Były to

ŚWIECĄCE RYBY,

które wypromieniowywały światło w najcudniejszych i różnorodnych kolorach, dalej rodzaj ryb z ślepiami teleskopowemi i organicznemi lampkami.

Nagle zbliżył się do naszej gondoli **potwór o 10-metrowej długości,** który począł nas jakoby obserwować. Prawdopodobnie musiało mu się zdawać, że idzie tu o niezwykłego gatunku zwierzę, które tu w tą głębię zabłądziło. Wreszcie zbliżyło się jeszcze bardziej i nagle monstrum to

ROZWARŁO PASZCZĘ.

I teraz dopiero przedstawił się nam widok niezwykły: z pyska uderzył w nas promień światła. Dookoła nas rozjaśniło się dość pokaźnie. Z lewa i prawa poczęły ku temu blaskowi płynąć drobne, a ogromne ilości rybek. W następnej sekundzie zwarły się dwie „płyty" pyska. Światło zgasło, a zdobycz powędrowała do „głębin" tego monstra.

Nawet tutaj w głębinach oceanu rozgrywa się ta sama gra, co u góry:

WALKA O BYT — ZWYCIĘSTWO SILNIEJSZEGO NAD SŁABSZYM.

Ruch wydawniczy.

„WSPÓŁCZESNA KULTURA POLSKA".

(s) Profesorowie uniwersytetu poznańskiego **Peretiatkowicz i Sobeski** wydali zbiór życiorysów uczonych polskich, literatów i artystów z wyszczególnieniem ich prac p. t. **„Współczesna kultura polska. Nauka - Literatura - Sztuka".** Jest to leksykon nazwisk na wzór niemieckiego „Wer ist's" — niestety jednak praca ta nie dorównuje wzorowi. Już sam tytuł jest pretensjonalny, gdyż książka nie obejmuje n. p. wcale publicystów, których działalność chyba również kształtuje obraz naszej kultury współczesnej. Ale również w dziedzinie sztuki autorzy kierowali się dziwnemi względami, gdyż milczą np. o dyrektorze Stomie, który chyba więcej znaczy niż aktorka Cieszkowska, o której w leksykonie jest aż 11 wierszy tekstu. Drugim usterkiem dzieła jest nazbyt luksusowe wydanie, które je tylko podraża. A książka ta powinna się znaleźć przecie w każdej bibljotece publicznej i pracowni naukowej, bo — choć nie bez wad — wypełnia jednak poważną lukę w naszem piśmiennictwie informacyjnem.

Poznań 1932 r. Księgarnia św. Wojciecha, stron 320, cena 15 zł.

DLA MIŁOŚNIKÓW PRZYRODY.

Stowarzyszenie Pracowników Księgarskich w Warszawie wydało kilka ładnych książek przeznaczonych dla miłośników przyrody. Oto ich tytuły:

W. Müller. **Szkoła Śpiewu Kanarka.** A. Boreckiego, **Hodowla i pielęgnowanie kanarka,** szlachetnego turkota.

E. Nehring. **Palmy w mieszkaniu.** Z 14 rysunkami.

Prof. E. Jankowski. **Żywopłoty jako ozdoba i ogrodzenie.**

Praktycznym celom służy Jana Biegańskiego **„Zielarz",** podręcznik dla zbierających zioła lekarskie. „Zielarz" ma duże znaczenie dla ludzi zamieszkałych w różnych zakątkach kraju i poszukujących tak dzisiaj trudnego zarobku, a pozatem zmierza do wyzyskania rodzimych bogactw i powstrzymania zbytecznego przywozu z zagranicy tego, co mamy własne.

W Poznaniu (ul. Wielka 18) mieści się redakcja nader pożytecznego wydawnictwa perjodycznego, przypominającego niemiecki „Tierschutzkalender" p. t. **„Młody Przyjaciel Zwierząt".** Rok I, zeszyt I. z kalendarzykiem na rok szkolny 1932-33. Na każdy miesiąc od września 1932 do sierpnia 1933 r. znajdą dzieci i wierszyk i stosowny obrazek z życia zwierząt. Potem następują krótkie powiastki oraz wskazówki, jak dzieci mogą opiekować się zwierzętami.

DLA MŁODZIEŻY.

Najnowszy numer **„Iskier"** zawiera m. in. z okazji setnej rocznicy śmierci Walter Scotta, doskonały artykuł o tym wielkim pisarzu szkockim, dalej artykuł o niezmiernie ciekawym, gigantycznym planie osuszenia morza Śródziemnego.

Ostatni zeszyt **„Przyrody i Techniki"** przynosi m. in. artykuł dr. Bąka „O tworzeniu się mowy ludzkiej", oraz pracę inż. J. Szmida „O kauczuku".

Katolicki Związek Młodzieży Polskiej męskiej na diecezję chełmińską wydał zeszyt 3-ci swojego kwartalnika organizacyjnego **„Młodzieży Pomorskiej".** Na treść jego składają się sprawozdania, komunikaty oraz pogadanki.

NOWY „GRYF".

W najbliższych dniach ukaże się zeszyt I-go rocznika 1932-33 „Gryfa", pisma poświęconego sprawom kaszubsko-pomorskim. Na treść składa się kilka ciekawych prac historycznych z dziedziny polityki, szkolnictwa i sądownictwa Pomorza. Atrakcję stanowić powinna oryginalna, obficie ilustrowana szołobułka (krotochwila) kaszubska pióra znanego poety kaszubskiego St. Czernieckiego. Wszystkich zainteresowanych Pomorzan zaprasza się do przedpłaty (9 zł rocznie) na konto P. K. O. 200431.

Na co idą fundusze klasztorne?

(KAP). We wrześniowym zeszycie czasopisma niemieckiego „Caritas“ ukazał się ciekawy artykuł dr. Beckera, statystyka niemieckiego związku charytatywnego. Artykuł ten wykazuje interesujące szczegóły z działalności dobroczynnej klasztorów katolickich na terenie Rzeszy. Nieraz słyszy się zdania, że zakonnicy i zakonnice są to „nieużytki“, „darmozjady“ itp. uwagi. Artykuł dr. Beckera może służyć jako odpowiedź tym, którzy takie zdania wygłaszają. Cyfry, figurujące w nim, najlepiej wykazują co zdziałały klasztory w Niemczech za rok ubiegły. Są to cyfry doprawdy imponujące. Dają one pojęcie o wielkiem dziele miłosierdzia chrześcijańskiego, tem prawdziwem „morzu dobroci“, jakie wypływa z tysięcy klasztorów, rozsianych po całej kuli ziemskiej.

Przeszło 20.000 zakonnic i zakonników niemieckich opiekowało się 1½ miljonem chorych za rok 1931. Przeszło 4.000 katolickich sióstr i braci zakonnych spełniało swój chrześcijański obowiązek wobec 20 000 umysłowo chorych. Działalność charytatywna tych apostołów miłosierdzia rozciągała się również na kaleki jak ślepców, głuchoniemych itp. Wielu z pośród tych nieszczęśliwych zawdzięcza zakonnikom swoje wychowanie oraz możność zarobkowania. W sanatorjach i zakładach leczniczych przeszło 28.000 kobiet miało opiekę zakonnic. Tysiące zakonnic pielęgnowało starców w przytułkach.

Nietylko w zamkniętych zakładach pracują zakonnicy. Stoją na swych posterunkach o każdej chwili dnia i nocy czy to w t. zw. „lotnych ambulatorjach“ (jest ich w Niemczech ogółem 4.600). czy też w sierocińcach i przytułkach dla bezdomnych dzieci. Przeszło 800 tys. dzieci niemieckich przewinęło się przez żłóbki i ogródki dziecięce, stworzone przez zakonnice. Na polu wiedzy praktycznej działalności tych cichych pracowników również daje imponujące rezultaty. Przeszło 200.000 uczenic otrzymało wiadomości, umożliwiające im późniejsze prowadzenie gospodarstwa lub zarobkowanie. Przeszło 200 000 wychowanków miało dach nad głową i opiekę w sierocincach.

Cztery klasztory katolickie w Monachjum wydały za rok 1931 na ubogich i bezrobotnych 4.474 centnarów chleba. 42.404 obiady oraz 65.700 porcyj zupy. W całych Niemczech wydzielono 42 miljony obiadów (w tem 7½ miljonów obiadów dla dzieci). Oprócz żywności klasztory w Niemczech ofiarowały ubrań i bielizny ogólnej wartości 100.000 marek niemieckich (200.000 zł polsk.).

:::

Niewyjaśniony zgon ministerjalnego urzędnika.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł. r.) W mieszkaniu własnem **otruł się gazem świetlnym radca min. skarbu 43-letni Jan Chojecki.** Zawezwany lekarz pogotwia stwierdził zgon. Dochodzenia policyjne głoszą, iż zaszedł tu wypadek nieostrożności. Tymczasem powszechnie mówi się o samobójstwie.

Niedola szczęśliwca.

Stał się miljonerem i musiał uciekać.

W Irlandji urządzana jest od lat kilku corocznie, na rzecz szpitalnictwa tamtejszego, loterja, zwana „Derby Sweepstake“, gdyż oparta jest na wynikach słynnego wyścigu klasycznego w Derby, a której pomysł powstał swego czasu w Indjach Wschodnich. Ze względu na znane zamiłowanie rasy anglosaskiej do wszelkich sportów, a zwłaszcza do wyścigów konnych, loterja ta cieszy się, zwłaszcza poza granicami Irlandji olbrzymiem powodzeniem, to też i wygrane na niej sięgają sum ogromnych.

W roku ubiegłym wielki los na tej loterji wygrał **sprzedawca lodów** na ulicach Londynu, Włoch, Emilio Scala i odrazu **stał się miljonerem.**

Niedługo jednak otyły, wesoły sprzedawca lodów cieszył się szczęściem swojem. Po kilku już miesiącach schudł, zmizerniał, stracił wesołość i wkońcu, opuściwszy domek, nabyty w miejscowości kąpielowej Brigthon, **uciekł w niewiadomym kierunku** z żoną swą i czworgiem dzieci.

A do tego rozpaczliwego kroku zmusiła go okoliczność, że **wszyscy żebracy, poszukiwacze szczęścia nieuznani wynalazcy maszyn czy środków,** mających wywołać przewrót na świecie, nietylko mieszkający w Anglji, ale i w innych krajach, zdobywszy adres Scali, zaczęli zwracać się do niego **z prośbami o zapomogi albo o chwilkę rozmowy** dla zapoznania go ze swemi wynalazkami. Z początku dziesiątki, potem setki, a wreszcie całe worki listów takich przysyłano z poczty codziennie szczęśliwemu graczowi. Gdy listów było jeszcze niewiele, Scala przeglądał je, a nawet odpisywał na niektóre. Gdy wszakże w domku jego potworzyły się całe piramidy listów, wyławiał je na chybił trafił. Wszystkie bez wyjątku okazały się listami żebraczemi, a przytem mógł stwierdzić, że każdy z tych żebraków wyobrażał sobie, iż on jeden wpadł na pomysł zdobycia adresu bogacza i spodziewał się niechybnie pomocy.

Cała więc olbrzymia ta korespondencja szła na śmiecie. To jednak nie zniechęcało żebraków. Ci przynajmniej, którzy mieszkali w Anglji, nie otrzymawszy odpowiedzi na swe listy, zaczęli zgłaszać się osobiście, oblegając poprostu dom miljonera.

Cóż więc pozostawało nieszczęśliwemu szczęśliwcowi, jeżeli nie uciekać?

„Nie mogę — telefonował przed wyjazdem do swego szwagra — wytrzymać dłużej. Gdybym tu jeszcze pozostał, zwarjowałbym z pewnością“.

I znikł bez śladu.

Już mu się to dawno należało!



Bodaj raz babcia Liga sprawiła niemiaszkowi gorącą kąpiel!

Obchodami dziur nie załatamy.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł. r.) Przed kilkoma dniami sanacja zorganizowała tak zw. **„tydzień pracownika umysłowego“**, obchód nigdzie dotąd niespotykany. Obecnie związki rolnicze z pod znaku sanacyjnego przygotowują się do zorganizowania **„tygodnia rolniczego“**. Miałby on na celu spopularyzowanie postulatów rolnictwa wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Posiedzenie komitetu „tygodnia rolniczego“ odbędzie się w dzisiejszą sobotę, zaś „tydzień rolniczy“ zapowiadany jest na koniec października.

Czerwona gwardja bez butów

Moskwa, 8. 10. (PAT) Gazeta „Krasnyj Woin“ donosi o coraz częstszych listach żołnierzy czerwonej armji, uskarżających się na braki w umundurowaniu. **W jednym z oddziałów t. zw. ochrony wewnętrznej żołnierze są bez butów i wielu nie może wskutek tego pełnić służby wartowniczej.**

Analogiczne listy nadchodzą **z wielu innych oddziałów.**

Przykra przygoda handlarzy gęsi w Grudziądzu.

Jakiś wytworny pan wykiwał ich na 11 i pół tysiąca złotych.

Grudziądz, 6. 10. W Grudziądzu dokonano kradzieży na sposób iście amerykański. Otóż niejaki Tomowiak, handlarz, przybył w towarzystwie swego kolegi w celu zakupienia dla pewnych firm w Łodzi i w Warszawie większej partji gęsi.

Na dworcu kolejowym spotkał obu handlarzy jakiś **wytworny pan,** który zaofiarował swą pomoc w dokonaniu tej tranzakcji, powołując się na znajomość stosunków lokalnych. Nieznajomy zaprowadził obu handlarzy do jednego z hoteli, gdzie w czasie kolacji, kiedy obaj handlarze wyszli na chwilę z lokalu, osobnik ów skradł im z pozostawionej przypadkowo przy stole teki gotówkę w sumie **10.950 zł i 200 mk. niemieckich.** Kiedy handlarze powrócili do stołu, nieznajomy pod pozorem udania się do telefonu, opuścił lokal i zbiegł samochodem w kierunku Świecia.

Dopiero po odejściu nieznajomego handlarze zauważyli kradzież, o której powiadomiono natychmiast policję. Za złodziejem rozesłano listy gończe.

Nie damy.

Splećmy ramiona przy warsztacie
Gdzie się dla Polski kuje czyn.....
Czy kto w pałacu, w szarej chacie,
Każdy Jej równie miły syn.

Nie odstąpimy ani kroku
Polskiego Morza szarych fal,
Pokąd choć iskra życia w oku
Dokąd dłoń dźwignie twardą stal.

Nie damy ani jednej skiby
Tej ziemi; gdzie kilofów stuk,
Kędy w podziemia wiodą szyby —
Nie wydrze nam jej żaden wróg!

Nie damy sobie wziąć wolności!
Nie damy ziemi ani krzty!
Ona jest naszą z krwi i kości!
W nią wsiąkła nasza krew i łzy.

F. Murawa.

Gdy panienka z dworu kocha zwykłego fornala.

Tragedja miłosna 18-letniej gimnazjastki.

Przygnębiające wrażenie wywołało w okolicach Nadwórny w Małopolsce Wschodniej samobójstwo 18-letniej Fili Hirschówny, córki dzierżawcy dóbr. Hirschówna uczęszczała do jednego ze stanisławowskich gimnazjów.

W czasie ostatnich wakacyj rodzice zauważyli z niepokojem zagadkową zmianę w usposobieniu dziewczyny Wesoła zawsze i pełna temperamentu panienka, stała się nagle dziwnie milczącą i smutną. Stroskani Hirschowie poczęli śledzić Filę i wkrótce już zrozumieli, co było przyczyną smutku ich córki.

Okazało się mianowicie, że Fila utrzymuje stosunek miłosny z fornalem dworskim Fedjem Matwijowem. Hirschowie oburzenie do żywego **zwolnili z miejsca parobka.**

Rozpacz młodej dziewczyny z powodu rozłąki z ukochanym była ogromna. Nie mogąc widywać się z nim nadal, gdyż rodzice pilnowali jej ze zdwojoną czujnością, **uciekła** wraz z Matwijowem z Fidkowa do krewnych „narzeczonego“, mieszkających w pobliskiej wiosce,. Rodzice zawiadomili o wszystkiem policję, która wyśledziła rychło miejsce pobytu romantycznej panny i sprowadziła ją do Fidkowa. Wtedy powstał w umyśle dziewczyny zamiar samobójstwa. Korzystając z nieobecności domowników, wybiegła z mieszkania, w którem więziono ją ostatnio i rzuciła się do studni.

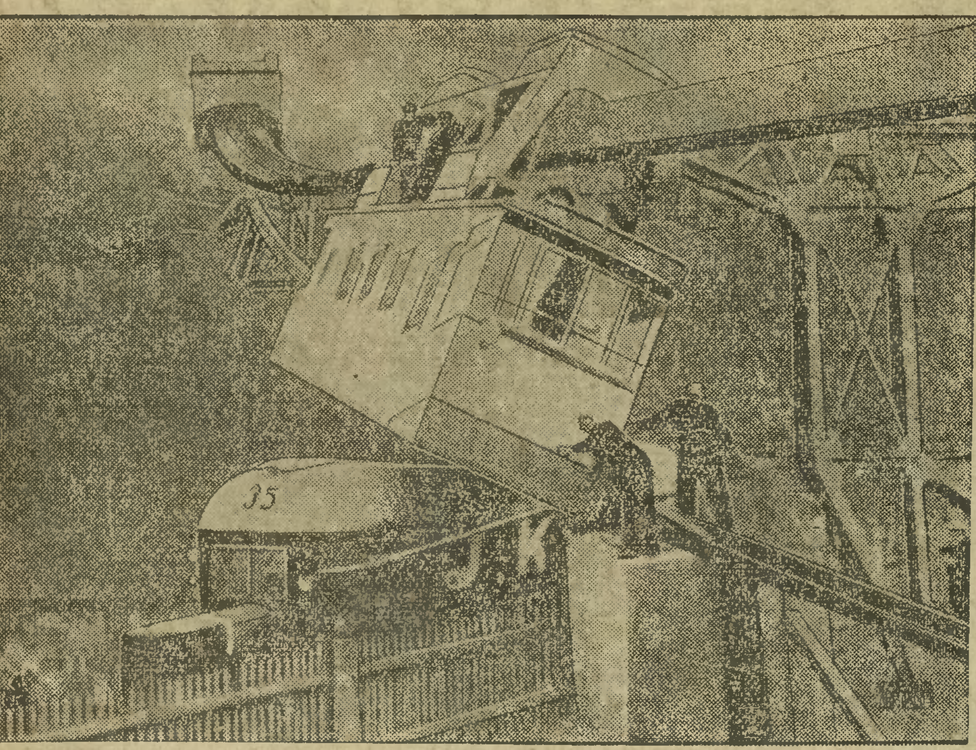
Po kilku godzinach wydobyto zwłoki nieszczęśliwego dziewczęcia.

Trzy trupy w wyniku sporu majątkowego.

Stanisławów. We wsi Podpieczary gospodarz W. Klejnuta zamordował wystrzałem z rewolweru swoją żonę, zastrzelił swego teścia, oraz strzelił do teściowej, raniąc ją poważnie. Następnie zabójca udał się nad brzeg rzeki Worony, gdzie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Zwłoki jego wpadły do wody. Ciężko ranną teściową Klejnuta przewieziono do szpitala w Stanisławowie.

Przyczyną zbrodni były niesnaski rodzinne na tle majątkowem.

Niezwykły karambol.



Pod Dreznem prowadzi wisząca kolejka linowa, która przecina m. in. jedną szosę. Tą szosą zaś jechało auto meblowe, tak niezwykle wysokie, że przejeżdżający właśnie wagon kolejki uderzył w nie, ale — dziwna rzecz — auto wyszło z tego karambolu cało, a spód wagonu został zało strzaskany.

Strzeżcie się wydrwigroszów

Ostrze kryzysu dotknęło wszystkie klasy i zawody, wszędzie spowodowało spadek obrotów i redukcję dochodów. Powiększyły się chyba jedynie kadry wszelkiego rodzaju oszustów, aferzystów i wydrwigroszów, spekulujących na nędzy, naiwności i łatwowierności ludzkiej. Pomnożyły się również formy i metody działania tego oszukańczego pasożytnictwa społecznego, które tem trudniej rozpoznać i zwalczać, że swoje kryminalne praktyki najczęściej ukrywa pod płaszczykiem akcji społecznej i działalności spółdzielczej.

Przed kilku laty byliśmy świadkami powstawania, zwłaszcza na terenie Małopolski, w Krakowie i Lwowie, różnych banczków, kas i „spółdzielni“ kredytowych, za któremi kryli się krajowi i zagraniczni aferzyści i kombinatorzy, przeważnie żydzi. Przy pomocy całej armji akwizytorów sprzedawali w oszukańczy sposób na raty popularne wówczas dolarówki, premjówki budowlane i inne papiery procentowe. Ludzie nieuświadomieni, wprowadzeni w błąd szumnemi obiecankami, nietylko przepłacali kilkakrotnie wartość tych papierów, ale po zapłaceniu ostatniej raty, zamiast obiecanych dolarówek czy premjówek, otrzymywali nic nieznaczące poświadczenia, że są „współwłaścicielami“ tych papierów. Skargi sądowe pozostały bez skutku, gdyż okazało się, że za rzekomemi spółdzielniami stało kilku sprytnych aferzystów, którzy wczas się ulotnili.

Przykre doświadczenia poszkodowanych i ostrzeżenia prasy zrobiły swoje: interes z dolarówkami i premjówkami dzisiaj nie idzie. Dlatego spryciarze i kombinatorzy zabrali się w inny sposób do nabierania naiwnych. Wiedząc, że są miljony kandydatów na pożyczki, zaczęli tworzyć tu i owdzie anonimowe, podejrzane spółdzielnie: hipoteczno-budowlano-parcelacyjno-oszczędnościowe, posagowe i inne, które przy pomocy szumnej reklamy prasowej i natrętnej akwizycji domowej obiecują ludziom długoterminowe i niskoprocentowe pożyczki. Przeważnie oszukańcze te spółdzielnie żądają zapisania się na członka, opłaty wstępnego i miesięcznych wpłat na udział. Pożyczka jest „murowana“, trzeba tylko czekać swojej kolei, najdłużej 6 miesięcy! Zwykle pomimo najakuratniejszego płacenia rat, pożyczki się nie otrzymuje, taki rzekomy „bank“ czy taka rzekoma „spółdzielnia“ stają się głuche na wszelkie pisma i wreszcie z prasy ludzie się dowiadują, że „spółdzielnia“ upadła, że aresztowano członków jej zarządu jako zwyczajnych oszustów itd. Rzecz jasna, wszelkie wpłacone raty przepadają, pozostaje żal i wstyd.

Dlatego ostrzegamy wszystkich przed owemi niebieskiemi ptaszkami, kryjącemi się w tęczowym sztandarze spółdzielczości. Zasadą powinno być, że wszystkie sprawy pieniężne załatwia się w spółdzielni kredytowej, należącej do Związku Rewizyjnego i solidnie prowadzonej, w której zarówno członkowie, jak i zarząd oraz rada nadzorcza składają się ze znanych w okolicy obywateli. Wystrzegać się natomiast należy wszelkich nieznanych, t. zw. „dzikich“ spółdzielni, mających siedzibę w innych województwach czy w innych dzielnicach, a obiecujących na dogodnych warunkach tanie pożyczki, czy jakieś inne „świetne“ interesy finansowe. Nigdy niewiadomo, czy za taką spółdzielnią nie stoją oszuści i aferzyści. Jeżeli się ma wątpliwości, czy jakaś podejrzana spółdzielnia należy do Związku Rewizyjnego, to trzeba się zwrócić po odpowiednie informacje do Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu (Warszawa, ul. Rymarska 5), lub do najbliższego Związku Rewizyjnego.

Przed nową rozprawą
w procesie Gorgonowej.

Ze **Lwowa** donoszą: Z Warszawy przybywa tu niebawem jeden z obrońców Rity Gorgonowej, Ettinger celem odbycia konferencji z oskarżoną, która po porodzie nadal pozostaje w szpitalu więziennym u Brygidek.

Adw. Ettinger odbędzie również naradę z współobrońcą adw. Axerem w sprawie nowej ekspertyzy śladów na koszuli Gorgonowej i powołania kilku nowych świadków.

Termin procesu, który odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie, przewidywany jest **na pierwszą połowę listopada rb.**

Według nowego kodeksu karnego Gorgonowej, o ile wina zostanie jej udowodniona, grozi kara od 5-ciu lat więzienia do kary śmierci włącznie.

Inż. Zaremba podobno wcale nie interesuje się ani Gorgonową ani jej dzieckiem.

Chciałbym...

Chciałbym dziś dobyć ze swojego rymu
Ostatnie blaski złocistej jesieni,
Tęczę kolorów, którą las się mieni,
Lekkość do nieba bijącego dymu.

Chciałbym dziś pisać na czystym błękicie
Pismem widzialnem z dali niezmierzonych,
Jakiś manifest do serc zasmuconych,
Że mimo wszystko tak pięknem jest życie!

Chciałbym rozgłosić w cztery strony świata
Tak by od gwiazd aż odbiło się echo,
Jakąś wieść dobrą, co będzie pociechą,
I wszystkich ludzi ze sobą pobrata.

Chciałbym, ażeby każdy kto się trudzi,
Mógł pieknym plonem serce rozweselić,
I chciałbym złotem jesieni obdzielić
Wszystkich stroskanych, nieszczęśliwych ludzi.

Henryk Zbierzchowski.

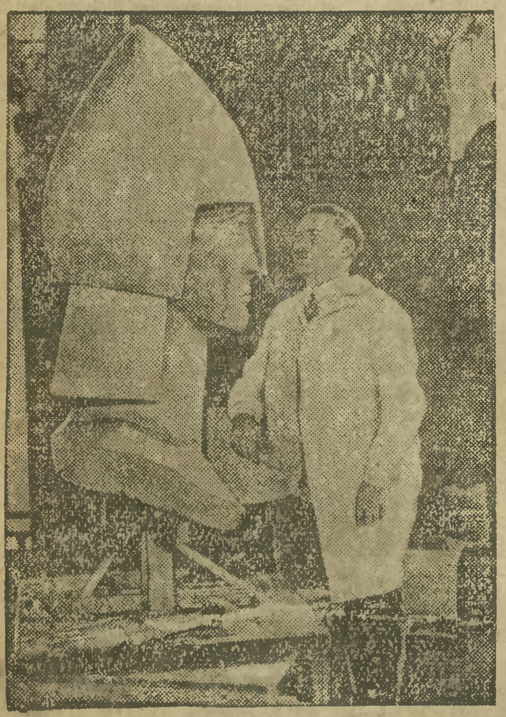
Emilja Nałęcz-Korzeniowska.



w wieku lat 83, od lat 60 zamieszkała w Paryżu, kuzynka zasłużonego powieściopisarza ś. p. Józefa Konrada Korzeniowskiego, zmarłego niedawno w Anglji. Emilja Korzeniowska z tytułem „La Dame de France“ została odznaczona przez rząd francuski medalem zasługi za prace na polu społecznem. Szlachetna ta pani uczyniła wiele dobrego dla naszego wychodźtwa, za co rząd polski wręczył jej order „Polonia Restituta“.

Pani Korzeniowska mieszka w domu nr. 91 Boulevardo de Port-Royal, Paris 13 e).

Olbrzymi pomnik Leif Ericsona.



Leif Ericson był żeglarzem normandzkim i żył około roku 1000 po nar. Chr. Jak wykazują najnowsze badania, był on pierwszym Europejczykiem, który dopłynął do brzegów Ameryki. Uprzedził zatem Kolumba prawie o pół tysiąca lat. To też na przyszłorocznej wystawie chicagowskiej znajdzie się jego statua, dłuta słynnego rzeźbiarza Hansena. O kolosalnych rozmiarach tego posągu daje wyobrażenie powyższa rycina, przedstawiająca samą głowę tylko odkrywcy Ameryki .

Oryginalna demonstracja
na podwórzu więziennem.

Sieradz. Pewnego popołudnia letniego wysypała się nagle na podwórze więzienne w Sieradzu dziesiątka nagusów. Jeden po drugim kroczył gęsiego majestatycznie w stroju adamowym, wzbudzając niesamowity efekt.

Zapanowała **żywiołowa radość w kryminale.** Dozorcy zrywali boki ze śmiechu, a nawet sam naczelnik rozchmurzył czoło. Jedynie w sąsiednim budynku, gdzie mieści się oddział kobiecy, efekt był zgoła niespodziany. Żywiołowe piski wstydu zabrzmiały w odpowiedzi na demonstracje nagusów.

Owymi oryginalnymi demonstrantami byli **więźniowie polityczni,** którzy postanowili w ten sposób zwrócić na siebie uwagę. Naczelnik więzienia polecił wpędzić nagusów do cel. Stanęli oni jednak murem i oświadczyli, że za nic nie pozwolą sobie odebrać swobody. Oświadczyli oni lojalnie naczelnikowi, że założyli w więzieniu kolonję nagusów i nie będą korzystać z ubrań, które są tylko **przesądem burżuazyjnym.**

Wobec oporu musiano politycznych przenosić pojedyńczo na rękach do cel. Na znak protestu polityczni urządzili **głodówkę.**

Dziesięciu oskarżonych o działalność wywrotową stanęło przed sądem, a jednym z punktów aktu oskarżenia była... demonstracja „nagości“, jako dowód przynależności do partji wywrotowej. Obrońca dowiódł jednak, że kolonje nagusów nie są rzadkością zagranicą, a propaganda nagości nie jest jeszcze dowodem przynależności do partji wywrotowej. Ostatecznie sąd oskarżonych uniewinnił.

Stracenie szpiega w Lublinie.

Przed sądem wojskowym w Lublinie stanął szeregowiec 50 pułku piech. Hoffman oskarżony o zbrodnię szpiegostwa na rzecz ościennego państwa.

Rozprawa odbyła się w trybie doraźnym, Hoffman skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazaniec przyjął wyrok naogół spokojnie. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski. Wobec tego wyrok został wykonany.

Zamordował 7 osób.

Z Bello Horizonte w Brazylji wschodniej donoszą, że w miejscowości Trez Coracoes, niejaki Azarias Jose Paulo zamordował siekierą teściową, dwie bratowe, troje małych dzieci i 60-letniego starca, poczem podpalił dom i spalił trupy.

Azarias zeznał z zadziwiającym cynizmem, że zbrodnie te nie są pierwsze, tylko poprzednie mu się lepiej udały, gdy policja ich nie wykryła.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 7 października.

Szanowna Redakcjo!

Gdy mi Szanowna Redakcja zatelefonowała, że zostałem skonfiskowany, poszedłem zaraz do starego i mówię mu tak:

— Dziadziu, coś śmierdzi w państwie duńskiem! Skonfiskowano artykuł, w którym Ciebie sławiłem jako Opatrzność naszą i największego ratownika tej biednej Rzeczypospolitej. Pisałem tam dosłownie:

Twoje ustąpienie byłoby nieszczęściem dla Rzeczypospolitej, bo gdzież jest ten następca Twój, któryby Ci w twardych rządach dorównał? W te niepewne i niespokojne czasy nieprędko który taką odpowiedzialność weźmie na siebie. A Ciebie jakby sam Pan Bóg nam zesłał na ratunek z onej topieli...

Tak ja tam pisałem. I taką rzecz pan cenzor skonfiskował! Widno duch buntu dostał się już do wszystkich komórek sanacyjnych, i dybie na nas jak pies na zająca. Szczęście od Pana Boga, że Cię wybrano do Ligi Narodów, zaczem Twój prestiż mocarstwowy nową chwałą zabłysnął. Teraz opozycja ma gębę zamkniętą i nie może już mówić, że nie posiadasz miru zagranicą. Zaleski nastraszył Ligę, że jakby nie wybrano Polski do Rady, to z Tobą będą mieli do czynienia. A wiadomo (powiada dalej), że Naczelnik Polskiej Rzeczypospolitej na żartach się nie rozumie. Zagroził nawet Zaleski, że w razie czego sam do Genewy zjedziesz i krach zrobisz. A ponieważ pamiętają, jakoś to przed Ligą Waldemarasa językiem splantował, więc wszyscy prędko na Polskę głosowali, aby się drugi raz coś podobnego nie powtórzyło.

— Powiadasz?

— Jako tu żywy stoję przed Tobą! Ale w samej Polsce musisz lepszą gospodarkę zaprowadzić, bo coraz kiepściejsze czasy u nas nastają. Co będzie właściwie z tym nowym kodeksem karnym? Paragraf 112 tego kodeksu powiada, że „kto publicznie lży albo wyszydza Naród albo Państwo Polskie, podlega karze więzienia lub aresztu do lat 3“. Przecie to jest paragraf przeciw nam wymierzony. Chcą Ci odebrać, Dziadziu, wolność słowa, abyś już nigdy nie powiedział więcej, że Polska jest narodem idjotów.

— Niech już ten paragraf zostanie, bo jeszcze inni rościliby sobie także prawo do podobnej krytyki. Zresztą gdy cały kraj zamienimy w jeden Wielki Obóz Sanacyjny, to moje powiedzenie tem samem traci na znaczeniu.

— Bardzo dobrze to kalkulujesz, jeno za długo przyjdzie nam czekać na to Zjednoczenie Narodowe, tak jak Ty je sobie wyobrażasz. A także logicznie rzecz biorąc, to z chwilą powstania takiej Unji Sanacyjnej, powiedzenie Twoje dopiero nabrałoby aktualności...

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 8 i 9 bm. p. dr. Ganowicz, ul. Dworcowa 4a.

Dyżur apteczny pełni od soboty 8 bm. apteka „Pod Orłem" przy Rynku.

Publiczna bibljoteka miasta Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Kajdany przeszłości".

Stylowy: „Transatlantyk". Wkrótce dawno oczekiwany wielki film z życia dżungli afrykańskich p. t. „Rango".

Żak: Sensacyjny dwuserjowy film p. t. „Bohater Zachodu".

Książnica miejska im. Kopernika, Wysoka 16 otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9,30—12,00 i od 16,00—19,30.

Osobiste. Srebrne gody małżeńskie obchodzili w dniu 6 bm. małżonkowie Stanisław i Marja z Strzemkowskich Orzechowscy, zamieszkali przy ul. Cegielnej w Inowrocławiu, gdzie posiadają własny dom. Czcigodnym Jubilatom składamy na tej drodze serdeczne życzenia „Szczęść Boże!"

Biuro urzędu stanu cywilnego na obwód Inowrocław wieś zostało przeniesione na ulicę Jakóba 12. Kierownikiem w miejsce p. Furmańskiego został p. Edmund Muszyński.

Matura handlowa.

Dyrekcja kursów handlowych w Inowrocławiu (ul. Toruńska 24 II p.) organizuje przygotowawczy kurs do matury liceum handlowego. Na kurs ten przyjęci będą kandydaci i kandydatki z ukończoną 6 klasą gimnazjum, pełną szkołą wydziałową i absolwenci szkół handlowych.

Przy kursie zorganizowany będzie również oddział dla absolwentów szkół handlowych z wykładami z zakresu fizyki, matematyki, przyrody i t. p. w ramach programu 6 klas gimnazjum typu humanistycznego.

Kurs będzie trwał 10 miesięcy. Uczestnicy będą składali maturę liceum handlowego, która uprawnia do wstąpienia do podchorążówki, daje prawa urzędników II. kategorji oraz uprawnia do wstępu do wyższej szkoły handlowej w Poznaniu i Antwerpji.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. Opłata 30 zł miesięcznie i wpisowe jednorazowo 10 zł.

Szczegółowych informacyj udziela dyrekcja. Zapisy przyjmuje się do dnia 10 października br. w lokalu dyrekcji przy ul. Toruńskiej 24 II p. w godzinach od 5 do 7 wieczorem.

Ważne dla właścicieli nieruchomości.

Wszystkim właścicielom domów m. Inowrocławia podaje się do wiadomości, że opłaty od kwitów komorniczych dotyczą wszystkich kwitów, wystawionych i płatnych od 1. 9. br. począwszy.

Kwity, wystawione i płatne we wrześniu, październiku itd., aczkolwiek opiewają na komorne za miesiące poprzedzające wejście w życie ustawy wzgl. rozporządzenia (a więc sierpień, lipiec itd.) jak również kwity, opiewające na komorne zarówno na miesiące wolne od opłat, jak i za miesiące, opłatami temi obciążone, podlegają opłatom stosownie do art. 9 rozp. W razie wystawienia kwitów komorniczych na część należności (w wypadku ratalnego uiszczania komornego) obowiązek uiszczania od nich całkowitej opłaty ciąży na właścicielu nieruchomości z chwilą otrzymania ostatniej raty.

Fakt ratalnego uiszczania komornego należy odnotować w rubryce „Uwagi" na wykazie opłat od kwitów komorniczych, przewidzianych jako załącznik I do rozp. Prezesa Rady Ministrów z dnia 26. 8. 1932 r.

Za kwit komorniczy w zrozumieniu art. 9 rozp. rozumie się wszelki dowód potwierdzenia wpłaty komornego, a więc odcinek blankietu nadawczego pocztowego, P. K. O. i innych instytucyj finansowych. Opłaty od kwitów komorniczych uiszczać mają obowiązek wszyscy właściciele domów, niezależnie od tego, czy chodzi o osobę fizyczną czy prawną (spółki akcyjne, spółdzielnie itd.) Zwolnieni od opłat podlegają kwity komorniane tylko od lokali mieszkalnych 1- i 2-izbowych, a od wszelkich innych nie.

Kronika policyjna.

Kradzież trzewików. Jadwiga Dembowska, zam. przy ul. Ustronie 9, zgłosiła w komisarjacie P. P. na miasto Inowrocław, że nieznany sprawca skradł jej z mieszkania parę trzewików lakierowanych męskich.

Moszek śpi, a kieszonkowcy pracują. W komisarjacie P. P. na miasto Inowrocław zgłosił Moszek Schmeisek (żyd), pochodzący z Łodzi, że w czasie snu na dworcu kolejowym w Żninie nieznany kieszonkowiec dokonał mu „operacji" brzytwą lewej bocznej kieszeni marynarki. Rezultat był taki, że z kieszeni znikło 400 zł, związane w chusteczce, które stanowiły jego cały majątek.

Ceny targowe. Na targu w dniu 7 bm. w Inowrocławiu płacono: za kg. masła 2,80 zł, mendel jaj 1,70 zł, ser biały kg. 40 gr, kury 2,50 zł, kaczki 1,50—2,50 zł, kurczęta 2,50—3 zł para, indyczki 3 zł, gołębie 70 gr para, kartofle 2 zł ctr. Prosięta 2-miesięczne 15 zł para, średniaki (150 f.) 75 zł.

7 ekspedjentek przed trybunałem sprawiedliwości.

Afera złodziejska w firmie Czerwiński przed sądem.

Dnia 5 bm. siedem ekspedjentek stanęło przed sądem w Inowrocławiu, oskarżonych o dokonywanie systematycznej kradzieży towarów w firmie Czerwiński. Straty powstałe z kradzieży towarów obliczono na 2500 zł.

Na trop kradzieży wpadła policja śledcza, gdy przodownik p. Jóźwiak prowadził dochodzenia za sprawcami kradzieży na szkodę Edw. Steffena.

Na ławie oskarżonych zasiadły: Leokadja i Stefanja Jasieckie, Janina Majewska, Janina Żbikowska, Helena Brylowa, Marja Czajkowska i Stefanja Rutkowska. Sąd po przesłuchaniu oskarżonych, poszkodowanego i świadków udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, mocą którego zostały skazane: Marja Czajkowska na 4 miesiące, Leokadja i Stefanja Jasieckie i Janina Żbikowska na 2 miesiące więzienia każda, a Stefanja Rutkowska na 1 miesiąc więzienia, zawieszając zasądzonym karę warunkowo na przeciąg 4 lat. Ponadto zostały one skazane na ponoszenie kosztów postępowania karnego i opłat sądowych.

Dwie oskarżone — Janina Majewska i Helena Brylowa — zostały uwolnione od winy i kary z powodu braku dostatecznych dowódów.

Rozprawie przewodniczył sędzia Stobiecki, bronił oskarżonych adwokat Mielcarek.

Niski wymiar kary tłumaczyć należy tem, że sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność zasądzonych.

Wszystko dla potęgi naszego państwa.

Z zebrania Koła Zw. Podoficerów Rezerwy w Inowrocławiu.

Koło Związku Podoficerów Rezerwy w Inowrocławiu ożywione jest w obecnych ciężkich czasach duchem szczytnego patrjotyzmu. Na ostatniem zebraniu plenarnem, które odbyło się w lokalu p. Przybeckiego pod przewodnictwem wiceprezesa p. Bednarskiego, po załatwieniu wstępnych formalności wysłuchano sprawozdania komendanta p. Wojtaszka z przebiegu święta miejskiego p. w. i w. f. Nad tą sprawą wywiązała się ożywiona dyskusja, w której członkowie poddali rzeczowej krytyce organizację tego święta, która pod wielu względami szwankowała. Coprawda komendant p. Wojtaszek bronił komitet miejski, że wszystko zostało przez niego wypełnione, jedynie wydział wykonawczy nie wywiązał się należycie ze swych zadań. W związku z tem zostanie wniesione zażalenie do komitetu.

Dzień 1 listopada poświęcony jest wszystkim świętym. Na prośbę Polskiego Tow. Opieki nad grobami bohaterów, podoficerowie będą brali czynny udział w zbiórce ulicznej, z której czysty zysk przeznacza się na konserwację grobów poległych bohaterów.

Zkolei p. Wieczorek odczytał referat p. t. „Wrogowie lotnika", za co mu zebrani serdecznie podziękowali oklaskami. Na życzenie członków odbywać się będą stale w porze zimowej zebrania z pouczającemi odczytami na tematy wojskowo-wychowawcze.

Zarząd nie zapomniał również o swych bezrobotnych członkach, dla których stara się o pracę. Zatrudnienie może się znaleźć w cukrowniach kujawskich, które w listopadzie br. rozpoczynają kampanję lub w państwowej żupie solnej w Inowrocławiu.

W wolnych głosach przemawiali pp.: Kwiatkowski, wiceprezes Bednarski, kom. Wojtaszek, red. Kobierski, Wieczorek, Waliński, Lutomski i inni. Wszyscy mówcy podkreślali potrzebę większej koleżeńskości między członkami i byli owionięci duchem, że wszystko gotowi są uczynić dla dobra i potęgi naszej ojczyzny.

Dobrze by było — należy to dodać — aby podoficerowie rezerwy, którzy stanowią kość pacierzową armji w czasie wojny, doznawali od władz i społeczeństwa większego poparcia, albowiem tylko wtedy ta pożyteczna organizacja może się należycie rozwijać.

Trzemeszno.

Wywiezienie archiwum katedralnego. W ub. piątek i sobotę wywieziono z Trzemeszna archiwum katedralne, zawierające skarby bibljoteczne bezcennej wartości. Wywiezienia dokonał za wiedzą kurji biskupiej w Gnieźnie pewien ksiądz-archiwarjusz, uczeń ks. dr. Likowskiego, profesora uniwersytetu warszawskiego. Niespodziewana ta decyzja kurji biskupiej zaniepokoiła parafjan i patronat kościelny do tego stopnia, że jeden z 4 samochodów, na które załadowano dokumenty, stare foljały itd., zatrzymano w Trzemesznie przy pomocy policji. Jak się obecnie dowiadujemy, drogocenne zbiory archiwum zostały zabrane celem ich skatalogowania, poczem mają — jak kurja biskupia w Gnieźnie zapewnia — wrócić do archiwum katedralnego. Wśród parafjan panuje wielkie zaniepokojenie, gdyż dziwnem conajmniej jest, dlaczego katalogowania nie dokonano na miejscu, zwłaszcza, że całe archiwum odpowiednio już uporządkował za życia zmarły proboszcz śp. ks. prałat Kowalski.

CZARNKÓW. Jarmark. We wtorek 11 października odbędzie się w Czarnkowie jarmark ogólny.

Obrazki kujawskie.

Zagadka Mateusza.

Przybyła do mnie zacności persona — Mateusz Kłosowski, znany jubilat, solenizant i doświadczony autodorożkarz. Każdy go w Inowrocławiu dobrze zna, więc nie będę dawał bliższego rysopisu.

— Panie — powiada — mam zagadkę. Sam ją wysztuderowałem. Kto ją odgadnie, to temu dam 50 zł „nagrody".

— Cóż to za zagadka — pytam zaciekawiony.

— Ano, niech pan posłucha:

„Kruszwica umarła...
A Kraków choruje...
Inowrocław na śmierć się gotuje...
Pani Warszawa na kolki stęka,
A pan Toruń od śmiechu pęka..."

— Co to jest? — rzucił pytanie i się uśmiecha.

— Więc to ma być zagadka? — wtrącam z niedowierzaniem i o mało nie parsknę, jak koń rasowy.

— A jakże! Niech pan odgadnie. Mateusz daje 50 zł gotówki. Ale ja chcę, aby pan ogłosił to w „Dzienniku Bydgoskim".

— Dobrze; ogłoszę niebawem. Muszę jednak przedtem znać rozwiązanie.

— E... tego nie powiem. Trzeba samemu odgadnąć. 50 zł to nie mała „nagroda"! Ja kilka nocy układałem tę zagadkę. Niech się teraz inni pomęczą nad rozwiązaniem.

— Więc dobrze — oświadczam mu — ogłoszę tę matuszowską zagadkę; niech czytelnicy ubiegają się o „nagrodę". Rozwiązania proszę nadsyłać do naszego oddziału, Inowrocław, Rynek 20. W dzisiejszych czasach taka kwota pieniężna może niejednemu się przydać. Nadsyłajcie przeto rozwiązania.

* * *

Obraz-karykatura.

Obywatel inowrocławski p. Garstecki posiadał obraz-karykaturę, przedstawiający ministra spraw wojskowych marsz. Piłsudskiego w ubliżający sposób. Podobno ta karykatura, z której zrobiono ów obraz, ukazała się w okresie przewrotu majowego w jednem z pism poznańskich.

Od tego też czasu p. G. trzymał ten obraz w swem mieszkaniu. Widzieli go (ten obraz) zwolennicy obozu majowego i przeciwnicy, t. zw. opozycjoniści. Pierwsi się smucili, że w tak brzydki sposób zohydza się tak wybitną osobistość, a drudzy się cieszyli, że mogą zaspokoić swe polityczne sympatje lub antypatje... Aż doniesiono o tym obrazie do Warszawy.

Przed tygodniem przybył do Inowrocławia p. Cybulski, który wygłaszał referaty o swych przeżyciach na Wyspach Sołowieckich. On też zainteresował się tym obrazem i zdobył go przy pomocy władz bezpieczeństwa.

Z tego powodu jedni rozrywają szaty z żalu, a drudzy się cieszą. I naturalnie rozpoczęła się podjazdowa walka, której metody są znamienne. Używa się dwuznaczników, domyślników, rzuca się podejrzenia na lewo i na prawo, zamiast wyjawić całą sprawę jasno i rzetelnie. Metody pewnej osoby, która z chęci zysku lub ze względów konkurencyjnych rzuca bomby zatrute nienawiścią nawet na tych, którzy są Bogu ducha winni, wyjdą przecież kiedyś na jaw. Doprawdy już wielki czas, aby glebę kujawską oczyścić z tego chwastu i zakały...

Simplex.

—o—

Bójka znanych nożowników.

Strzelno. Na ulicy św. Ducha przed kawiarnią „Promień" powstała na tle osobistych porachunków między Janem Tarczyńskim a Wojciechem Patulskim bójka, która zakończyła się smutnie. Już w godzinach popołudniowych zanosiło się na użycie noży w tłumie jarmarcznym, lecz policja zapobiegła temu. Patulski nie uszedł jednak samosądu ze strony Tarczewskiego i otrzymał wieczorem kilka ciężkich ciosów nożem, m. in. przecinając mu tętnicę. Chodnik był zbroczony krwią.

Rozrzutność polska.

„Dziennik Poznański" narzeka na rozrzutność polską, między innemi w budownictwie:

„W którąkolwiek stronę Rzeczypospolitej zwrócimy swe oczy, wszędzie — pisze — widzimy to samo. W **Stołpcach**, pogranicznej żydowskiej mieścinie, **wybudowano kosztem pół miljona złotych rzeźnię, w której biją dwie krowy na tydzień.** A „rozbudowa" **Nowogródka?** A wspaniałe dworce, zbytkowne pałace dla urzędów państwowych i samorządowych? Szpetne kolonje urzędnicze z kamienia i cegły w miejscowościach, w których nie wiadomo co robić z nadmiarem materjału drzewnego? Ileżby ładniej wyglądały, a taniej kosztowały dworki drewniane, dostosowane do otoczenia! Z jednej strony egzotyczne wyskoki w dziedzinie budownictwa, a z drugiej strony, tuż obok, baraki i ziemianki, w których mieszkają w najprymitywniejszych warunkach bytowania osadnicy wojskowi.

A u nas? Na ziemiach zachodnich? Widziałem w **Żninie** ogromny szpital, nowo wybudowany. Czy koniecznie potrzebny? Widziałem w **Środzie** wspaniały gmach kasy chorych. O nim wiem napewno, że niepotrzebny, bo **kasę chorych przenieśli do Gniezna, a gmach stoi pustkami.** Kosztowało to masę pieniędzy, a nie wiadomo teraz, co z tem zrobić. Widziałem „nowoczesne ruiny" — budowle rozpoczęte (jak n. p. **olbrzymi szpital w Bydgoszczy**) i niedokończone..."

Grudziądz.

Z galerji naszych bliźnich.



Podając niniejszem sympatyczną karykaturę czcigodnej postaci zacnego kapłana na tle kościółka, który na naszem znanem przedmieściu obchodzi w niedzielę, 9 października br. swe 10-lecie, tembardziej się radujemy, że możemy choć w kilku słowach napisać o tej zacnej, szlachetnej, a tak czcigodnej postaci, która już przez 10 lat dzierży duszpasterstwo tej wówczas utworzonej na terenie miasta Grudziądza nowej parafji.

Kapłan to w całem tego słowa znaczeniu, znają Go bliscy i dalecy. Sprawiedliwy dla wszystkich, opiekun biednych i uciśnionych, tak, jak winien być duszpasterz i jakim jest wedle pisma św., że daje życie swe za owce swe.

Niechaj Bóg Zastępów pobłogosławi tej owocnej pracy duszpasterskiej czcigodnego kapłana - bojownika, da Mu zdrowie i silną, mocną, niezłomną wolę do wytrwania na tym tak ciężkim i trudnym, a jednak chwalebnym obowiązku w służbie Chrystusowej, dla tak miłej owczarni, jaką jest Jego parafja i niechaj ta praca wyda obfite plony Bogu Najwyższemu ku czci Najświętszej, Ojczyźnie drogiej na chwałę, a parafjanom swym na dusz zbawienie, tego skromnie lecz z głębi serca życzymy z okazji tej pięknej rocznicy 10-lecia parafji.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" ul. Pańska 19, telefon 40.

Kino Apollo: „Nenita kwiat Hawanny".

Kino Gryf: „Człowiek, którego zabiłem".

Kino Orzeł: „Liliom" i „Nocny ptaszek".

Kino Nowości: „Mata - Hari" i „Pat i Patachon jako bankowcy".

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sobota, 8. bm.: Koncert Moniuszkowski.

Wspaniały koncert moniuszkowski urządza zarząd okręgu II Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych z okazji 60 rocznicy śmierci naszego wielkiego kompozytora Stanisława Moniuszki. Udział biorą orkiestra 64 p. p. oraz Tow. śpiewu „Echo", „Lutnia" i „Moniuszko" Ceny miejsc od 49 gr do 1,99 zł. Przedsprzedaż biletów w kasie dziennej (gmach teatru, tel. 756) od godz. 10—13 i 17—20.

Przypominamy, że w niedzielę 9 bm. odbędzie się akademja inauguracyjna Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego w Grudziądzu, a to w Teatrze Miejskim o godz. 16, zaraz po nieszporach. Na program składa się koncert, popisy śpiewacze i wykład. Wstęp na widownię bezpłatny.

„Warszawianka" się przypomina. Popularna, znana jest w Grudziądzu kawiarenka p. n. „Warszawianka", przy ul. Starej nr. 21, którą zwie się potocznie „giełdą dziennikarską". Wszyscy lubownicy dobrych, smacznych ciastek zapamiętają sobie, że we „Warszawiance" takowe otrzymują po cenie taniej. Torty, placki, baby, strucle wykonuje p. Stanisławski na zamówienie.

Zamknięcie sezonu kajakowego. W niedzielę 9. bm. o godz. 9,30 urządza sekcja kajakowa Sokoła I. uroczyste zamknięcie sezonu kajakowego. Program jest następujący: wyścigi kajakowe z metą przy przystani własnej u wylotu 3 Maja, defilada kajaków, uroczyste ściągnięcie bandery, rozdanie nagród o godz. 20 Pod Złotym Lwem, a następnie wieczorek taneczny dla członków oraz przez nich wprowadzonych gości. Bratnie organizacje zaprasza się także.

Start olimpijczyka Heljasza w Grudziądzu. Mimo zmęczenia trzema zawodami międzynarodowemi z Czechosłowacją, Austrją i Węgrami zdecydował się Heljasz, uczestnik olimpjady w Los Angeles i rekordzista świata, startować na międzyklubowych zawodach lekkoatletycznych z udziałem najlepszych zawodników Polski, które urządza w niedzielę, 9. bm. sekcja lekkoatletyczna Sokoła I. o godz. 15. Nadzwyczajne wyniki, osiągane przez Heljasza, podziwiać będzie nasza publiczność, nie szczędząc mu z pewnością oklasków.

Pobity przez własnego parobka.

Łąkie. Dnia 3 bm. najstarszyl syn (Walter) rolnika Drewsa z Łąkiego został w okropny sposób przez parobka swego ojca pobity. Rany otrzymał na głowie i twarzy, tak, że konieczna była pomoc lekarska.

Pan młody pod ciosami noża.

Łąkie. W tych dniach do domu weselnego p. Szczepana Kowalskiego wtargnęli nieproszeni goście, synowie miejscowych gospodarzy. Gdy wszczęli awanturę, wyproszono ich z domu weselnego. Pod wpływem alkoholu rzucili się oni wtedy na pana młodego i poranili go nożem. Zadano mu ranę w lewe oko, twarz i szyję. Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

—::—

SADKI, pow. wyrzyski. Wieczornica S. M. P. W niedzielę 16, bm. urządza S. M. P. w sali p. Pautera w Sadkach wieczornicę, połączoną z zabawą taneczną, na program której składają się przedstawienie amatorskie p. t. „Łobuz" oraz monologi. Koncertować będzie zespół p. Skrzypczaka z Nakła.

Chełmno.

Osobiste. W kościele farnym pobłogosławił ks. Banikowski związek małżeński między p. Leonardą Wiśniewską a p. Józefem Mamelem, urzędnikiem kasy chorych. Młodej parze życzymy błogosławieństwa!

Zmiana na stanowisku inspektora szkolnego. Niedawno przybyły do Chełmna inspektor szkolny Pawłowski opuszcza swoje stanowisko. Następca nie został jeszcze wyznaczony.

Stacja opieki nad matką i dzieckiem przyjmuje bezpłatnie w środy i piątki od godz. 15—17 Przy stacji znajduje się kuchnia mleczna dla niemowląt, wydając mieszanki odżywcze i lecznicze zarówno płatne jak i bezpłatne.

Tragiczny wypadek w powiecie chełmińskim. Przed kilku dniami 14-letni Czyżewski Alojzy z Gorzuchowa wybrał się po piasek na potrzeby domowe do parowy gorzuchowskiej. Osunęły się przytem lekkie warstwy piasku i zasypały go całkowicie, tak, iż zmarł zaduszony.

Przyjechał do miasta po śmierć. Ub. środy rano przyjechał wozem do Chełmna rolnik Walenty Piechocki z Rybieńca. Na ulicy Polnej obok rynku świńskiego, schodząc z wozu, upadł nieprzytomny, rażony udarem sercowym.

Egzamin na operatorów kinematograficznych. W kinie „Uciecha" odbył się dnia 4 bm. przed specjalną komisją z Poznania egzamin kandydatów na operatorów kinematograficznych. Dyplomy otrzymali: Wezner Aleksander i Stójka Bronisław — obaj z Chełmna.

Morderca Reduna skazany na 3 lata więzienia.

Chełmno. W dniu 20 czerwca br. — jak już donosiliśmy — mieszkańcy pow. chełmińskiego zelektryzowani zostali wzruszającą wieścią o niezwykle strasznej zbrodni:

Oto w czasie zabawy w Lisewie doszło między 22-letnim Arno Redunem ze Strucfonia a Waldemarem Hermanem z Malankowa do ostrego sporu o kobietę. Redun został wtedy zabity.

W ub. wtorek na sesji wyjazdowej toruńskiego sądu okręgowego zasiadł na ławie oskarżonych Waldemar Herman, oskarżony o morderstwo. Przez salę sądową przewinął się długi szereg świadków jak również na stole sędziowskim znalazły się dowody rzeczowe mordu: sztylet i ubranie zabitego. Ze strony urzędowej wystąpiło dwóch biegłych; również obrona postawiła dwóch biegłych, usiłując poddać w wątpliwość poczytalność umysłową mordercy.

Po długotrwałej rozprawie sąd uznał oskarżonego Hermana winnym i skazał go na 3 lata więzienia z natychmiastowem osadzeniem w areszcie, poczem skazaniec zostanie oddany do zakładu psychjatrycznego.

Łekno.

Krowa pod samochodem. W pobliżu Łekna na szosie Wągrowiec—Żnin najechał samochód p. Skoraszewskiego z Kobyłek na krowę, której złamał nogę. Krowę musiano dobić.

Z powodu szkarlatyny, panującej w Łeknie i okolicy zamknięte zostały na kilka dni szkoły polskie i niemieckie.

Zatruł się grzybami Władysław Szyszkowski w pobliskiem Siedleczku.

Skoki.

Na kurs przeciwlotniczy i gazowy magistrat Skoków wysyła pp. Lisieckiego, Giersiga, Sanickiego, Baranowskiego, Nowickiego i Burzyńskiego.

Zmiana w urzędzie kontroli skarbowej. P. Szczepan Pospieszny zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko do Murowanej Gośliny, a to z dniem 1 listopada.

Chojnice.

Likwidacja gimnazjum niemieckiego. Miejscowe niemieckie gimnazjum prywatne nie otrzymało na bieżący rok szkolny koncesji, wskutek czego uległo likwidacji.

Chełmża.

Rozpoczęcie tegorocznej kampanji buraczanej w cukrowni chełmżyńskiej nastąpi około 17 bm. Zarząd cukrowni przyjmuje do pracy tylko bezrobotnych, zarejestrowanych w magistracie m. Chełmży. W pierwszym rzędzie zaś przyjmuje się tych, którzy już w latach poprzednich w cukrowni beznagannie pracowali, pozatem żywicieli rodzin, którzy nie posiadają żadnego innego źródła dochodów ani nie posiadają nieruchomości przynoszących dochód. Nie będą przyjmowani starcy, młodociani i małoletni, chorzy itp. Kandydaci ubiegający się o pracę winni posiadać zaświadczenie odnośnych urzędów państwowych, w których podany być musi dokładny stan majątkowy i rodzinny kandydatów.

Z zebrania kupców samodzielnych. W ub. tygodniu odbyło się nadzwyczajne zebranie, któremu przewodniczył poseł Mazur z Grudziądza. Tenże złożył sprawozdanie z działalności związku w ostatnim kwartale. Wicedyrektor związku Niewiakowski wygłosił referat na temat: „Sześć kardynalnych tez handlu pomorskiego". W ożywionej dyskusji przemawiali: burmistrz Kurzętkowski, pp. K. Kryger, Wiktor Olszewski, Kotewicz, Jan Mączyński, radca Czerwiński, radca Michał Nowicki i inni. Na zjazd delegatów wybrano pp. Olszewskiego i Kotewicza, jako zastępców pp. Jana Mączyńskiego i Rochona. Wreszcie wybrano jednogłośnie dotychczasowego wiceprezesa Jana Czerwińskiego na stanowisko prezesa towarzystwa do czasu walnego zebrania.

Pożar. We wtorek w kotłowni fabryki maszyn bracia Lohrke zajęło się drzewo z niewiadomej przyczyny. Powstał groźny pożar. Dzięki natychmiastowej pomocy zdołano ogień zlokalizować, to też uniknięto większych szkód.

—::—

PLEBANKI, pow. Wągrowiec. Pożar. W ub. tygodniu wybuchł pożar w zagrodzie rolnika L. Szudrowicza. Spaliła się stodoła napełniona tegorocznem żniwem oraz chlew. Straty wynoszą około 18 tys. zł. Przyczyna pożaru dotąd nieustalona.

Wągrowiec.

Osobiste. Ks. Pelkant pobłogosławił w kościele farnym związek małżeński pomiędzy p. Stanisławą Starszakówną z Bartodziej a p. Franciszkiem Kłosem z Żonia. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

Srebrne gody małżeńskie obchodził p. Leonard Szumski, mistrz stolarski wraz ze swą godną małżonką Zofją. Ad multos annos!

Nowy król żniwny. Odbyło się strzelanie o godność króla żniwnego, którym został p. Kazimierz Magdziarz, rycerzami zaś zostali pp. Franciszek Martyński i Czesław Mayer. Następnie zamianowano członkami honorowymi pp. Gramsego, Magdziarza i Spruttę. Premje w strzelaniu otrzymali pp. Stachowiak, Treichel, Gorzyński, Magdziarz, Sprutta, Kluk, Kulpiński, Martyński, Czerwiński, Mayer, Grams i Gołembowski.

Toruń.

Nocny dyżur pteczny pełni do środy włącznie Apteka Centralna.

REPERTUAR KIN.

Lux — „Axela".
Palace — „Kriss".
Mars — „Śpiewk nieznany".
Świtowid — „Kabirja".
Corso — „Życie za złoto".

TEATR MIEJSKI.

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 16 przedstawienie popołudniowe — poraz ostatni **„Mąż z grzeczności"** komedja w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Ceny zniżone.

O godz. 20 **„Tak się zdobywa kobiety"** komedja w 3 aktach L. Verneuill'a. Ceny miejsc do połowy zniżone.

W poniedziałek 10 bm. teatr nieczynny.

Wszyscy wstępujmy do wioślarzy! W środę 12 bm. wieczorem odbędzie się w lokalu Dworu Artusa konstytucyjne zebranie Tow. Wioślarskiego w Toruniu. Wszystkich wioślarzy i sympatyków pragniemy w dniu tym spotkać na zebraniu i stworzyć organizację dostępną dla każdego. Zatem wszyscy do wioślarzy!

Uroczystość patrona szoferów.

W niedzielę 9 bm. obchodzić będzie Klub szoferów na Pomorzu (filja Toruń) uroczystość patrona szoferów pod protektoratem p. wojewody. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o godz. 9,45 w kościele św. Jakóba i poświęceniem obrazu patrona św. Krysztofa. O godz. 12,25 odjazd samochodów na Rynek Staromiejski na uroczyste poświęcenie samochodów w przejeździe. Po poświęceniu akademja, wieczorem zabawa w „Oazie".

—o—

NIESTRONNO. Zorganizowanie Stow. Młodych Polek. Z inicjatywy prezeski i naczelniczki okręg. z Mogilna zwołano w Orchowie zebranie organizacyjne, które zagaił przy licznym udziale pań miejscowy ks. proboszcz, powołując na przewodniczącą p. Niedźwiedzińską, a na sekretarkę p. J. Drybańską. Po omówieniu spraw organizacyjnych uchwalono utworzyć Stow. Młodych Polek, poczem przystąpiono do przyjmowania członkiń, których zgłosiło się około 40. Następnie wybrano zarząd, w skład którego weszły pp. Z. Drybańska - prezeska, Szeszycka wiceprezeska, Niedźwiedzińska - sekretarka, Kurzawska - skarbniczka, J. Drybańska - naczelniczka. Patronat stanowią miejscowy ks. proboszcz, pp. Niedźwiedzińska i Zawodna. Nowemu stowarzyszeniu w pracy „Szczęść Boże!"

Tczew.

Kino Światowid wyświetla potężny dramat cyrkowy p. t. „Arena namiętności".

Kradzieże. Z mieszkania Melanji Rychter, zam. przy ul. Skarszewskiej nieznany sprawca skradł zegarek. Zredukowany urzędnik B. K. skradł w poczekalni dworca płaszcz stołowego Wincentego Princa z Bałdowa.

Przez zieloną granicę. Władze niemieckie wydaliły z granicy Rzeszy dwóch obywateli polskich: Feliksa Cielaka oraz Dawida Rubinowicza, których osadzono w areszcie za nielegalne przekroczenie granicy.

Walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum męskiem w Tczewie

odbyło się pod przewodnictwem radcy Nadolskiego. Ze sprawozdań wynikło m. in., iż dzięki staraniom Koła 30 najbiedniejszych uczniów otrzymało przez cały rok szkolny bezpłatnie mleko, kakao, oraz obkładane bułki, pozostali uczniowie zaś korzystali również z tego dożywiania za niską opłatą. Do zarządu weszli ponownie: prezes dyr. Morawski, sekretarz asesor Kamiński, skarbnik Znaniecki, ławnicy: Maciejewska, Oćwiejowa, Sikórowa i Hajdaszowa. Komisja rewizyjna: Wojtowicz, inż. Wądołowski i inż. Wasiański.

Okradał swego chlebodawcę. W ub. roku do mistrza piekarskiego Walentego Kurka zgłosił się nawpół nago (w zimie) 25-letni Alfred Mrowiński, z zawodu kupiec, pochodzący z okolic Bydgoszczy i prosił o danie mu jakiegokolwiek zajęcia. Traf chciał, że mistrz piekarski potrzebował siły do rozwożenia w powiat pieczywa. Mrowiński został więc przyjęty do pracy. W pierwszych kilku miesiącach sumiennie spełniał powierzone mu obowiązki, wkrótce jednak potem chlebodawca zauważył iż pracownik jego prowadzi hulacze życie. Skąd czerpał na takie życie pieniądze, wykazała rewizja ksiąg dostaw. Okazało się, że Mrowiński systematycznie sprzeniewierzał pieniądze, razem 1132,22 zł. Osadzono niesumiennego pracownika w areszcie.

Pożar stogów. W nocy na czwartek spaliły się we wsi Szlacheckie Lignowy pow. Tczew dwa stogi słomy wartości 1740 zł na szkodę p. Ulricha. Stogi spłonęły doszczętnie. Zachodzi podejrzenie, iż jeden z bezdomnych nie mając innego schronienia, udał się do stogu na nocleg i prawdopodobnie zapalił papierosa, od którego prawdopodobnie powstał pożar.

Kronika

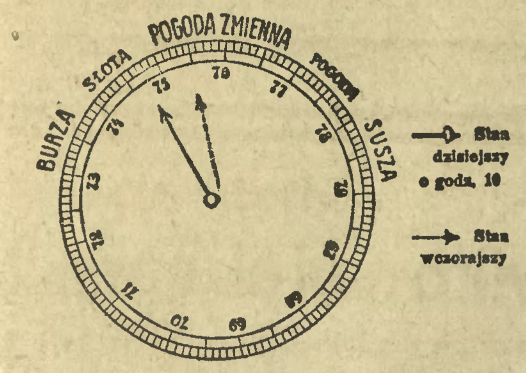
Bydgoszcz, dnia 8 października 1932 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Brygidy, Laurencji.
Jutro: Dyonizego.
Wschód słońca o godzinie 6.12.
Zachód słońca o godzinie 17.22.

Stan pogody.

Rankiem mgły i opary, dniem pogoda słoneczna. Temperatura około 10° C. Nocą przymrozki. Wiatry wschodnie.



DYŻURY APTEK: od 3. X. do 9. X.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha 10, telefon 1962.
3) Apteka B. Tarasiewicza, Orla 8, telefon 146.

DYŻUR KOLEJ. PRZYCH. LEKARSKIEJ w dniu 9. X.: dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa 17, tel. 2247.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-ej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wieczór rozśmieszająca do łez **„HISZPAŃSKA MUCHA“** z gościnnym występem K. Justiana na czele świetnego zespołu.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej po cenach zniżonych ukaże się **„NIEZWYKŁY SEANS“** z udziałem znakomitego gościa.

TANI PONIEDZIAŁEK wypełni sztuka detektywistyczno - kryminalistyczna **„NIEZWYKŁY SEANS“**, ucieleśniona rzetelnym talentem K. Justiana, który w roli inspektora policji stwarza istne arcydzieło kunsztu aktorskiego.

OTWARCIE NOWEGO SEZONU.

W środę odbędzie się inauguracyjna premjera nowego sezonu, która obudziła w szerokich zastępach kulturalnej publiczności wyjątkowe zaciekawienie. Będzie nią stylowa krotochwila K. Zalewskiego **„OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI“** do wystawienia której dyrekcja przygotowała się ze szczególnym nakładem kosztów i pracy. Właśnie dla lepszego wykończenia całości postanowiono opóźnić premjerę o trzy dni. Nowe wnętrza przygotowuje p. Feliks Krassowski, reżyserja zaś znalazła w p. Skalskim zamiłowanego kierownika. Główne postacie w tej pełnej uśmiechów, pogodnej krotochwili odtworzą nowo zaangażowane siły, a więc p. Marja Wasilewska, utalentowana artystka Teatru Polskiego w Poznaniu zabłyśnie całą pełnią talentu jako Amelja Tichar. Janina Łukowska i Stanisław Kwaskowski (wybitne jednostki Teatru Polskiego w Poznaniu) i Stanisław Jabłoński z Teatru Polskiego w Katowicach. Jowialny humor reprezentować będzie zawsze doskonały dyrektor Stoma. Pozostałą obsadę dopełnią znani artyści jak pp. Gosławska, Maassówna, Morozowiczowa, Olędzki, Przebiński i Tatarkiewcz.

Ładny malec.

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.) Nr. 28.



Nazywa się on Tadzik Guzek i liczy 2 lata. Pochodzi z Bydgoszczy.

— **Opieka polska nad rodakami na obczyźnie.** Walne zebranie w poniedziałek 10 bm. o godz. 20 w salce parafjalnej przy kościele Najśw. Serca Pana Jezusa. Sympatycy mile widziani.

Na marginesie.

Magistrat m. Bydgoszczy rozpisał konkurs na posadę inżyniera-elektryka do nowej elektrowni. Kandydaci mają przysłać dyplom inżynierski (bardzo słusznie!), dowód obywatelstwa polskiego, wykaz dotychczasowej praktyki elektrotechnicznej, metrykę urodzenia itd., itd. Ale do tych wszystkich mniej lub więcej potrzebnych dokumentów mają też dołączyć swoją — fotografję.

Jeżeli panna w drodze inseratu szuka kawalera w celach matrymonjalnych, i żąda przysłania fotografji, to wszystko jest w porządku. Chce widzieć, jaka małpa zgłasza się po jej rękę. Jeżeli restaurator szuka bufetowej, albo kelnerki i żąda fotografji, to można to także zrozumieć. Zawszeć to lepiej smakuje, gdy ładna dziewczyna pełni służbę ganymedki. Ale komu i co w magistracie zależy na tem, czy przyszły inżynier miejskiej elektrowni będzie blondyn lub brunet, wysoki lub niski, z orlim lub z tępym nosem, jednem słowem czy będzie takim lub owakim? Co to ma wspólnego z jego kwalifikacjami zawodowemi?

Stoimy przed zagadką nie do wytłumaczenia. Bo gdyby radca Podoski, który kieruje obecnie sprawami miasta, miał córkę na wydaniu, to możnaby od biedy tę rzecz tak pokombinować, że zamierza własną pieczeń upiec przy miejskiej pieczeni, i dorastającą pociechę swoją wydać za pana inżyniera, ergo panna pragnie według fotografji zorjentować się, który kandydat będzie jej najlepiej odpowiadał.

Tymczasem radca Podoski — wiemy to z najlepszego źródła — ma tylko dwóch wspaniałych synów, a żadnej córki. Więc co jest właściwie? Do czego ta fotografja?

Pan radca Podoski, który jest znany z ciętego dowcipu, zechce może tą „kwestję portretową“ wytłumaczyć. Kto będzie tę fotografję oglądał, oceniał i o niej wyrokował? Czy to zamaskowany konkurs piękności? A może który z bogów magistrackich posiada dar oceniania charakteru człowieka na podstawie jego fotograficznej podobizny? Jeżeli tak — to któż jest tym gębologiem i gdzie się swej czarnoksięskiej sztuki nauczył?

Zapomniane w Zakopanem przez Lenina książki

Adam Grzymała Siedlecki ofiarował Miejskiej Bibljotece w Bydgoszczy.

Dla bibljofilów sensacja, dla badaczy historycznych bezcenna kopalnia do studjów nad Leninem.

W pośród wspaniałego daru, jaki złożył do zbiorów Bibljoteki Miejskiej w Bydgoszczy znany pisarz Adam Grzymała Siedlecki (kilkaset tomów i kilkadziesiąt autografów tudzież rękopisów) widnieje szereg dzieł, które z punktu widzenia — powiedzmy „smaczku“ bibljofilskiego (a nawet z punktu widzenia naukowego) posiadają niemałą wartość. Oto ni mniej ni więcej: książki z prywatnej bibljoteki... Lenina, z czasów pobytu jego w Zakopanem. Zrządzeniem czystego przypadku dostały się one w ręce autora „Spadkobiercy“, który uratował je przed zagładą i złożył w darze Bibljotece naszej.

Dzieła rosyjskie z obfitemi marginaliami Lenina, kreślonemi nerwowo — a jeśli chodzi o wynurzenia polityczno socjalne posłów do Dumy (kilka tomów sprawozdań: „Gosudarstwiennaja Duma — Stenograficzeskija otczety“), nawet z pewną fanatyczną pasją. Marginesowych tych uwag (zwłaszcza przy rozprawach ekonomicznych) bardzo wiele — są prawie na każdej stronie. Otwieramy jedną z książek na chybił trafił. Jedno z posiedzeń Dumy: „Dawno już zwrácano na tem miejscu uwagę — mówi poseł Sułtanow — że chłopi rosyjscy nie mają ziemi i że trzeba im jak najprędzej dać tę ziemię“. Na marginesie uwaga Lenina: „Tak, tak — ziemia!“. Jak wiele mówią te wszystkie wykrzykniki, pytajniki, podkreślenia dwa, trzy, czasem cztery razy, uwagi — to całe stopniowanie uczuć, wrażeń, nastrojów, sądów — to całe rozprężanie się myśli w jednym kierunku — ot.., „historja“ studjów, które mozolnie przeprowadził późniejszy dyktator Rosji, przygotowując czyn, jaki głęboko zapisał się w jej dziejach.

Przyszły monografista Lenina może dobędzie z tych uwag ten i ów szczegół, który mu rozświetli niejedno z zagadnień, jakie w ciszy góralskiej lepianki rozpierały mózg największego z rewolucjonistów i jakie stały się tym fermentem, który podminował fundamenty stukilkudziesięciomiljonowego państwa.

I z tego powodu dzieła te nie są bez znaczenia — pomijając fakt, że są i niejaką osobliwością, jaką niewątpliwie żadna bibljoteka w Polsce nie może się pochwalić.

Zaznaczyć przytem należy, że na jednej z książek widnieje czerwona stampilja: „Wł. Oulianoff“.

Mieczysław Dowmunt.

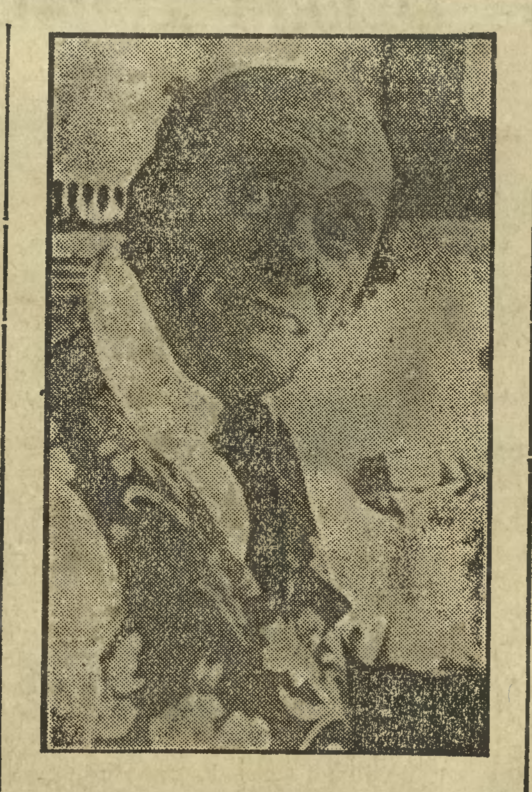
Wśród fanfar głoszących radośnie początek nowego sezonu teatralnego dobre ucho stałych bywalców teatralnych odróżnia jakby fałszywy ton: naszej scenie ubył jej największy ulubieniec Mieczysław Dowmunt.

Śmiech jest darem bezcennym natury. Jest jakby promieniem słonecznym, który oświeca nam ciemne zakręty ciężkiej drogi życiowej człowieka, jest zachętą do wytrwania, czarą olimpijskiej ambrozji, wzmacniającej siły ciała i ducha.

Jeżeli więc Teatr tak często bywa świątynią śmiechu, jak nieocenioną wartość dla wiernych przedstawia osoba pierwszego mistrza tego radosnego obrządku?

A Dowmunt umiał przodować z całem przejęciem i całą maestrją rasowego aktora i jeszcze bardziej rasowego komika, zachowując zawsze i wszędzie takt i umiar, wykończając swe postacie jakby delikatnemi i niemniej barwnemi linjami pasteli.

Kto nie będzie pamiętał Dowmunta w roli dobrego wojaka Szwejka lub olśniewającej roli Sworki w „Horsztyńskim“? A tuziny innych kreacyj w operetkach? Kto je wyliczy, kto oceni? Jedna była lepsza od drugiej, a wszystkie śmieszyły do łez widownię, ubawioną każdym gestem, każdym ruchem twarzy ulubieńca.



Mieczysław Dowmunt w roli Łykalskiego z „Majstra i Czeladnika“ Korzeniowskiego.

Co jeszcze powiedzieć o Dowmuncie? Superlatywy o jego grze pojawiają się na łamach naszego pisma nieodłącznie przy każdej recenzji. Zostaje jeszcze jedno: Pan Mieczysław jest taki sam pogodny w życiu, jak na scenie i czaruje swych znajomych jeszcze lepiej w zetknięciu osobistem, niż ze scenicznych desek wielbicieli swego talentu.

Dowmunt zrósł się z publicznością w Bydgoszczy. To też wierzymy, że nie odejdzie od nas na zawsze. Jego nieobecność powinna być jakby urlopem, po którym będziemy go mogli znowu podziwiać i znowu oklaskiwać.

Krzyż na historycznem wzgórzu.

Przed wielkiemi uroczystościami w Łęgnowie.

(n) W niedzielę dnia 16 października o godz. 2 po południu dokona ks. kanonik Schultz w otoczeniu wiernych aktu **poświęcenia krzyża pamiątkowego,** wzniesionego przez ofiarną młodzież bydgoską na szczycie wzgórz. dominujących nad doliną Brdy i łęgami nadwiślańskiemi. Na wzgórzu tem niegdyś, przed wiekami król **Bolesław Krzywousty** zgromadził swoich rycerzy, gotujących się do przeprawy przez rzekę i wymierzenia ostatniego ciosu Wyszogrodowi — zasłaniającego posłannikom kultury chrześcijańskiej drogę na pogańskie w on czas Pomorze. Nowi Prusacy, z szkoły Bismarkowskiej, na temże wzgórzu odbyli **rewję swoich wojsk** na kilkanaście lat przed wybuchem wojny światowej, którą przygotowywali. Wojskami manewrującemi w dolinie Brdy dowodził wtedy **książę pruski Albert** i na jego to cześć wrogowie Polski wzgórze nazwali „Albrechtshöhe“. Dzisiaj sprawiedliwość dziejowa przywraca pamiątkę i ślady polskości, pomnąc na zasługi Piastów. Na historycznem **„Wzgórzu Bolesława Krzywoustego“** teraz zdala widnieć będzie — krzyż Chrystusowy a zniknie głaz niemiecki...

We wnętrzu pomnika zamurowany zostanie pergamin, na którym fundatorzy wypisali tak piękne, a trafne słowa:

> „Na miejscu obalonego pomnika niewoli niniejszą pamiątką najszczęśliwszej przemiany losów tej ziemi wznosi uszczęśliwione wolnością pierwsze pokolenie obywateli w kornej podzięce Opatrzności.“

W uroczystości poświęcenia krzyża uczestniczyć powina cała polska Bydgoszcz. Dojazd do stacji Łęgnowo koleją albo autobusami.

Epilog, jakiego należało się spodziewać.

W dziesięciolecie
bydgoskiego Koła Oficerów Rezerwy.

Wszelkie święta, rocznice, to mają do siebie, że mimowoli nastrajają człowieka do pewnych rozważań, stanowią one ten moment w życiu człowieka, gdy usiłuje rzucić okiem wstecz poza siebie, by wywołać wspomnienia minionych dobrych i złych, jasnych i ciemnych chwil swego życia. A wtedy myśl, powróciwszy z epoki przeszłości, nie zatrzymuje się na teraźniejszości — ale skierowuje w przyszłość, by dotrzeć poza jej zasłonę, by rozwiązać tę zagadkę, co będzie dalej?

Myśl zwraca się przedewszystkiem ku przeszłości. I tu otwiera się przed nami taki bezmiar wielkich, o dziejowem znaczeniu wydarzeń, tak wielkie wysiłki, tyle męki i krwi przelanej, że mimowoli pytamy, jaki był tego cel?

Celem była **Wolność** — celem była **Niepodległość!**

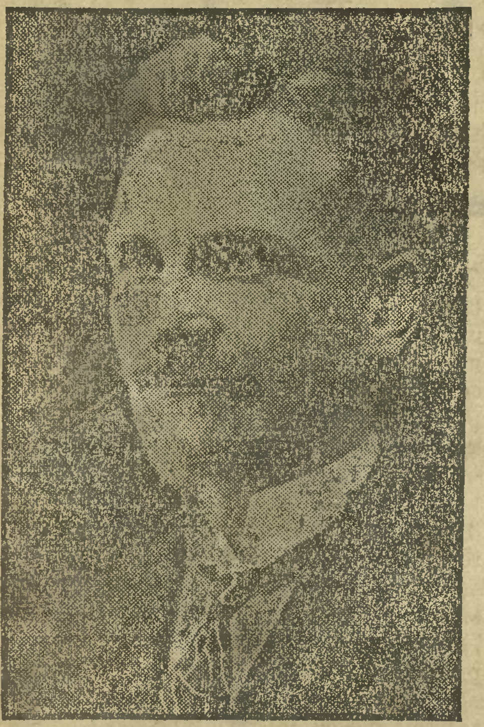
Nie wiem, czy wszyscy Polacy uświadamiają sobie, jak szczęśliwym jesteśmy pokoleniem, któremu danem było własnemi oczyma oglądać cud **Zmartwychwstania!** Wprawdzie naród musiał przeżywać okropności nowoczesnej wojny, ale przypomnijmy sobie, że wszak modliliśmy się ongiś: „o wojnę ludów, błagamy Cię, Panie!“ — boć wiadomem było, że „wojna ludów“ nam wolność przynieść musi.

Jedynie Poznańskie z Pomorzem i Górnym Śląskiem zostały izolowane od Macierzy przez słupy graniczne czarnych orłów pruskich. Wypadki jednak płynęły w tempie przyspieszonym.

Wystarczyło iskry, aby wzniecić pożar. Iskrą tą było **przybycie do Poznania Ignacego Paderewskiego w towarzystwie oficerów brytyjskich.**



Radca Szpikowski, kapt. rez., obecny i długoletni prezes Bydg. Koła Oficerów Rez.



Dr. Chmielarski, wiceprezydent m. Bydgoszczy, ppłk. rez., pierwszy prezes Koła Oficerów Rezerwy.

Było to **hasłem do powstania.** Fortyfikacje poznańskie zostały szybko zdobyte przez siły powstańcze polskie. Placówki zaś wojsk niemieckich nawet bez wielkiego oporu rychło zlikwidowane. W dwa tygodnie później Naczelna Rada Ludowa miała już do swej dyspozycji **ponad 50.000 ludzi dostatecznie uzbrojonych,** by bronić granicy od sił zbrojnych niemieckich.

I nadeszła godzina cudu !

Po czterech latach okrutnej wojny światowej wyłonił się świat nowy. Na gruzach najpotężniejszych niegdyś mocarstw powstają narodowe twory i państwa.

Polska, jako feniks wstaje z popiołów wolna, niepodległa i zjednoczona. Orzeł biały, więziony i okuty kajdanami przez potrójnych krwiożerczych sępów, rozpościera swe skrzydła ponad trzema dzielnicami.

Zaledwie uporano się z Niemcami, a oto **hordy bolszewickie** napadły Polskę.

A gdy ucichły armaty na froncie bolszewickiem — wraca nam „bunt“ generała Żeligowskiego — **Wilno!**

W międzyczasie pospieszono z pomocą **bohaterskiemu Lwowowi** i oswobodzono od dziczy hajdamackiej.

Wreszcie **powstanie górnośląskie** przywraca nam część tej najstarszej ziemicy Piastowej po 600-letniej rozłące z Macierzą.

W ten sposób wyrąbane zostały granice go, który objął nad niemi swą czujną Rzeczypospolitej przez Żołnierza Polskiestraż.

I weszliśmy w nowy etap naszego życia państwowego — **etap pracy społecznej.** Celem podtrzymania tradycji i dalszej pracy pokojowej dla dobra naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, zawiązano nasz **Związek Oficerów Rezerwy.** Chociaż praca społeczna nie daje tak błyskotliwych wyników i zwycięstw jakie w służbie polowej osiągaliśmy, jednakże i tu trzeba nam wytrwać i pracować usilnie nad nowym pokoleniem, wszczepiając w nie ducha patrjotyzmu i ofiarności nieograniczonej dla dobra Polski.

Walka o Wolność trwała tak długo, jak długo trwała niewola! I w walce tej padło wielu! Ginęli na polach walki starego i nowego świata, ginęli na stokach Cytadeli, w tajgach Sybiru i w więzieniach wszystkich trzech zaborców!

Niepodległość, za którą Oni zginęli, naszym stała się udziałem — i to jest tak wielki dług wobec Nich zaciągnięty, że spłacić go można jedynie pracą całego życia — i to pracą do ostatniego tchu!

Hipolit Kończak,
por. rez.

Zapisy do Szkoły Rolniczej
przyjmuje się jeszcze do końca października.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Bydgoszczy, ul. Nowodworska 11, donosi, że w dniu 3 listopada 1932 r. o godz. 8 rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym.

Czesne za kurs wynosi obecnie tylko 30 zł. Przy zapisie należy uiścić czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od księdza proboszcza lub sołtysa. Uczniowie korzystać mogą ze zniżek kolejowych.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela bliższych informacyj codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 9 do 14 dyrektor.

DZIAŁ SPORTOWY

DECYDUJĄCY MECZ O SPADKU DO KLASY A.

Dziś, w sobotę o godz. 15 na boisku Polonji przy ul. Konwiktorskiej rozegrany zostanie mecz ligowy dwóch drużyn stołecznych Polonja—Warszawianka.

Wynik tego meczu będzie decydujący dla Polonji, która w razie porażki prawie napewno spadnie z Ligi.

ISO HOLLO STARTUJE W WARSZAWIE.

Znany fiński biegacz olimpijski Iso Hollo ma startować w Warszawie definitywnie w br., a mianowicie 15 bm. na 2 mile angielskie, a 16 bm. na 5 km. Przeciwnikiem Finna będzie Kusociński.

BYDGOSZCZ TERENEM ZIMOWYCH MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH POLSKI.

Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił rozegrać w tym roku po raz pierwszy zimowe mistrzostwa Polski. Zawody te odbyłyby się w lutym, przytem **terenem mistrzostw męskich byłaby Bydgoszcz,** a kobiecych **Śląsk.**

PIŁKARZE SOWIECCY BIJĄ REPREZENTACJĘ ROBOTNICZĄ NIEMIEC.

Moskwa. Na stadjonie „Dynamo“ w obecności 50.000 widzów odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami ZRRR a robotniczym zespołem Niemiec. Zwyciężyli piłkarze sowieccy 3:2. Zawodom przypatrywali się m. in. **Woroszyłow, Karachin i Jenukidze.**

Ta sama drużyna niemiecka remisowała z reprezentaacją Moskwy 3:3 i i przegrała 1:7 w meczu rewanżowym.

—::—

Sokół żeński.

Dziś, sobota, pożegnanie drh. Siuchnińskiej o godz. 6-ej w sekretarjacie. Uprasza się o przybycie wszystkich członkiń.

W poniedziałek ćwiczenia gimnastyczne drużyny w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego. Zbiórka o godz. 6,30 punktualnie.

Ćwiczenia senjorek o godz. 8.15 tamże.

We wtorek 12 bm. o godz. 6,30 próba przedstawienia p. t. „Jagienka i smok“. Amatorki, mające już role, jako i młodzież, chcąca brać udział w przedstawieniu, stawi się punktualnie w sekretarjacie.

—::—

— **Wojewódzka komisja egzaminacyjna w Bydgoszczy.** Dnia 29 bm. urzędować będzie w Bydgoszczy wojewódzka komisja egzaminacyjna. Bliższych informacyj co do miejsca i godziny urzędowania zasięgnąć można u Z. Kochańskiego (Kursy samochodowe), ul. 3 Maja 20 a — tel. 11-85.

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Wytykają dziadowi,
Że, gdzie może, grosz łowi,
Cięgiem medytując o tem,
Jak to słodko brzękać złotem
I pozirać, jak się lśni.

Adyć wielgie panowie
Tyż się drapią po głowie
Skroś waluty, skroś złotego;
Študerują coś nowego
Noce całe, całe dni.

Ten chce mniejszej wartości
Dla waluty — jejmości;
Chce wypuścić huk pieniędzy —
Niby dla ratunku nędzy,
Co wciąż kąsa — jak ten pies.

Drugi peda, że mrzonki
Bez pokrycia miljonki...
Tak markotnie — i tak kiepsko!
Dajcież jaką radę łepską
I rzetelny biedy kres!

Ci, co siedzą u góry,
W kasach widzą wciąż dziury,
Ludzkie oko zaś patrzało,
Ile tam się grosza pchało,
Ile cięgiem tam się pcha:

Monopole, podatki,
Stemple, karne naddatki....
Skubią człeka z całej siły
Od kołyski do mogiły,
Skubią, co się ino da.

Gorzej, że się już nie da
I skąd skubać — nie wieda...
Na nic Joungi i Deveye —
Jak się działo, tak się dzieje,
No i zawdy pusty dzban.

Nic nie wskóra Warszawa,
Jak taka kiepska sprawa;
Nie wskórają nic uczeni —
Przeto się... gabinet zmieni
I finansów główny pan.

Ten nanowo zaczyna
Wypatrywać, w czem wina,
A nim znajdzie, gdzie sęk leży,
Już w odstawkę pędem bieży
I... zostawia status quo.

Tak bez zmiany trwa niby;
Procent zła zaś — jak grzyby —
Rośnie, a w kryzysu paszczy
Ludzki się dorobek taszczy.
— Co to będzie?! — wszyscy drżą.

Ciepło ledwie — że zipie;
Koso szczerzy mróz ślipie;
Bezrobocie, brak posady...
Gryzą jak kąśliwe gady,
A komornik nakaz tka.

Nie zginiemy wszelako;
Znajdą radę wżdy jaką:
Jak z nas będą lecieć wióry,
Pomyślenie wyjdzie z góry:
— Znów gabinet zmienić trza! —



Mody jesienne

1. Jesienna sukienka popołudniowa z marokinu. Spódniczka kloszowa, rękawy długie, bufiaste. Pelerynka futerkowa odpowiada nowej modzie.
2. Lekka sukienka jesienna z dwojakiego tweedu skombinowana. Spódniczka pojedyńcza z dwiema fałdami.
3. Oryginalna sukienka przedpołudniowa z jednostronną pelerynką z materjału w kratki. Z tej samej materji są guziki, paseczek i obsadki przy rękawach.

Eksmisje w porze zimowej.

Dekret Prezydenta Rzplitej traci moc obowiązującą.

Za trzy tygodnie, jak wiadomo, traci moc obowiązującą dekret p. Prezydenta Rzplitej o wstrzymaniu eksmisji bezrobotnych z mieszkań jedno i dwuizbowych.

Dekret ten, jak się dowiadujemy, nie będzie prolongowany.

Wśród rzesz bezrobotnych zagrożonych procesami sądowemi, wobec niemożności płacenia czynszu komornianego, zapanowało zrozumiałe przygnębienie.

Obawy są w tym wypadku przedwczesne.

Jednocześnie bowiem z wygaśnięciem dekretu p. Prezydenta — zyskuje moc obowiązującą art. 23 ustawy o ochronie lokatorów, który mówi o wstrzymaniu eksmisji z lokali jedno- i dwuizbowych w okresie od 1 listopada 1932 roku do 1 kwietnia 1933 roku.

Jednak i w tym wypadku wstrzymanie eksmisji nie wypływa automatycznie z racji ustawy. W każdym poszczególnym wypadku lokator **musi wnieść podanie do właściwego sądu.** Wstrzymanie eksmisji następuje dopiero **po rozprawie sądowej.**

Punkt 23 ustawy o ochronie lokatorów jest o tyle wygodniejszy od dekretu, że nie ogranicza praw ludzi ubogich.

Nietylko bezrobotni zarejestrowani w PUPP'ie mogą uzyskać wstrzymanie eksmisji, ale wszyscy lokatorzy znajdujący się w opresji materjalnej mają to same prawo.

Do opieki ze strony ustawy mają prawo i ci lokatorzy, którym eksmisji w okresie letnim nie wstrzymano. W każdym razie dla uzyskania wstrzymania eksmisji konieczne jest orzeczenie właściwego sądu.

Opłaty na rzecz bezrobotnych.

Komorne pobierane bez kwitów i gaz dla przemysłu zwolnione od podatku.

W sprawie opłat na rzecz bezrobotnych niektóre przepisy nie były jasne. Otóż w sprawie opłat od kwitów komornianych rozesłano ostatnio wyjaśnienia do magistratów. Dotychczas nie było wiadomem, czy opłata ta obowiązuje w każdym wypadku pobierania komornego, czy tylko, gdy gospodarz wydaje kwit na otrzymany czynsz mieszkaniowy.

Według wyjaśnienia, opłatę należy pobierać wyłącznie w wypadku, gdy lokator otrzymuje kwit, czy jakikolwiek inny dokument stwierdzający zapłacenie komornego.

W wypadku, gdy lokator w inny sposób reguluje sprawę komornego lub, gdy na wpłacone komorne nie otrzymuje pokwitowania, opłaty dla bezrobotnych nie pobiera się.

*

Ostatnio, w związku z wprowadzeniem w życie podatku od opłat za gaz, w wysokości pięciu procent, na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym, wprowadzono zasadę, iż opłaty tej nie ponoszą zakłady, zużywające gaz dla celów przemysłowych.

W związku z tem niejednokrotnie nasuwały się wątpliwości, które zakłady uważać należy za przemysłowe.

Ponieważ odnośne opłaty inkasuje magistrat, przelewając je następnie do kas skarbowych, przeto ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało wyjaśnienie, wydane na podstawie opinji ministerstwa skarbu, iż wolne od obowiązku uiszczania tej opłaty są wszystkie lokale, właściciele których wylegitymować się mogą świadectwem przemysłowem.

Dwie mocne kandydatury.

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.)

Nr. 29.



Oto Hanka Gadomska, 5 lat, i Zbyszek Gadomski, 2 lata. Rdzenni Bydgoszczanie. Mama ładna więc i dzieci ładne. Mianowicie Hanka ze swoją czupryną jak sterta słomy.

— **Osobiste.** W kościele parafjalnym w Margoninie pobłogosławił ks. proboszcz Kowaliński ze Sobótki związek małżeński pomiędzy p. Marją Redelbachówną z Margonina a p. dr. Filipowiczem, lekarzem okulistą z Bydgoszczy. Młodej parze „Szczęść Boże“!

— **Kursy naukowe dla dorosłych,** cieszące się coraz większem uznaniem, odbywają się codziennie wieczorem od 6—9 w gimn. Kopernika. Prowadzone wzorowo już 4 rok przez T. N. S. W. i koncesjonowane przez Kur. Okr. Szk. Pozn., umożliwiają one tym wszystkim, którzy nie zdołali zdobyć w gimnazjum cenzusu naukowego z ukończonych 6 lub 8 klas gimn., uzyskanie go, i to w czasie możliwie jak najkrótszym. Zaprowadzony jest również kurs wstępny, udostępniający naukę na kursach nawet tym, którzy ukończyli zaledwie szkołę powszechną, wzgl. nie przekroczyli 3 klas gimn. Warunki opłaty na kursach są b. przystępne. Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze tylko do 15 bm. w kancelarji gimn. Kopernika, codziennie od 6—7.

Kto wygrał na loterji?

W 25 dniu ciągnienia 5 klasy 25 polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery:

300.000 zł nr. 153189.

15.000 zł nr. 73838.

Po **10.000 zł** nr. 2545 8211 71262 116486.

5.000 zł nr. 795.

Po **3.000 zł** nr. 9158 19599 51933 54115 61436 62152 63558 135170.

Po **2.000 zł** nr. 22813 25692 43711 54624 54923 62505 62997 70271 77313 89928 97586 98103 100411 103846 104224 113526 113575 121131 127351 135252 151317.

Po **1.000 zł** nr. 3246 4670 6686 8174 11393 11436 15663 15831 17616 18282 21028 22572 22697 23398 26360 26638 56291 63716 64097 64876 65512 76613 81571 83269 84726 88461 90308 96560 95500 98547 105403 109738 112039 114302 118294 119291 120716 121687 122882 126433 133252 133146 135178 137339 138065 142905 144811 145795 156323 157794 158948.

Stan rolnictwa na Pomorzu.

Pomorska Izba Rolnicza w następujący sposób charakteryzuje stan rolnictwa na Pomorzu we wrześniu br.:

Żniwa na Kaszubach zostały ukończone w warunkach pomyślnych dla zbóż.

Stan okopowych na glebach cięższych uległ raczej poprawie dzięki pewnej, aczkolwiek małej ilości opadów — na glebach lekkich natomiast poprawy niema lub też bardzo nieznaczna.

Wykopki wczesnych odmian ziemniaków są już na ukończeniu, innych zaś odmian w toku. Ogólnie biorąc co do ziemniaków należy się spodziewać plonów mniejszych niż normalne.

Sianokosy odbyły się naogół pomyślnie, zbiór jednak siana, względnie potrawu nie jest zadowalający.

Siewy na Pomorzu są na ukończeniu z wyjątkiem Kaszub, gdzie obecnie są one w pełnym toku, jednak, jak dotychczas, warunki atmosferyczne dla wschodu ozimin są bardzo niekorzystne.

Nowa siedziba Hodurowców.

Sekciarze, którym obecnie przewodzi niejaki Stanisław Ciężki ze Szwederowa, odbywają swoje schadzki w domu przy Wałach Jagiellońskich, w sąsiedztwie „hotelu“ policyjnego. Zbiera ich się tam około dwudziestu.

Hodurowcy bydgoscy znajdują się w ostrym sporze z Faronowcami, którzy przeszli na obrządek wschodni. Spór toczy się nie o dogmaty wiary, lecz o... dolary i plac budowlany zakupiony na Dolinie.

— **Cyrk Staniewskich** daje dziś w sobotę 8 bm. i jutro w niedzielę 9 października ostatnie swoje przedstawienia. W oba te dni odbędą się przedstawienia popołudniowe o godz. 4-ej po poł. i wieczorowe o godz. 8,30 wiecz.

Pożegnalne przedstawienie i zamknięcie Cyrku w niedzielę 9 października o godz. 8,30 wiecz.

Z sądu.

Rehabilitacja przez wyrok uwalniający od winy i kary.

W grudniu 1930 roku wyrokiem sądu okręgowego w Bydgoszczy pp. **Mówińscy z Bydgoszczy** zasądzeni zostali na karę więzienia za rzekome namawianie portjera Józwiaka do zabicia swego szwagra Jarockiego. Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami odbyła się w sądzie apelacyjnym w Poznaniu rozprawa apelacyjna, w wyniku której pp. Mówińscy zostali całkowicie uwolnieni od winy i kary, a tem samem w zupełności zrehabilitowani.

W rozprawie apelacyjnej sąd bowiem ustalił, że Józwiak dopuścił się krzywoprzysięstwa w swych zeznaniach, wobec czego nie można było absolutnie polegać na jego doniesieniu. Państwo Mówińscy wnieśli skargę na Józwiaka o fałszywe doniesienie.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu III i IV serja **„Jeźdźca bez głowy“**, Tajemniczej mocy“ i „Tajemnicy cyrku Dafrusa“ jako zakończenie oraz **„W dzikich prerjach“** z Big Boy Willianem. Dziś początek o godz. 6.

NOWOŚCI demonstrować będzie dziś i w niedzielę poraz ostatni wielki dramat dźwiękowy pt. **„24 godziny“**. Obraz ten, pełen sentymentu miłości, przeszedł przez wszystkie ekrany, budząc wszędzie swemi walorami artystycznemi i technicznemi ogólny podziw i zachwyt. W rolach głównych wybitni artyści scen amerykańskich. Nadprogram **„Tajemnica piękności“**, sztuka dźwiękowa w kolorach oraz „Tygodnik Paramountu“ (aktualności) jako nadprogram.

KRISTAL wczorajszą premjerą znowu poruszył zainteresowanie wśród publiczności kinowej, która wczoraj szczerze zachwycała się męską postawą i mistrzowską grą Jose Mojica oraz jego pięknym śpiewem w przepysznym dźwiękowcu p. t. **„Biała odaliska“**, którą odtwarza Marja Alba. Nadprogram: nowy tygodnik z katastrofą kolejową, scenami z olimpjadą i meczem tenisowym Tildena. Ponadto widoki z Gaskonji i najnowsza rewja baletowo-wystawowa.

MARYSIEŃKA wyświetla ostatnie dni doskonały dźwiękowiec p. t. **„Tyranja małżeńska“** z Lewis Stone i **„Maskę śmiechu“** z Lon Chaney w głównych rolach. Oba filmy są niezmiernie interesujące, dając moc głębokich wrażeń. Początek o godz. 6,20 i 9.

REWJA wyświetla dziś najpiękniejsze arcydzieło filmu produkcji polskiej p. t. **„Pod banderą miłości.** W roli gł. ulubieńcy publiczności Zbyszko Sawan, Marja Bogda, Władysław Walter, Paweł Owerło. Niechaj nikogo nie zabraknie. Ktoby nie zobaczył tego naprawdę pięknego filmu? Wszystkie kupony ulgowe ważne.

WOJSKOWE 62 p. p. przy ul. Sowińskiego wyświetla wielki dramat w 10 aktach p. t. **„Bezbronne dziewczę“**. W rolach głównych Ewelina Holt i Ernest Verebes. Początek seansów: dnia 8 bm. o godz. 19 i 21, dnia 9 bm. o godz. 17, 19 i 21. Ceny miejsc od 10 groszy do 1 złoty.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 10 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty gramofonowe. 16,00: Skrzynka pocztowa. 16,15: Lekcja języka francuskiego. 16,30: Płyty gramofonowe. 16,40: Nowy kodeks karny — podprok. Olgierd Missuna. 17,00: Koncert pod dyrkcją Ozimińskiego. W przerwie komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 18,00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert pod dyr. dyr. J. Ozimińskiego i Wacław Jakubczyk (klarnet). 22,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,15: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. **Frankfurt.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Lipsk.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Kopenhaga.** 20,00: Koncert symfoniczny **Bruksela.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 21,10: „Msza koronacyjna“ Liszta. **Londyn Regional.** 21,15: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 22,35: Koncert kameralny.

Drobiazgi historyczne.

Arcybiskup gnieźnieński i poznański Marcin Dunin był w latach 1786—88 uczniem gimnazjum bydgoskiego.

*

Adam Mickiewicz przebywał w r. 1832 u Skórzewskich w Lubostroniu, gdzie filozofował z Stefanem Goszczyńskim, który tam osiadł po upadku powstania.

*

W pierwszym sejmiku Wielkiego Księstwa Poznańskiego, zwołanym w r. 1827 deputowanym miasta Bydgoszczy był radca Rafalski (Niemiec, znający język polski), zaś deputowanym szlachty Ziemi Bydgoskiej Loga z Kotomierza.

*

Przed kasacją zakonów przez Prusaków znajdowały się w Bydgoszczy następujące klasztory: Bernardynów, Karmelitów, Franciszkanów i Klarysek.

*

Apolinary Kątski, polski muzyk i kompozytor, nazywany drugim Paganinim, koncertował 15 września 1850 r. w teatrze bydgoskim. Okolicznej szlachty polskiej na koncert przyjechało karetami zaprzężonemi w cztery konie, tyle, że cały plac przed klasztorem Karmelitów był zapchany.

Pięknobój bydgoski.

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.)

Nr. 30.



Zbyszek Bukowski, 6 lat, z Bydgoszczy.



KRZYŻÓWKA NR. 92.



Poziomo: 1. sławny wojownik z pocz. XIX w., 7. inczej maścić, 13. moc, 14. dzień, 16. syn Izaaka, 17. inaczej zaprawiać, marynować..., 19. cześć, 21. naczynie, 24. okres czasu, 25. tytuł tatarski, 27. liczba, 29. imię kob. (zdrobn.), 31. lód, 33. zaimek pyt., 36. nazwa klubu sportowego, 40. część głowy, 42, materja, 45. ugasić pragnienie czyje (czas przeszły 3 os. l. p.), 46. imię mężczyzny (słynny... z Rotterdamu), 47. (wspak) gryzie, 49. miasto w Polsce, 50. wesoły czas.

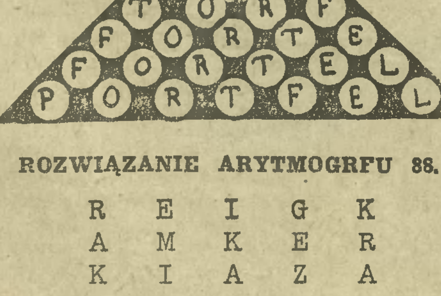
Pionowo: 2. głos, 3. karta, 4. (wspak) przyjemnie, 5. zarosły drzewami, 6. szukaj u ryb, 8. (wspak) słowo pogardliwe, 9. rzeka w Niemczech, 10 rodzaj tlenu, 11. gorący płyn, 12. ptak, 15. miasto w Norwegji, 18. jajeczka, 20. dopływ Mississipi, 22. okres dziejów, 23. nazwa litery, 26. ciało w stanie lotnym, 28. zwierzę, 29 nieszczęśliwy lotnik, 30 część sztuki scenicznej, 31. (wspak) = 24, 32. (wspak) część towaru, 34. miara ciężkości, 35. (wspak) oznacza barwę włosów, 37 miejsce zeszyte, 38. dół, 39 schowek na pieniądze, 40. droga, 41. (wspak) niedobra, 43. pole zasiewne, 44 (wspak) zarost, 45. bogaty, 48. wykonawca kary.

LOGOGRYF. Nr. 91.

W miejsce kropek wstawić odpowiednie litery. Każdy wyraz zaczyna się od tej samej litery. Litery ostatniego rzędu pionowego, czytane zgóry na dół złożą się w imię i nazwisko znakomitego lotnika.

Znaczenie rzędów poziomych: 1. narzędzie górnicze, 2. dokuczliwy owad skrzydlaty, 3. zwierzę domowe, 4. święta księga muzułmanów, 5. służy do kłucia, 6. części składowe szkieletu, 7. owoc południowy, 8. górna osłona lampy kształtu dzwonu, 9. zwierzęta pociągowe, 10. służy do zatykania butelek, 11. godło chrześcijaństwa, 12. inaczej krzak, 13. małe koty, 14. roślina warzywna, 15. mały koń, 16. miasto w połowie drogi między Bydgoszczą a Warszawą.

ROZWIĄZANIE LAWINY NR. 87.



ROZWIĄZANIE ARYTMOGRFU 88.

R E I G K
A M K E R
K I A Z A
P I E L G R Z Y M K A
I P A I I P
E I Z M L E
G R A A A L

TRAFNE ROZWIĄZANIE NADESŁALI:

Miejscowi: St. Koziorowski, L. Orkiszewska, E. Orkiszewski, Z. Smoliński, Ł. Smolińska, E. Wolny, L. Orkiszewski, T. Cynkin, Z. Marchewka, M. Wolny, **J. Krasicki**, Z. Najdul, W. Żuchowska, N. Janiszewski, P. Kozłowski, St. Jesionowski, A. Malicka, W. Duszyńska, T. i T. Swineccy, L. Greife, Z. Cichy, T. Turkowski, L. Śniadczanka, Wł. Piotrowska, H. Kitowska, T. Kukliński, B. Urbaniak, M. Puls, Ł. Piątkówna, A. Manikowska, J. Gutentarzanka, E. Wróbel, J. Oziminski, M. Hassówna, E. Janicki, S. Srodziński, A. Czerniak, A. Śmigielski, R. Jendraszek.

Zamiejscowi: K. Więckowski - Fordon, J. Chłosta - Chełmno, T. Fischbach - Września, A. Wachowski - Nowemiasto, St. Rybarczyk - Kartuzy, W. Tokarski - Inowrocław, **W. Cieślewicz - Jerzyce, J. Zieliński - Smukała**, E. Fryderówna - Nakło, A. Pierucki - Ślesin.

*

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **J. Krasicki - Bydgoszcz.**
2. **W. Cieślewicz - Jerzyce.**
3. **J. Zieliński - Smukała.**

HUMOR I SATYRA



— Ja też jej nie piję.

W TRAMWAJU.

— Wiesz, taki motorowy ma ciężki kawałek chleba. Zawsze jest jedną nogą w grobie, a drugą w kryminale.

Motorowy odwracając się: — A dzwonić, to mam nosem, co?

URZĘDNIK — MAGNAT.

W związku z zapowiedzianą obniżką pensyj urzędniczych — zgłosiła się u pana wiceministra skarbu delegacja urzędnicza. Pan minister był bardzo uprzejmy.

— U was na prowincji — urzędnicy świetnie sobie żyją — sam znałem pewnego urzędnika, który z pensji wystawił sobie trzy wielkie kamienice.

— Ale on, panie ministrze — wygrał na loterji.

— Nic nie szkodzi, ale bilet na loterję kupił sobie z pensji.

ZEMSTA.

— Czy to pani poleciła mi kucharkę Antoninę?

— Tak, to ja. Czy dobrze się sprawuje?

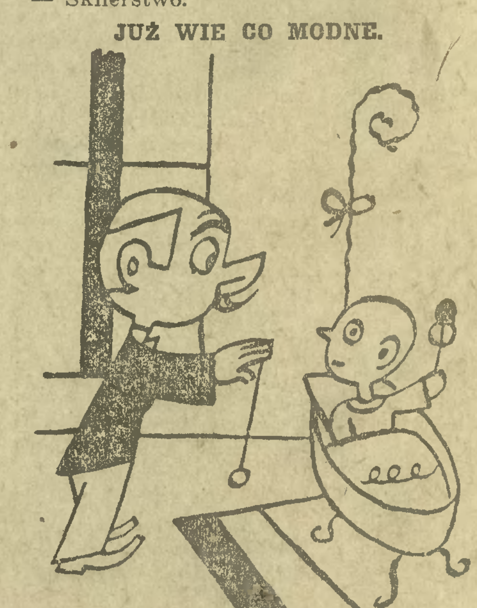
— Zapraszam panią jutro na obiad. Zobaczy pani sama.

PSYCHOLOG.

— Stasinku, jeżeli placek podzielę na 8 części i jedną z nich dam tobie, jak się to nazywa?

— Sknerstwo.

JUŻ WIE CO MODNE.



— Daj mi twoje Yo-Yo, a ja ci dam moją grzechotkę.

— **Sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych,** w gimnazjum Kopernika przyjmuje zapisy na wszystkie kursy: początkowe, elementarny, średni, i wyższy. oraz kurs korespondencji handlowej. W miarę napływu zgłoszeń, tworzone są nowe oddziały. Dla osób zajętych w wieczornych godzinach, prowadzony jest kurs początkowy od godz. 8—9 — najlepszym systemem, metodą „Linguaphone“, odpowiednio stosowaną przez rutynowaną siłę — opłata na powyższym kursie wynosi 3 zł za październik — za nast. miesiące 4 zł. Reflektanci proszeni o szybkie zgłoszenia, żeby nie wstrzymywać biegu nauki. Sekretarjat otwąrty codziennie od godz. 6—8 w. Oprócz „kursów dla dorosłych“, organizują się „kursy dla młodzieży szkolnej“ wszystkich klas. Warunki bardzo przystępne.

— **Stow. „Rodzina Policyjna“ Koło Bydgoszcz—miasto** urządza w dniu 8 października w salach „Resursy Kupieckiej“ i „Strzelnicy“ koncert i zabawę taneczną. Na część koncertową składać się będą utwory skrzypcowe pod dyr. p. Winterfelda oraz śpiew solowy w wykonaniu uczennic p. profesorowej Suchoświatowej. Początek koncertu o godz. 8-ej wieczorem. Z chwilą rozpoczęcia koncertu wstęp na salę będzie wzbroniony. Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna, w czasie której przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Ze względu na to, że dochód przeznaczony jest na leczenie dzieci policyjnych, uprasza się społeczeństwo o poparcie wspomnianej imprezy.

— **Artystki i artyści Teatru Miejskiego w Bydgoszczy** w całym komplecie, pragnąc odwzajemnić się za stałą i niezłomną sympatję, jaką ich darzy publiczność bydgoska, wyrazili gotowość podjęcia się zbiórki na rzecz dni Chopinowskich. Zbiórka odbędzie się w niedzielę, 9 bm. o godz. 12 w południe na ulicach: Gdańskiej, Placu Teatralnym, Starym Rynku itd. Komitet bydgoski Dni Chopinowskich składa niniejszem gorące podziękowanie ulubieńcom publiczności.

— **Inspektorat szkolny miasta Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że egzamin nadzwyczajny z zakresu 7-mio klasowej szkoły powsz. odbędzie się 14 października br. Termin składania podań upływa z dniem 13 bm. Do podania wniesionego do inspektora — ul. Paderewskiego 22 — należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo moralności, krótki własnoręcznie napisany życiorys, ewtl. ostatnie świadectwo szkolne, fotografję i 20 zł tytułem taksy egzaminacyjnej. Jeżeli kandydat ukończył 18 lat życia, może prosić o zwolnienie od egzaminu ze śpiewu, gimnastyki, robót ręcznych (kobiecych) i rysunków.

— **Za tydzień „Jarmark włościanek“.** Wicepatronat Kółek Włościanek powiatu bydgoskiego przypomina obywatelstwu miasta Bydgoszczy, że w niedzielę, dnia 23-go października od godz. 12 minut 30 do godz. 23 min. 30 w sali „Pod Lwem“ **po niskich** cenach bezpośrednio od producentów, będzie można zaopatrzyć się w warzywa, owoce, przetwory, nabiał, wędliny, mąkę, chleby wiejskie, słodkie ciasta, drób, świnie itp.

— **Polski Zbór Ewangelicki.** W niedzielę 9 bm. odbędzie się nabożeństwo czytane o godz. 9 rano w sali zborowej (ul. Libelta), a w niedzielę 16 bm. nabożeństwo zwykłe w kościele przy ul. Poznańskiej o godz. 12, które odprawi pastor Preiss.

— **Złotych 5,—** zamiast wieńca na grób śp. Wojciecha Jezierskiego na pomnik Serca Jezusowego przy Placu Poznańskim składa Steinowa.

— **Konny klub sportowy w Bydgoszczy.** Jak nam donoszą, organizuje się na podstawach spółdzielczych konny klub sportowy, do którego weszło grono miłośników hippiki. W godnej szerokiego poparcia akcji bierze udział miejscowy Sokół konny. Kierownictwo techniczne spoczywa w rękach emerytowantgo pułkownika kawalerji, byłego dowódcy 16 pułku ułanów Brzozowskiego. Kurs jazdy konnej zarówno dla pań jak i panów rozpocznie się w przyszłym miesiącu. Zapisy przyjmuje p. Stanisław Sokołowski, ul. Kościuszki 9, tel. 23.

„Jak jest w Rosji?“

Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że znajomość Sowietów jest u nas bardzo słaba, mimo pozornie wielkiej ilości znawców. Ci ostatni dzielą się na trzy kategorje: jedni pamiętają Rosję carską, jako niemal bajkowy teren robienia kokosowych interesów, drugim wrył się w pamięć knut rosyjskich oprawców, trzeci wreszcie zachowują we wspomnieniach tylko moment wypędzenia ich z tego raju przez siepaczy bolszewickich. Ponieważ mało kto do Rosji wyjeżdża, a powracają tylko ofiary sowieckiego teroru, nasze sądy o Sowdepji grzeszą dużą jednostronnością.

Z wyżej wyłuszczonych powodów szeroko zakrojona podróż do Rosji utalentowanego literata wielkopolskiego p. Aleksandra Janty-Połczyńskiego, człowieka młodego i Wielkopolanina, jest pierwszą próbą nawiązania kontaktu z nową Rosją przez nową Polskę. Mówiąc „nowa“ mamy na myśli tę Polskę, która nie znała ani carskiej Rosji, ani nie traciła w niej majątku, ani nie była więziona w lochach czerezwyczajki i dzięki temu nie będąc obarczona wspomnieniami, potrafi spojrzeć na rzeczywistość nieuprzedzonymi oczyma chłodnego krytyka.

Pan Połczyński zatoczył po Rosji Sowieckiej olbrzymie koło poprzez Leningrad, Moskwę, Bucharę, Taszkient, Kaukaz, Krym, Odessę, Charków. Wspomnienia z podróży potrafi opowiedzieć niezwykle ciekawie. Jest wnikliwym obserwatorem. Umie patrzeć i wnioskować. A posiadając zmysł humoru, rozsiewa wśród swego odczytu niezrównane perełki dowcipnych powiedzeń. Opis swój traktuje z wielkim umiarem. Jego apel końcowy, wzywający do spokojnej oceny rezultatu pracy bolszewickiej i do poznania nowej Rosji, świadczy o głębokiem przemyśleniu problemu. Całość lekka, barwna, wypowiedziana ujmującym głosem, z doskonałą dykcją, była prawdziwą ucztą duchową dla bydgoskiej publiczności. (r.)

Szach włamywaczom.



Najnowszym sposobem na włamywaczy jest kabzla gazowa, która wybucha z chwilą włamania się do mieszkania lub do kasy. Wydziela ona gaz łzawiący tak silny, że włamywacz na długi czas staje się niezdolny do pracy.

Koncesje na sklepy tytoniowe

W ostatnim czasie znaczna ilość osób ubiega się o nadanie koncesyj na sklepy tytoniowe, przyczem wielu z pośród ubiegających się narzeka na odmowne załatwianie ich podań przez władze skarbowe.

W związku z tem wyjaśniono nam w Izbie Skarbowej, że według obowiązującego zarządzenia dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego z dnia 25. 8. br. nadawanie tego rodzaju koncesyj odbywa się ściśle według instrukcji o organizacji sprzedaży detalicznej, wydanej przez tę dyrekcję dnia 20. 5. 1932, a w szczególności w miejscowościach, w których istnieje nadmiar sklepów tytoniowych w stosunku do ustalonej normy (tj. 1 sklep na 500 mieszkańców) nie mogą być nadawane koncesje na takie sprzedaże, gdyż spowodowałoby ono dalsze zubożenie koncesjonarjuszów i tak już zresztą niezbyt rentownych sklepów tytoniowych.

Urzędy skarbowe akcyz i monopolów będą więc w zasadzie nadawały koncesje w trybie konkursu tylko w miarę likwidowania przedsiębiorstw detalicznej sprzedaży poniżej normy. W innych wypadkach wnoszenie podań jest bezcelowe i naraża tylko interesowanych na zbędne koszta. Informacji czy w danej miejscowości norma sklepów tytoniowych nie jest przekroczona, zasięgnąć można u właściwych terytorjalnie inspektorów kontroli skarbowej. Natomiast o ile chodzi o przeniesienia sklepów tytoniowych na terenie jednej miejscowości, do lokali położonych np. w peryferjach miast, gdzie brak takich sprzedaży, a więc w okolice bardziej rentowne, władze skarbowe zapowiadają nam czynienie wszelkich możliwych ułatwień.

W końcu udzielono nam informacji, że w miejscowościach miejskich i osiedlach, nie posiadających wcale albo posiadających mało sklepów tytoniowych nadaje się koncesje w trybie uproszczonym, tj. bez wymagania przedłożenia dowodów i formalności przepisanych wspomnianą wyżej instrukcją, a nawet o ile chodzi o przedsiębiorstwa o małych obrotach przy równoczesnem uwolnieniu od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego oraz opłaty podatku od obrotu.

Kupcy podróżujący!

W niedzielę, 9 bm. o godz. 5-ej po poł. w Resursie Kupieckiej bardzo ważne zgromadzenie. **Referent z Poznania, redaktor „Kupca“ p. Grudziński.**

Uprasza się o liczny udział.

Wielka niezwykle tania sprzedaż płaszczy damskich w Be-De-Te.

Jak wskazuje dzisiejsze ogłoszenie, Bydgoski Dom Towarowy przygotował całą serję niezwykle tanich i bardzo eleganckich o najmodniejszych fasonach płaszczy damskich. Pierwszorzędny gatunek i precyzyjne wykonanie konfekcji damskiej w Be-Te-De, jak i szalony wybór zadowolić muszą każdego klienta Bydgoskiego Domu Towarowego. Wobec bliskiego okresu zimowego radzimy eleganckim paniom korzystać z tej niezwykle taniej okazji zakupu. Zwracamy uwagę na ogłoszenie i okna wystawowe Be-De-Te.

— **Kursy wieczorne naukowe** dla dorosłych odbywają się codziennie w gimn. Kopernika. Bliższe szczegóły patrz w dzisiejszej kronice. (19525

— **Nauczycielka złamała nogę.** W wczorajszy piątek w godzinach popołudniowych idąca ulicą Sienkiewicza nauczycielka H. Komornicka potknęła się i upadła na ziemię tak nieszczęśliwie, iż złamała sobie nogę. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Nauczycielka tylko przejściowo przebywała w Bydgoszczy i pochodzi z Rawy Ruskiej.

— **Zamach samobójczy.** W wczorajszy piątek po południu mężatka A. N., zamieszkała przy ul. Gdańskiej 27, z powodu niesnasek rodzinnych targnęła się na życie. Stryczek był już gotowy i kobieta zawisła w powietrzu. Zauważono jednak desperacki czyn i kobietę uratowano.

— **Koń przygniótł pocztowca.** Dziś około godziny 9 rano przy Placu Kościeleckich wóz rolnika z okolicy najechał na pocztowca Józefa Szebeko, jadącego rowerem. Pocztowiec dostał się pod wóz, a koń upadł i przygniótł całym swym ciężarem Szebeka. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło pocztowca w ciężkim stanie do lecznicy miejskiej.

Kochany Dzienniku!

Gdy nowy minister skarbu Zawadzki objął urzędowanie, wypadało mu bądź to osobiście złożyć niektórym dygnitarzom wizyty, bądź też u innych znów oddać swą kartę wizytową.

Tę ostatnią czynność powierzył swemu służącemu, który rozdał wprawdzie pod wskazanymi adresami karty swego pana, ale — za poświadczeniem w książce dostaw.

Laury lodowych pól.

Wiele jest książek, opisujących wyprawy polarne, żadne jednak nie podaje zwartego całokształtu usiłowań ludzkich w tym zakresie. Materjał to olbrzymi na przestrzeń wieków, i trudno pokusić się o dobrą charakterystykę wysiłków, uwieńczonych powodzeniem lub klęską. Takiego zadania podejmuje się nowe dzieło, wydane nakładem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki, p. t. H. H. Houben „Północ woła...“, w tłumaczeniu Witolda Bełzy. Zajmuje się ono oczywiście specjalnie tylko wyprawami na biegun północny, aby nie rozpraszać uwagi czytelnika na dwa tak odrębne światy, jakimi są biegun północny i południowy.

Tętni na tych kartach gorące, ludzkie serce, żywe jak płomień na wietrze, zdolne stopić lody północy i południa... A jednak książka ta jest bohaterską epopeją, idącą przez wieki, jest czarną gehenną na drodze, wiodącej do laurowego wieńca chwały i nieśmiertelności. Warto przeczytać i uprzytomnić sobie, na jakich to szlakach podniebnych szumią orle skrzydła ludzkiego bohaterstwa, na jakich strunach z tęczowych iskier śniegu gra tęsknota niedosiężnych ideałów i... jakiemi ścieżkami pełza ludzka podłość czy chciwość. Tak, bo i ta mknie śladem szlachetnych. „Północ woła...“ to zwierciadło duszy człowieczej, raz bohaterskiej na miarę Prometeusza, to znów podłej na miarę szatana. Jasne oblicze anioła i małpi grymas potwora zamajaczą naprzemian przed oczyma i opowiedzą dzieje nicości ludzkich usiłowań.

Od czasów Aleksandra Wielkiego do dnia dzisiejszego, od wątłych łupin, które trudno nazywać okrętami, do gigantycznych płatowców, od Pytheasa z Marsylji do Nobilego... jakżeż olbrzymią, daleką jest ta droga. Wszędzie obok poważnych naukowych celów prześwieca zwykła ludzka ciekawość, czy też żądza awanturniczych przygód, czy kupiecka chciwość i febris aurea.

Jeżeli chodzi o tłumaczenie, nie można było dla takiego dzieła znaleźć lepszego tłumacza, znanego aż nadto dobrze z opowieści o Marji Stuart, o Marji Antoninie, o Katarzynie II. Techniczny balast przeszkadzał może poetyckim wzlotom na Parnas, ale język i styl jest bez zarzutu, a gdzie na to pozwalały okoliczności, tłumacz wznosi się szybkim lotem na szczyty poetycznej prozy i subtelnej ironji w dociekaniu ludzkich dusz i charakterów.

Oby książka ta znalazła serdeczne przyjęcie wśród najszerszych mas czytającej publiczności, dla której jest przeznaczona.

Dr. Teodor Brandowski.

Nierówna miara.



— Ja za 100 egzekucyj dostałem dymisję, a ten za 12 egzekucyjek awansował na wojewodę.

Przeciw kartelowi piwnemu.

Sprawa utworzenia kartelu piwnego w Polsce jest kwestją przesądzoną. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, uznając naogół potrzebę uporządkowania i unormowania stosunków w przemyśle piwowarskim, chętnem okiem spogląda na poczynania **kilku większych browarów** i jest za tem, ażeby właściciele browarów sprawę tę załatwili we własnym zakresie. Pomysły zwalcza energicznie **kilkadziesiąt mniejszych browarów.**

Inż. Ostrowski na łamach „Kurjera Poznańskiego“ poruszył rozmaite zagadnienia na temat reorganizacji produkcji i sprzedaży w piwowarstwie polskiem. Społeczeństwo, niestety, **nie** zna kuźni w której wre praca na szkodę szerokich mas. Przypuszczać należy, że p. Ostrowski, który jest pracownikiem jednego z browarów poznańskich, nie ujawnił swego osobistego poglądu na sprawę, tylko raczej zapoznał czytelników z poglądem **pewnej grupy bezpośrednio zainteresowanych.**

Autor twierdzi, iż dlatego, że w ogólnej ilości browarów jest **pięć wielkich,** produkujących 48 procent piwa, którego zbyć nie mogą na rynku lokalnym, nastąpiła penetracja (przenikanie) wielkich browarów w najodleglejsze okolice. Przez to rzekomo rozpoczął się między wszystkiemi browarami tzw. wyścig hektolitrowy, przyczem chaotyczna kalkulacja prowadziła do kaptowania sobie restauratorów wprost **nieograniczonym kredytem,** dostarczaniem całych, często **luksusowych urządzeń lokali i t. d.**

Twierdzenie to jest nieścisłe. Wyścig tzw. hektolitrowy istniał już w czasach przedwojennych na ziemiach zachodnich, o czem p. Ostrowski, jako Małopolanin, pewnie nie wie. Wprawdzie nie było znowu tak wielkich skoków w cenie jak dziś, lecz tylko dlatego, że **skala kalkulacji nie miała tej rozpiętości co dziś.** Browary ograniczały się **minimalnym** zyskiem, więc siłą faktu tzw. wyścig hektolitrowy zamykał się w granicach upustu zaledwie nieraz ułamków fenyga. Tak samo rzecz się ma z dostarczaniem urządzeń restauratorom. Chodzi tu o **stary zwyczaj,** praktykowany dawniej prawie że przez wszystkie browary w Niemczech.

Konkurencja wielkich browarów z browarami małemi, jest niczem innem jak **walką silniejszego ze słabszym.** Tak jak samochód wyparł dorożkę konną, dzisiejszy ustrój gospodarczy narzuca silniejszemu korzystanie z najnowszych zdobyczy technicznych i tem samem umożliwia mu walkę z tymi, którzy nie zdołali podążyć za biegiem myśli genjuszu ludzkiego. Dlatego też **w wielkich browarach praca jest wydajniejsza, a koszta robocizny mniejsze** — gdy dobre urządzenie techniczne zastępuje pracę rąk ludzkich.

Jeżeli z jednej strony narzeka się, że penetracja wielkich browarów w najodleglejsze okolice odbywa się **kosztem browarów lokalnych,** tj. średnich, wzgl. małych — ponieważ wielkie browary przy zdobywaniu rynków odległych obniżają ceny — to z drugiej strony nie można twierdzić, że ceny piwa browarów wielkich są przeciętnie o 20 zł na hektolitrze droższe niż browarów średnich. Argumentacja taka zbija się sama w sobie.

Inż. Ostrowski domaga się wstrzymania wolności wykonywania procederu piwowarskiego, a więc stworzenia koryta dobrobytu dla garstki uprzywilejowanych. Dlaczego ten przywilej na rzecz istniejących browarów ma być zapewniony aż ustawą — tego nie umie p. Ostrowski logicznie wyjaśnić.

Pomysły p. Ostrowskiego są wogóle nieszczęśliwe. Bo inaczej nazwać nie można wyrażonego głośno niezadowolenia z powodu niedojścia do skutku **układu z kapitalistami zagranicznemi.** Pan Ostrowski zaznacza wyraźnie, że **„niestety** układ ten nie doszedł do skutku“. A więc niestety? — i to jaki układ? Układ, mocą którego oddana zostałaby poważna gałęź przemysłu rodzimego w ręce kapitału zagranicznego, który za jeden miljon dolarów „pożyczki“ otrzymywałby — oprócz poważnych innych przywilejów **dwa miljony złotych rocznie zysku.** Na **szczęście** układ ten nie doszedł do skutku. Lecz smutny to brak wyrobienia patrjotyzmu gospodarczego u Polaka, który z lekkiem sercem oddaje w ręce kapitału zagranicznego cały przemysł piwowarski, zapominając, że — w okresie rozgrywek wojen gospodarczych — każdy **warsztat pracy jest nam tak samo drogi, jak najmniejszy skrawek ziemi polskiej.**

Szczytem nierozwagi autora artykułów w „Kurjerze Poznańskim“ jest **zarzut postawiony w stronę restauratorów** w Polsce, którym zarzuca się **nadmierny zarobek na piwie.** Niedźwiedzią przysługę oddał tem samem p. Ostrowski browarowi, **w którym pracuje. A może autor ma jednak słuszność, mając na myśli nocne lokale,** w których nietylko piwo, ale wogóle wszelkie potrawy sprzedaje się **z zrozumiałą nadwyżką cen.**

Dobrze, że społeczeństwo przynajmniej wie, na czem polega **zatarg między wielkimi, a małymi browarami,** ażeby w właściwym czasie umiało się do wytworzonego tem samem stanu ...zy należycie ustosunkować.

Płaszcze jesienne.



Od lewej: elegancki płaszczyk z szarego weluru „felusko“, utrzymany w miękkich linjach, przybrany na winno-czerwono farbowanym lisem. Dalej przykrótki płaszcz sportowy z miękkiego flauszu, ubrany krawatą z „breitszwanca“. — Płaszcz przedpołudniowy, którego oryginalne przybranie podkreśla szerokość pleców. — Płaszczyk z platynowo szarego weluru „baghera“ z kołnierzem karakułowym, przykrywającym ramiona i barki.

Zjazd zarządu i Rady Wojewódzkiej Chrześcijańskiej Demokracji.

W niedzielę, dnia 16 bm. odbędzie się w Poznaniu Zjazd Zarządu i Rad Wojewódzkiej P. S. Chrześcijańskiej Demokracji.

PROGRAM:

Godz. 9: msza św. na intencję Zjazdu w kościele św. Marcina.

Godz. 10: zebranie Zarządu Wojewódzkiego w lokalu restauracji Zamkowej, ul. Św. Marcina 40. 1) Sprawozdanie Wojew. Komitetu Wykonawczego, 2) dyskusja, 3) sprawy personalne, 4) omówienie porządku obrad Zjazdu, 5) wolne głosy.

Godz. 10.30: zebranie Rady Wojewódzkiej (tamże). 1) Sprawdzenie legitymacyj, 2) wybór przewodniczącego, sekretarza i dwóch ławników, 3) odczytanie protokółu ostatniego zjazdu, 4) sprawozdanie Zarządu Wojewódzkiego, 5) sprawozdanie Zarządów Okręgowych wzgl. Powiatowych, 6) dyskusja nad sprawozdaniami, 7) referat polityczno-gospodarczy, 8) dyskusja nad referatem, 9) wnioski pisemne, 10) uchwalenie rezolucyj, 11) wolne głosy.

Udział wszystkich członków konieczny.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Dokoła paktu o nieagresji z Sowietami.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Rokowania sowiecko-rumuńskie o zawarcie paktu o nieagresji są narazie zawieszone. Spodziewać się należy, że pakt o nieagresji podpisany zostanie w drugiej połowie bież. miesiąca i to we formie opracowanej przez ministra polskiego w Moskwie p. Patka.

Podatek dochodowy ma ulec zmianom.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) W sferach finansowych obiegają pogłoski, że rozpatrywana jest możliwość zmiany obowiązującej ustawy **o podatku dochodowym.** W ministerstwie skarbu prowadzono w tym kierunku prace i odpowiednie wnioski mają być przedstawione radzie ministrów.

A więc sanacyjne oszczerstwa.

Warszawa, 8. 10. (tel. wł.) Sąd obywatelski w sprawie **prof. Kulczyckiego** ogłosił wyrok stwierdzający, iż prof. Kulczycki **nigdy nie stał na usługach wywiadu austrjackiego.** Wyrok ten jest zupełną rehabilitacją prof. Kulczyckiego.

Wielki los padł we Lwowie.

Warszawa, 8. 10. (Tel wł. r.) Wczorajsza wielka wygrana w sumie 300.000 zł padła na nr. 153.158. Szczęśliwy ten los był sprzedany w jednej z kolektur lwowskich.

Zydowski potentat finansowy — oszustem.

Aresztowano go wraz z córką.

Warszawa, 8. 10. (tel. wł. r.) Z polecenia władz sądowych aresztowany został w Warszawie znany i **wpływowy bankier żydowski S—l. wraz z córką swą Dorą.** Znajdują się oni pod zarzutem popełnienia **wielkich malwersacji i nadużyć na szkodę skarbu państwa i osób prywatnych.** Śledztwo trzymane jest ze zrozumiałych względów w tajemnicy. W tych wszystkich sprzeniewierzeniach pomagała mu córka. Zostali oni osadzeni w areszcie.

M. in. sfałszowali oni wykaz podatkowy, podstawiając inną osobę itp. Śledztwo trwa. Afera ta wywołała w sferach handlowych Warszawy dużą sensację.

Groźny pożar w Pączewie.

Tczew, 7. 10. W ub. środę około godziny 12-ej we wsi Pączewo w czasie młócenia w stodole gospodarza Jana Lewickiego padła skra z motoru na dach stodoły, kryty słomą. Skutek był fatalny. W mgnieniu oka stodoła stanęła w płomieniach. W kilka minut ogień przerzucił się na sąsiednie chlewy i wozownię, które także spłonęły doszczętnie. Pastwą płomieni padły również maszyny i narzędzia rolnicze. M. in. spłonęła wypożyczona od sąsiada młóckarka wartości 7 tysięcy zł. Część strat poniesie ubezpieczalnia.

Panie Hitler, nie rób pan głupstw, bo może pan co przeżyć!

Lipsk, 7. 10. PAT. Poróżnieni działacze narodowo-socjalistyczni dopiero teraz ujawniają niektóre ciekawe szczegóły z głośnej w swoim czasie sierpniowej wizyty Hitlera u prezydenta Hindenburga, podczas której prezydent Rzeszy **bardzo chłodno miał się rozprawić z wodzem narodowych socjalistów.**

Hindenburg zapytał: **„chce pan objąć proponowaną tekę wicekanclerza czy nie“.** Hitler usiłował coś tłumaczyć, jednakże Hindenburg już w drugiem zdaniu przerwał: „a więc nie“. **Hitler zamilkł i zmieszany poszedł do drzwi.** Przedtem Hindenburg miał zawołać: **„Panie Hitler to jedno panu mówię, nie rób pan głupstw, bo może pan coś przeżyć!“**

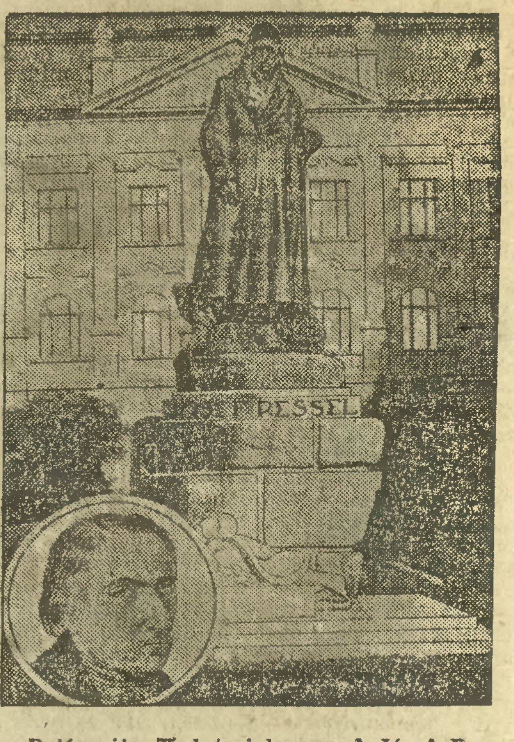
Zwycięstwo wyborcze Polaków.

Morawska Ostrawa, 8. 10. (PAT.) W Olbrachowicach na Śląsku cieszyńskim odbyły się wybory gminne, które przyniosły połączonym stronnictwom polskim zwycięstwo w postaci 20 mandatów na 24. Czesi zdobyli 4 mandaty.

Kongres pan-europejski.

Bern, 7. 10. (PAT.) W Bazylei zakończył się kongres pan-europejski. Hrabia Coudenhove-Calergi w ostatniem przemówieniu zapowiedział natychmiastowe otwarcie wielkiej ankiety, mającej na celu utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

Sto lat śruby okrętowej.



Dziś mija 75 lat, jak umarł Józef Ressel, konstruktor śruby okrętowej, która sprawiła w marynarce świata tak olbrzymi przewrót. Przedtem okręty poruszały się zapomocą kół szuflowych, których wynalazcą był Fulton. Ressel pierwszy okręt śrubowy zbudował w r. 1829. Nazywał się on „Civetta“.

Waldemaras wygrywa w sądzie.

Ryga, 7. 10. PAT. Donoszą z Kowna, iż sąd okręgowy rozpatrywał dwie skargi **o oszczerstwo przeciwko Waldemarasowi. Jedną skargę wytoczył Gilys, były poseł litewski w Pradze.** W sądzie pokoju Waldemaras sprawę tę przegrał i był skazany na tydzień aresztu, jednakże w sądzie okręgowym, do którego Waldemaras się odwołał, potrafił on przytoczyć szereg ważkich dowodów, uzasadniających twierdzenie, **jakoby Gilys był na usługach wywiadu niemieckiego, wobec tego sąd okręgowy Waldemarasa uniewinnił.**

Drugą skargę o oszczerstwo złożył generalny sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych Sztenkelis, **lecz sąd nie stwierdził złej woli ze strony Waldemarasa i również go uniewinnił.**

Litwa poszkodowana przez Niemców.

Kowno, 7. 10. (PAT.) Prasa litewska wyraża niezadowolenie z powodu **wprowadzenia przez Niemcy nowej ustawy kontyngentowej.** Zdaniem prasy litewskiej, Litwa jest najbardziej zainteresowana tą sprawą i **najbardziej dotknięta, gdyż prawie cały eksport litewski idzie do Niemiec.**

Pisma wyrażają nadzieję, że wspólny protest państw zainteresowanyoh zmusi Niemców do zmiany tego stanowisko.

Stan wody na Wiśle dnia 8 października: Zawichost 71; Warszawa 62; Toruń 11; Fordon 13; Chełmno 02; Grudziądz 08; Korzeniewo 35; Piekło —42; Tczew —59; Einlage —230; Płock 31; Schievenhorst —253.

Z biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Zmiana włoskiej taryfy celnej.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy komunikuje, iż w związku z zakończeniem rokowań handlowych Włoch z Jugosławją, Rumunją, Węgrami i Szwajcarją z dniem 1 września zostały podwyższone stawki celne, dotyczące bydła, mięsa, produktów rolnych oraz dykt. Bliższych informacyj w tym względzie udziela biuro Izby w godz. urzęd. (9—13).

* * *

Kanadyjskie formalności celne.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy udziela firmom zainteresowanym informacyj, dotyczących obowiązujących formalności celnych w Kanadzie.

* * *

Możliwości eksportowe warzyw i miodu.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy firmy zainteresowane mogą otrzymać informacje w sprawie możliwości wywozu warzyw do Finlandji, oraz miodu polskiego do Belgji.

* * *

Zmiany w zagranicznych taryfach celnych.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy firmy zainteresowane mogą otrzymać informacje, odnoszące się do ostatnich zmian w taryfach celnych: palestyńskiej, argentyńskiej, tureckiej i chińskiej.

Informacje eksportowo-celne.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy firmy zainteresowane mogą otrzymać w godz. urzęd. (9—13) informacje, odnoszące się do następujących spraw:

1. zmian w reglamentacji importu do Holandji dętek i opon rowerowych oraz kontyngentowania przywozu wyrobów włókienniczych do użytku domowego w Holandji;
2. nowych angielskich ceł dodatkowych oraz istniejących tendencyj do wprowadzenia dalszych;
3. amerykańskich przepisów antydumpingowych;
4. listy członków Związku Przedstawicieli i Importerów produktów polskich we Francji;
5. opłat konsularnych w Meksyku;
6. importu cukru, kawy i herbaty do Turcji;
7. czesko-węgierskiego porozumienia co do handlu kompensacyjnego;
8. reglamentacji importu trykotaży do Holandji;
9. obostrzeń dewizowych w Rumunji;
10. możliwości eksportu nasion buraków do Stanów Zjednoczonych;
11. znakowania towarów importowanych do Stanów Zjednoczonych;
12. obecnej konjunktury importowej w Stanach Zjednoczonych zwłaszcza na artykuły polskiego przemysłu rolnego.

Komunikaty „Rozwoju".

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój".

Na zapytanie stwierdzamy,

że skład jubilerski **„Bijoupol"** przy ul. Gdańskiej 69, **piekarnia** Białogłowskiego przy ulicy Dworcowej, **skład kolonjalny** Średniego przy ul. Niedźwiedzia i hurtownia **„Blok"** przy ul. Śniadeckich 61, to są firmy żydowskie!

Żałobna księga „szabesgojów"

została założona przy „Rozwoju" dla tych, którzy w swej bezgranicznej naiwności będą pracowali na zgubę polskiego handlu, przemysłu i rzemiosła, wpuszczając do swych domów i mieszkań żydów, lub zanosząc grosz do składów żydowskich.

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój".

— **Firma Roman Wiśniewski** prowadzi specjalny skład wełny od 10-lat w Bydgoszczy i zdobyła sobie szeroką klientelę w mieście i na prowincji. Swoją uczciwą pracą umiała zadowolić swoich klientów podług życzenia i wymagania. Prowadziła dotąd swój interes na bocznej ulicy Fredry nr. 2. Gdy z postępem czasu klienci wymagają udogodnienia zmuszoną była przenieść się w centrum miasta na Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego nr. 6 I. piętro nad Bankiem Ludowym (obok f-my Textil). Firma Roman Wiśniewski jest największą w branży wełny pończochowej, maszynowej, rozmaitej włóczki na szale, czapki i swetry oraz wszelkiej bawełny merceryzowanej dla wszelkich maszyn trykotarskich. Polecamy firmę Roman Wiśniewski, która zdołała w tych ciężkich czasach przetrwać kryzys gospodarczy, jako firmę uczciwą, zasługującą na dalsze poparcie na nowej placówce. — Patrz ogłoszenie.

Z życia towarzystw.

Koło Absolwentów Publ. Szkoły Dokszt. Zaw. w Bydgoszczy. Dziś w sobotę 8 bm. o godz. 17 zebranie plenarne. Komplet pożądany.

Tow. Właścicieli Domów (Zduny nr. 9) zawiadamia właścicieli domów, że miesięczne zebranie odbędzie się 11 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej. Obecność członków konieczna. Referent przybędzie z Warszawy.

S. M. P. „Przedświt" oddz. starszy. Zebranie plenarne w niedzielę o godz. 16. Zebranie zarządu i zastępowych obu oddziałów w poniedziałek po nabożeństwie różańcowem.

„Moniuszko". Zebranie zarządu w poniedziałek o godz. 20. Zebranie plenarne we wtorek o godz. 20.

Stow. Młodych Polek „Szarotka" urządza w niedzielę, dnia 9. bm. o godz. 16 w sali pod kościołem akademję marjańską na którą wszystkich uprzejmie się zaprasza.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Rozdanie nagród zdobytych na ostatniem strzelaniu odbędzie się podczas wieczorku, który urządza się w sobotę, 8. bm. od godz. 19 w sali p. Baekera przy ul. Św. Trójcy.

Zebranie Stow. Służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty odbędzie się w niedzielę o godz. 17 w szkole im. Sienkiewicza.

Sokół III. W niedzielę dnia 9. bm. o godz. 19 urządzają gniazda III., IV. i X. w hotelu Lengninga przy ul. Długiej wspólne pożegnanie druhów odchodzących do wojska, połączone z wydaniem nagród zdobytych w zawodach tegorocznych. Członkowie bratnich gniazd mile widziani.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. W sobotę 8. bm. sekretarjat nieczynny. Schadzka esperancka nie odbędzie się.

Tow. kult.-ośw. kobiet im. Król. Jadwigi filja I urządza w niedzielę 9 bm. u p. Mellera przy Pl. Piastowskim wieczorek familijny z kawą w zamkniętem kółku. O liczne przybycie członków uprasza zarząd.

S. M. P. „Promyk" oddz. starszy. Zebranie plenarne w niedzielę 9 bm. po nieszporach.

Tow Rzemieślników Polsko-Katolickich. Zebranie dnia 9 bm. o godz. 14 w sali Domu Kat. przy farze.

Cech krawiecki. Zebranie w poniedziałek 10 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki, Dworcowa 71.

Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. z r. 1914-19 koło Bydgoszcz. Zbiórka członków koła celem wzięcia udziału w uroczystości 10-lecia Związku Oficerów Rezerwy R. P. odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 11 przed poł. róg ul. Pomorskiej i Śniadeckich.

Stow. Pań pracujących w handlu i konfekcji. Zebranie plenarne w poniedziałek 10 bm. o godzinie 19,30 w ognisku parafjalnem przy kościele św. Trójcy.

Sokół III. Zebranie plenarne gniazda odbędzie się we wtorek 11 bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengning, ul. Długa.

Związek Młodych Drogerzystów. Zebranie komisji balowej 10 bm. „Pod Lwem". Uprasza się członków i sympatyków o składanie do dn. 12 bm. adresów celem wysłania zaproszeń na bal, który odbędzie się 5. 11. w salach Resursy Kupieckiej, a to u kolegi Owczarzaka w drogerji p. Bogacza.

Cech szewski. W poniedziałek 10 bm. o godzinie 20 kwartalne zebranie w sali p. Mellera.

Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole. Strzelanie szkolne z broni małokalibrowej w niedzielę 9 bm. o godz. 14 na nowowybudowanej strzelnicy w Jachcicach.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. W niedzielę 9 bm. o godz. 4 po poł. nadzwyczajne zebranie u p. Mellera.

Tow. kobiet „Jedność". Zebranie miesięczne w niedzielę 9 bm. o godz. 16 w Domu Kat. przy farze.

Korporacja S. K. M. Plenarne zebranie w niedzielę 9 bm. o godz. 9,45 w Resursie Kupieckiej.

Elektromonterzy! Nadzwyczajne walne zebranie w sobotę 8 bm. o godz. 8 w lokalu p. Schmidta, ul. Śniadeckich 47.

„Odrodzenie" śpiewa jutro w niedzielę o godzinie 12 w kościele św. Wincentego a Paulo. Komplet członków konieczny.

Stow. Mł. Polek „Wiosna" urządza w niedzielę 9 bm. o godz. 4 po poł. w salce przy kościele uroczystą akademję ku czci swej patronki św. Teresy, na którą uprzejmie zaprasza patronat i zarząd.

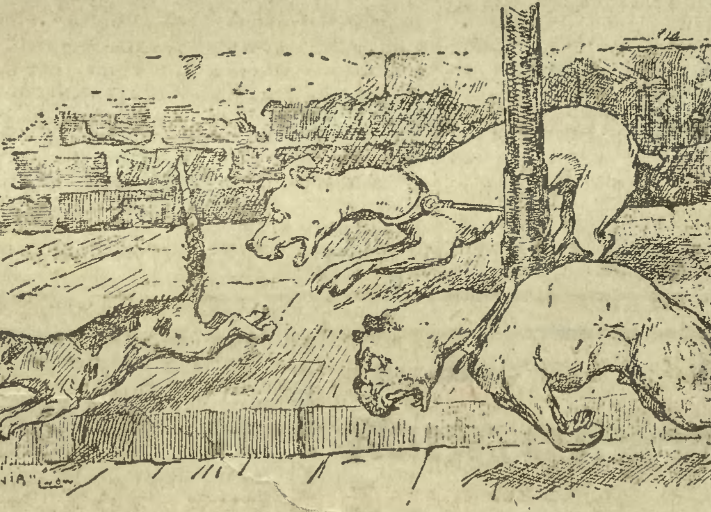
Sokół I. Zbiórka członków na pogrzeb członka gniazda naszego śp. druha Franciszka Jankowiaka w poniedziałek 10 bm. o godz. 15,45 przed nowym cmentarzem farnym. Zarząd.

Klub sportowy „Promień". Zebranie plenarne w środę 12 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mittelstaedta, ul Senatorska. Zebranie zarządu we wtorek 11 bm. o godz. 19,30 w tymże lokalu.

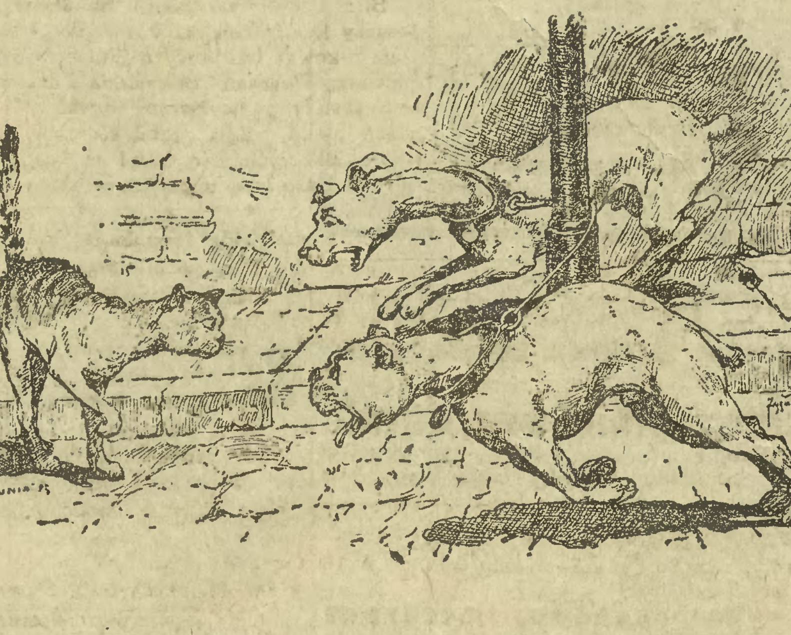
Kot i brytany.

(Bajka).

Są spółki, co chodzą biesem —
dwa brytany, chciwe złota,
sprzęgłszy się wspólnym interesem
poczęły gonić kota.



Lecz darmo trudzą swe siły,
z pościgu zrobił się skweres,
bo psy się zahaczyły
o ten ich wspólny interes.



I gdy tak owa psia spółka
o jakiś słup się zaczepia,
kot pazur wysunął ku nim
i śliną parska im w ślepia.

Stąd płynie dla państw nauka:
nie zawsze sprawy wspólnota
i chciwość na cudzą skórę
pozwoli złapać wam kota.

Bank Polski płacił w dniu 8 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	30,60
franki szwajcarskie	171,40
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,72
liry włoskie	45,47
floreny holenderskie	357,30

Giełda warszawska

z dnia 7 października 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	38,50— 38,25
4% poż. inwest.	97,25
4% poż. inw. szt. ser.	103,50
5-proc. poż. konw.	42 00
4% poż. dolarowa	49,00— 49,25
6% poż. dol.	56,75— 55,58
w o cinkach po 100	56,00— 56,25
7-proc. poż. stabil.	54,75— 53,75

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	89,00
Lilpop	13,60 — 13,50
W T. F. Cukru	19,50
Starachowice	8,50— 8,25

Tendencja niejednolita.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 7. 10. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	15,00— 15,30
Pszenica	23,00— 24,00
Jęczmień browarowy	17,75— 19,25
Jęczmień 64—66 kg	14,75— 15,25
Jęczmień 68—69 kg	15,25— 16,00
Owies	13,75— 14,25
Mąka żytnia 65% wł. worki	23,00— 24,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,50— 38,50
Otręby żytnie	8,75— 9,00
Otręby pszenne	9,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10,00— 11,00
Rzepak	34,00— 35,00
Rzepik zimowy	34,00— 39,00
Gorczyca	36,00— 42,00
Groch Victoria	20,00— 23,00
Groch Folgera	31,00— 34,00
Konieczyna biała	12[illegible],00—160,00
Ziemniaki fabr. za kilo %	0,00—0,12½
Mak niebieski	78,00— 86,00

Ogólne usposobienie spokojne.

B. Hozakowski, Toruń

Koniczyna czerwona	100—150
Koniczyna biała	120—220
Koniczyna szwedzka	130—150
Koniczyna żółta	100—110
Koniczyna żółta w łuskach	40— 50
Inkarnatka	45— 55
Przelot	140—155
Rajgras krajowy	35— 46
Tymotka	22— 20
Seradela	18— 29
Wyka latowa	17— 10
Wyczka zimowa	35— 45
Peluszka	18— 20
Groch Wiktorja	25— 27
Groch polny	22— 25
Groch zielony	29— 32
Bobik	24— 26
Gorczyca	35— 40
Rzepak	35— 38
Rzepik	38— 42
Łubin niebieski siewny	9— 11
Łubin żółty siewny	12— 15
Siemie lniane	28— 32
Konopie	40— 45
Mak niebieski	78— 86
Mak biały	80— 90
Tatarka	24— 26
Proso	20— 23

Strzelno.

Za duszę śp. Prezydentowej Mościckiej odprawił ks. prałat Czechowski żałobną mszę św. Pozatem odbyła się akademja, na której program składały się deklamacje i referat.

Osobiste. Kierownik szkoły wydziałowej w Strzelnie Jan Łyskawa obchodził 25-lecie pracy zawodowej na niwie pedagogicznej.

Wypadek przez wadliwie umieszczoną tablicę ostrzegawczą. Prawdziwe fatum chciało, że tablica na szosie miradzkiej przy torze kolejowym obaliła się właśnie na przechodzące tam osoby. Ofiarą nieszczęścia padli p. Gręzicka, żona b. egzekutora miejskiego i 3-letnie dziecko sekretarza miejskiego Skowrona. Obie osoby zaopatrzył lekarz. U dziecka stwierdził lekki wstrząs mózgu.

—o—

Chojnice.

Wynajął sklep żydowi. Obywatel chojnicki niejaki Bieda wydzierżawił swój skład, mieszczący się przy Rynku 19, żydowi Offenbachowi, co poddaje się niniejszem pod sąd opinji publicznej.

Kronika policyjna. W ubiegłym miesiącu popełniono na terenie miasta i powiatu 348 przestępstw, w tem aż 71 kradzieży. Ogółem aresztowano 33 osoby.

Z sądu. Wstęp na salę rozpraw w dniu 10. bm. w którym to dniu odbędzie się rozprawa doraźna przeciwko Jędrzejczakowi z Iwic, jest dozwolony jedynie za kartkami wstępu które wydaje sekretarjat sądu okręgowego.

Pożar. W Szendorfie powstał pożar w domu mieszkalnym rolnika Tomasza Czapiewskiego. Dom mieszkalny spłonął wraz z całem urządzeniem. Szkoda powstała przez pożar wynosi około 7000 złotych i jest pokrytą przez ubezpieczenie. Pożar powstał wskutek wadliwego komina.

Defraudacja w agencji pocztowej. Agent pocztowy w Nowej Cerkwi, powiatu chojnickiego, niejaki Wróblewski dopuścił się defraudacji pieniędzy pocztowych powierzonych mu od publiczności. Został natychmiast z zajmowanego stanowiska usunięty. Znany jest w okolicy jako głośny sanator i „strzelec“.

Polska ustawa o obrocie mlekiem

W dniach 21 i 22 września br. w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie odbywały się konferencje nad „Rozporządzeniem o obrocie mlekiem“ i jego przetworami. Długi szereg lat ciągnęły się obrady nad tak ważnem zagadnieniem w dziedzinie gospodarczej.

Uzgodnienie przepisów dla krańcowo rozbieżnych warunków produkcji — między Zachodnią i Wschodnią Polską — nie łatwo było doprowadzić do końca.

Wielki trud i dużo czasu poświęcili niektórzy przemysłowcy mleczarscy, aby ustawie można było nadać zadowalający kompromis i dostosować ją do chaotycznych warunków istniejących w produkcji mleka i jego przetworów.

Gdy już projekt był gotowy, jeszcze dwie konferencje w ciągu dwóch dni z dużym nakładem wiedzy fachowej prowadzone — wniosły cały szereg poprawek praktycznych.

Rozporządzenie ma się ukazać w najbliższych dniach a obowiązywać będzie w trzy miesiące po ogłoszeniu, a to z tej racji, iż cały szereg ulepszeń higjeniczno-sanitarnych poczynić będzie potrzeba i to poczynając od obory, a kończąc na ostatnim etapie t. j. na punkcie sprzedażnym. Jakkolwiek długo czekaliśmy za polską ustawą mleczną miejmy nadzieję, że napisana w warunkach spokojnych, przez siły fachowe, do jakich zaliczyć należy dyrektora E. Krjoka, przemysłowca T. Kozaka, dyrektora Kleina i innych starych mleczarzy i kupców warszawskich, odpowiadać będzie naszym polskim specyficznym warunkom.

Uprzedzić wypada tak producentów jak przemysłowców i kupców, iż ustawy nie należy bagatelizować, a szczerze zabrać się do jej wykonania. W dziedzinie produkcji mleka i jego przetworów pozostaliśmy bardzo daleko w tyle nawet już w stosunku do tak małych państewek jak Łotwa a nawet Litwa.

Rolnik polski cały wysiłek skierował ku produkcji ziarna. Sypał nawóz sztuczny i produkował ziarno, zapominając o produkcji mleka. Dziś w czasie kryzysu sprowadzamy masło z zagranicy. Rolnicy stoczyli walkę, aby ratować krajową produkcję, w wyniku której Rząd musiał podnieść stawkę celną do 200 zł od sto kilo masła wwożonego.

Czyż to jest możliwe, aby kraj rolniczy bronił się stawką celną 50 proc. wartości samego produktu rolnej wytwórczości?

Smutne ale rzeczywiste! Kto zawinił, napiszemy osobno o tem, gdy już ustawa obowiązywać będzie.

J. W.

NIEZRĘCZNY POETA.



— Trafiłem pana w nogi? — O ja niebogi, gdybym był jeleniem, utrąciłbym sobie rogi. Znając grzeczności zadanie, na razie podaje ramię...

— Daj pan spokój, niestety, któżby mógł mieć żal do poety.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. Gr. Toruń. Odszkodowanie za umieszczenie stojaków na dachach istotnie się należy. Wniosek postawić należy przez swój urząd telegrafu i telefonu do dyrekcji poczt i telegrafów w Bydgoszczy.

B. B. Sz. Odpowiedzi szczegółowej dać nie możemy bez wyjaśnienia, jakiego rodzaju jest spadek. Jeżeli to 2000 marek w gotówce, to spadek rzeczywiście nie przedstawia żadnej wartości. Inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli jest to zapis w wysokości 2000 marek na jakieś nieruchomości.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO BIELAWKI.

Zebranie miesięczne Koła Bielawki odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. o godz. 7-ej wieczór w lokalu p. Mittelstaedta, przy ul. Senatorskiej.

Referat wygłosi prezes Zarządu Okręgowego p. **Beyer.**

Zebranie zarządu godz. wcześniej.

O liczne przybycie członków prosi

Zarząd.

KOŁO SADKI.

Zebranie Koła Sadki odbędzie się **w niedzielę** dnia 9 października br. o godz. 1-ej po południu w lokalu p. Czyżaka.

Referat wygłosi wiceprezes Zarządu Okręgowego p. red. **Bigoński.**

O liczny udział członków jak i sympatyków prosi

Zarząd.

*

Z życia Chrz. Demokracji.

Zimowy kurs referentów.

Stosownie do życzenia, wyrażonego przez zarządy kół bydgoskich, przedłuża się termin zgłoszeń uczestników kursu mówców do 10 bm. Do tego ostatecznego terminu zgłosić należy wszystkich, chcących brać udział w kursie w sekretarjacie okręgowym Ch. D. przy ul. Dworcowej nr. 5.

Zarząd okręgowy P. S. Chrz. Dem.

Firma St. Szukalski
Bydgoszcz

notowała w ostatnich dniach za 100 kg.

Koniczyna czerwona	zł	100,00—140,00
Koniczyna biała	zł	120,00—180,00
Koniczyna zielona szwedzka	zł	120,00—140,00
Koniczyna żółta łuszczona	zł	100,00—120,00
Koniczyna żółta w łuskach	zł	50,00— 60,00
Inkarnatka	zł	40,00— 50,00
Przelot	zł	130,00—140,00
Rajgras ang. produkcji kraj.	zł	30,00— 40,00
Tymotka	zł	18,00— 22,00
Seradela	zł	18,00— 20,00
Wyka latowa	zł	17,00— 18,00
Wyczka zimowa	zł	30,00— 35,00
Peluszka	zł	18,00— 20,00
Groch Wiktorja	zł	20,00— 23,00
Groch Folgera	zł	28,00— 32,00
Groch polny	zł	20,00— 22,00
Gorczyca	zł	30,00— 36,00
Rzepak	zł	33,00— 35,00
Siemie lniane	zł	38,00— 42,00
Łubin żółty	zł	14,00— 16,00
Łubin niebieski	zł	10,00— 12,00
Tatarka	zł	20,00— 22,00
Mak niebieski	zł	70,00— 80,00
Mak biały	zł	65,00— 75,00

—o—

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 7 października 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 40% P.
8% oblig. m. Poznania z 1926 r. 92% +
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 59½% +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 29½% P.

Tendencja bez zmiany.

Z kłopotów pani domu.

Nowe pomysły
z dziedziny czyszczenia domu.

Naukowy Instytut Gospodarstwa Domowego, o którego działalności nieraz wspominamy na łamach naszego pisma w związku ze sprawami domowo-gospodarczemi — donosi o nacechowaniu nowego fabrykatu, nader pożytecznego dla ułatwienia sprzątania. Nacechowanie, jak już pisaliśmy, polega na tem, że jakiś fabrykat, pragnący zdobyć zaufanie pań domu, bada się bardzo dokładnie i gdy okazuje on się naprawdę pożyteczny, zaopatruje w stempel: cechę naukowego instytutu gospodarstwa domowego. Nabywająca daną rzecz gospodyni, widząc na niej „cechę“, może być spokojna o to, że pieniędzy nie wyrzuciła za rzecz bezwartościową.

Otóż taką cechą zaopatrzono ostatnio **szczotkę do zamiatania i rękawicę do ścierania kurzu,** którą można było niedawno oglądać także na Pokazie Gospodarczym Związku Pań Domu w Warszawie. Szczotka zostaje **napojona jakimś płynem** i tak przygotowana **zbiera kurz z podłogi, nie unosząc go w powietrzu,** zbiera dokładniej, odświeżając równocześnie podłogę. Takie zamiatanie jest zwłaszcza naokoło chorych nieocenione, nie mówiąc już o tem, ile łatwiejsze i przyjemniejsze na codzień w każdym domu. Podobnie działa **rękawica** do zbierania kurzu. Napojona owym płynem odświeża zwłaszcza meble, których politura jest już nieco nadwyrężona, albo pełna plam. Niestety jest i strona ujemna owego sprzętu, na który niezawodnie każda pani domu czuje wzrastającą ochotę. Jest nią **cena,** wynosząca jak dotąd aż dwadzieścia kilka złotych.

To też narazie trzeba będzie w naszych warunkach zadowolić się prawdopodobnie przyjęciem do wiadomości informacji takiej, a zakupienie samego sprzętu odłożyć na późniejsze lepsze czasy, których się przecież bądź jak bądź ciągle spodziewamy.

Zato jest inny pomysł, łatwiejszy do zrealizowania i zgoła niekosztowny. Chodzi o to, w jaki sposób można **uniknąć zabrudzenia samych drzwi podczas czyszczenia klamek.** Jakaś pani domu, ostatecznie zniecierpliwiona tem, że po czyszczeniu klamek trzeba zawsze **na nowo myć drzwi** w okolicy tychże klamek, wykombinowała taką rzecz, która zapewne znajdzie naśladowniczki: wycina z tektury formę, tak zwaną szablon, dokładnie pasujący na metalowe obicie naokoło klamki. Czyszcząc klamkę, przytrzymuje się jedną ręką tekturę. Oto jeden ze sposobów dla ułatwienia sobie pracy i zaoszczędzenia czasu. W myśl hasła nowoczesnego gospodarczo-domowego: jak największe wyniki przy pracy domowej, przy jak największej oszczędności czasu i sił.

M. N.

†

Dnia 29 września rb. zginął śmiercią tragiczną mój najdroższy i najukochańszy mąż i syn, nasz kochany zięć, brat, wujek i szwagier ś. p.

Wojciech Jezierski

w 34-tym roku życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Żona i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 8 października 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 9-go bm. o godz. 4-tej z kaplicy cmentarza nowo farnego.
19532

†

Dnia 6 bm. zmarł, zaopatrzony Sakramentami św. członek naszego gniazda

ś. p druh

Franciszek Jankowiak

skończywszy 29 lat życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godzinie 4-tej po poł. z kaplicy nowego cmentarza farnego. Msza św. tego dnia o godzinie 7-mej rano w Farze.

O liczny udział członków w pogrzebie prosi

19432) **Zarząd Tow. Gimn. „Sokół I."**

WSZYSTKIM POSZUKUJĄCYM RATUNKU.

Wszystkim poszukującym ratunku w różnych chorobach z przeziębienia i złej przemiany materji, a szczegó nie w grypie, anginie, malarji, atretyczno reumatycznych cierpieniach, krztuścu, kaszlu, anemji, bólach głowy, chorobach płuc, wątroby i wielu tym podobnych niedomaganiach, powstających z wyżej wspomnianych przyczyn chorobowych, bakterjobójczo przeciwdziałają i z dodatnim wpływem na serce skutecznie leczą czysto naturalno-roślinne pigułki „Original" ze specjalną chininą w proszku. Pigułki „Original" żądać w aptekach tylko z Nr. Reg. 1492 po zł 2.50 za rurkę zawierającą 50 pigułek. Pouczającą literaturę lekarską o pigułkach „Original" i o chininie na żądanie wszystkim bezpłatnie wysyła przedstawiciel Indyjsko - Holonderskiego Przemysłu Farmaceutycznego produkującego pigułki „Original". Adresować: K. S. Rymowicz, ulica Marszałka Focha nr. 8, Warszawa. (19356

Wywołanie. Pani Stanisława Reinkowa (Reinke) wdowa, zamieszkała w Józefowie powiat Mogilno, zastąpiona przez adwokata Stefana Rosadę w Mogilnie wystąpiła z wnioskiem o wywołanie listu hipotecznego, dotyczącego hipoteki w kwocie 2000 marek wraz z odsetkami, zapisanej w księdze gruntowej nieruchomości Józefowo tom III wykaz liczba 61 w dziale III pod numerem 1 z tytułu pożyczki na rzecz Banku Ludowego Sp. z n. o. w Wągrowcu. Wzywa się zatem nieznanego posiadacza wyżej określonego listu hipotecznego, by w niżej oznaczonym Sądzie zgłosił swe prawa i przedłożył wspomniany list hipoteczny najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień **21 kwietnia 1933 roku o godz. 12 pokój nr. 7,** gdyż inaczej tenże list hipoteczny będzie pozbawiony mocy. (17198

Mogilno, dnia 1 czerwca 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Kuwerturę

pp. cukiernikom i piekarzom

polecam po przystępnej cenie pierwszorzędnej jakości jak również

wyroby czekoladowe.

Wytwórnia cukrów i czekolady Kazimierz Wakowski

19117) **Bydgoszcz,** Sniadeckich 29. Tel. 1174.

„WOLTA"

Specjalne Biuro Elektrotechniczne

Telefon nr. 462 (19531) **Piotra Skargi 9**

koncesjonowana firma przez Elektrownię m. Bydgoszczy

poleca się do wykonywania instalacji siły, światła, jakoteż radja i wszelkich prac, wchodzących w zakres branży.

28-letnia praktyka na miejscu gwarantuje fachową obsługę.

FABRYKA PIANIN B. SOMMERFELD

ostrzega

swych Szan. Odbiorców przed przygodnymi stroicielami, którzy podają się często za pracowników firmy.

Każdy stroiciel fabryki B. Sommerfeld posiada zaświadczenie firmy, którem musi się wykazać.

Za ewtl szkody, wyrządzone przez przygodnych stroicieli, fabryka nie odpowiada. (19395

Nadzwyczajna okazja!

Kino w Łodzi

istniejące 20 lat, czynne, z całkowitem urządzeniem kompletną instalacją, 2 aparatami projekcyjnymi, pierwszorzędną aparaturą dźwiękową (nonsing) z przyczyn nieporozumień wewnętrznych **natychmiast na sprzedaż.** Interes pewny– żadne ryzyko. Reflektanci tylko poważni.

Oferty sub „Zł. 40.000 gotówką" kierować: (19354

Łódź, Piotrkowska 292, m. 3. W. Gralak, Inform. osobiste od 4--5 ppoł.

Osiedliłem się w Bydgoszczy

przy ul. Jagiellońskiej 2, m. 14 (róg Placu Teatralnego) jako

specjalista chorób ocznych

godziny przyjęć 11—1 i 4—7

Dr. med. Stanisław Filipowicz

Były asystent przy Uniw Klinice Ocznej w Poznaniu, Warszawie i Klinice Ocznej miasta Wiednia.
19497)

Dr. med. E Sągajłło

specjalista chorób dziecięcych i wewnętrznych wznowił przyjęcia chorych od 4–6.

19397) **Al. Mickiewicza 1.** Telefon 241.

Lecznica Dr. Króla

Bydgoszcz

Pl. Wolności 11 tel. 1910

a) oddział chorób wewnętrznych i nerw. (19481
b) oddział chirurgiczno ginekolog. i położniczy.

Zakład Roentgena. Elektroterapja (diatermja, Franklin, sztuczne słońce, Sollux itd.), kąpiele lecznicze itd, itd.

Meble

używane, jadalnie, sypialnie, gabinety męskie. łóżka żelazne i drewniane, krzesła, stoły, szafy, lustra, różne prezenciki kryształowe, marmurowe i porcelanowe, lustra 2X1,07 m. oraz mniejsze, kilimy, perskie dywany, odkurzacze, maszyny do szycia, maszyny do pisania, ubrania, futra karakułowe i inne obuwie. Parlograf, mikroskop, teodolit, aparat do badania piorunochronów oraz wiele innych przedmiotów z powodu braku miejsca oddajemy za bezcen. (19460

„Stała Okazja"

Gdańska 10.

III-ci wieczorowy trzymiesięczny

Kurs Kreśleń Technicznych

rozpoczyna się dnia 18 października 1932 roku.

Wpisy na Wydział niższy tego Kursu przyjmuje się do 13 bm. Czesne 12 zł. Ilość miejsc ograniczona. Egzamin wstępny do Wydziału średniego Kursu II-go odbędzie się 12 i 14 bm. Kancelarja czynna od godz. 6 do 7 wieczorem.
19466)

Bydgoszcz, ulica Babia Wieś 15.

OGŁOSZENIE.

Do odbiorców prądu z Elektrowni Miejskiej w Bydgoszczy.

Zwracamy ponownie uwagę P. T. Odbiorcom, że nietylko nowe instalacje elektryczne, które mają być dopiero przyłączone do sieci elektrowni, lecz również i wszelkie uzupełnienia oraz przeróbki instalacji, już pobierających prąd z elektrowni, mogą być wykonywane **wyłącznie** tylko przez firmy instalacyjne **koncesjonowane.**

Bydgoszcz, dnia 7. X. 1932 r.

Elektrownia Miejska - Bydgoszcz.
Inż. Régamey
19376) Miejski Radca Budownictwa.

Podajemy do wiadomości abonentów prądu elektrycznego, że następujące firmy nie będące członkami Związku, posiadają koncesję na wykonanie robót instalacyjnych elektr.: (19377

1.	Brukarzewicz Inż.	Sniadeckich 61, tel. 1107
2.	Figy P.	Marcinkowskiego 1, tel. 1512
3.	Kawa Fr.	Kościelna 9
4.	Kluck K. Inż.	Pomorska 42, tel. 1092
5.	Okonek Wł.	Grunwaldzka 14, tel. 255
6.	Patecki Fr.	Jackowskiego 18, tel. 1755
7.	Ritt Emil	Piotra Skargi 4, tel. 462
8.	Richter A.	Sniadeckich 34, tel. 1292
9.	Tyborski W.	Sniadeckich 3
10.	Wojtynowski Br.	Dworcowa 39, tel. 1520

PRZETARG.

Dyrekcja Wojewódzkiego Sanatorjum w Smukale pod Bydgoszczą

ogłasza

przetarg

na dostawę mięsa, wyrobów mięsnych, pieczywa i towarów kolonjalnych.

Oferty z podaniem cen jednostkowych loco Smukała, należy wnieść do dnia 15 października 1932 r. w zalakowanych kopertach. Przetarg odbędzie się dnia 15 października 1932 r. o godzinie 10. Warunki przetargu przejrzeć można w kancelarji Sanatorjum codziennie od 10—12-tej. Ostateczną decyzję w sprawie wyboru dostawcy zastrzega sobie p. Starosta Krajowy.

19495) **Dyrektor Sanatorjum.**

Licytacja.

W poniedziałek, dnia 10 bm. o godzinie 10-tej sprzedawać będę **przy ul. Dworcowej** (u f-y Hartwig) najwięcej dającemu za gotówkę następujące rzeczy: **szafy, kanapę, stół, łóżka, szafę kuchenną, lustro, oś do woza, większą ilość garnków kamiennych, proszki do prania, herbatę, widły itp.**

M. Cichon, akcjonator i taksator
19512) **Bydgoszcz, ulica Podwale 3.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 października 1932 r. o godz 9,30 sprzedam w **Prądach** u p. Milbrandta najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą **8 warchlaki, maszynę do młócenia zboża, wialnię, maszynkę do krojenia buraków, parownik do kartofli, krowę i rower męski.** O godz. 10,30 **w Łochowicach** u p. Tobolewskiego **konia i wóz roboczy.** O godz. 14 **w Prądkach** u p. Michalskiego **4 warchlaki i 5 prosiąt.**

19538) **Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy**

Na jesień

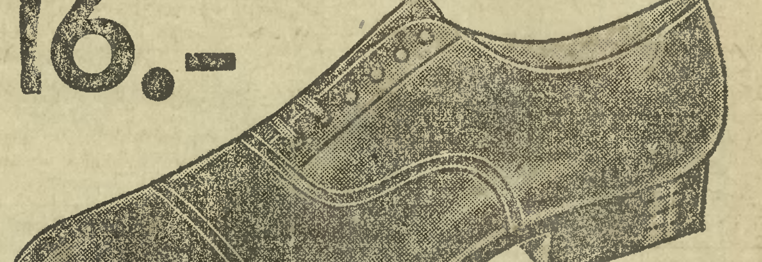
Dla panów

19.-



Art. 1977-27
Czarne sznurowane buciki z mocnego boksu, ze silną skórzaną podeszwą.

16.-



Art. 1637-21
Na spacer: dobre męskie półbuciki z czarnego lub bronzowego bokskalfu.

5 -



Art. 9807-61
Kalosze z języczkiem i bez języka. W największem błocie zachowacie suche obuwie.
J-41-Po.

Bata

19433

Pierwszorzędne znane

fotografje do wykazów

(żadne niewykończone twarze przez automat) wykonuje tanio (19392

Artystyczny Zakład Fotograficzny
F. Basche
Bydgoszcz-Okole.

Kafle

stale na składzie, wielki wybór w różnych kolorach i deseniach tylko najlepszy gatunek, żaden pośledni wyrób oferuje (19426

„Impregnacja",
Bydgoszcz
ul. Chodkiewicza 15
cegielnia
Telefon 1800.

Skóry meblowe

gobeliny—plusze
Eryk Dietrich
Bydgoszcz (19438
Gdańska 78. Telefon 782

Owoc

na marmeladę kupię jeszcze kilka wagonów. Na życzenie odbiór własnym samochodem. (19435

„Kama"
ul. Zduny 20. Tel. 1410.



ETERNIT

papę dachową smołę i t. d.

dostarczamy niezależnie od syndykatu 19529

Bracia Schlieper Fabryka papy dachowej i destylacja smoły

hurtownia materjałów budowlanych

Tel. 306 BYDGOSZCZ Tel. 361

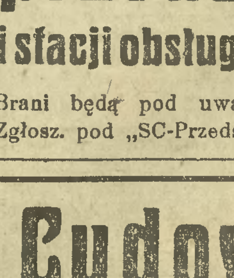
Poważna zagraniczna firma akcesorji elektrycznych do samochodów **poszukuje** (1952

przedstawiciela

i stacji obsługi na okręg bydgoski

Brani będą pod uwagę tylko poważni reflektanci. Zgłosz. pod „SC-Przedstawiciel" do Dzien. Bydgoskiego.

Cudowne loki



nieograniczenie trwałe przy wilgotnem powietrzu lub pocie, osiągają Panowie i Panie bez rurek zapomocą esencji „Nimfa". Również najpiękniejsze krótkie włosy u Pań doznają upiększenia przez „Nimfa", dzięki której ondulacja jest zbyteczna. Duże zaoszczędzenie czasu i pieniędzy. Działa na porost włosów. Zaraz po myciu uzyskuje się wspaniałe fale ondulowanych loków, pełną powabu fryzurę. Dużo listów z podziękowaniem i pełnych zachwytu (przedewszystkiem od artystek scenicznych). Cena za flaszkę zł 2,— za 3 flaszki zł 4,— za 6 flaszek zł 7.—. (19358

DR. NIKOL KEMENY

CIESZYN, Skrzynka pocztowa 242/T.—1.

POLECENIA

Esencję octową
80 proc. „Kosmos” poleca Rozlewnia Bydgoszcz, Dworcowa 25. (19291

Nagróbki (19520
najkorzystniej. Leon Glon Bydgoszcz, Hetmańska 8.

Otworzyłem
pracownię bejcowania i polerowania starych i nowych mebli, oraz pianina antykwarjat, wszelkie reperacje. Przyjmuje prace w dom i poza domem, po dworach i willach. ul Sobieskiego li, L. Chojnacki. (12745

Krawcowa
szycie akuratne od sukienki 2—4 zł., od płaszcza 4—6 zł. Adres wskaże Dzien. Bydg. (19421

Pierwsza
polska pralnia chemiczna i farbiarnia porowa, poleca czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby po cenach zniżonych. A. Komorowski, filje: ulica Grunwaldzka 41, ul. Sniadeckich 18, ul. Sw. Trójcy nr. 18. (19109

Ślubne
obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tanio. Zakup złota, srebra. Skoraczewski, Dworcowa 36. (19457

Telefon
1209. Bydgoska Wytwórnia Mydła. (19501

Meble
sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, szafy, stoły, krzesła, materace, kanapy leżanki po niebywale niskich cenach tylko w nowej firmie B. Nowaka, Długa 10. (19437

Zegarki (19473
używane tanio, reperacje 50 proc. zniżone. Ul. Św. Trójcy 8, Jesiołowski.

Zimową
garderobę czyści chemicznie najtaniej „Pomorzanka”, Zduny 23. (12785

Kafle
Fabryczny skład kafli majolikowych, szamotowych, białych, kolorowych w różnych gatunkach. Przenośne piece kaflowe. M. Stęszewski,Bydgoszcz, Poznańska 26, tel. 234. (17511

Kapelusze
damskie eleganckie po 4,50 poleca „Słowik”, Dworcowa 30. (12779

Tylko
dobrze skrojone i dopasowane gorsety, pasy lecznicze, prostotrzymacze dla dzieci wyrabia Anna Bitdorfowa Długa 5.(12784

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
50 mórg pszennej ziemi, masywne budynki, żywy i martwy inwentarz, światło elektryczne, w dobrym położeniu, w powiecie tczewskim, sprzedam. J. Wendt, Dalwin, poczta Rukosin, powiat Tczewski. (19518)

Willę (19490
w Toruniu, 6 pokojową z ogrodem natychmiast sprzedam. Wiadomość Toruń, Zeglarska 27, skład kapeluszy damskich.

Willę (19507
7 pokojową z ogrodem sprzedam tanio, lub zamienię na gospodarstwo. Wiadomość Dziennik.

Kamienicę
przy Gdańskiej sprzedam okazyjnie lub zamienię na gospodarstwo Długa 5, „Rower“. (19505

Okazja! (19519
Gdynia. Sprzedam 2 domy (4 piętrowe) w centrum miasta, warunki bardzo dogodne. Zgłoszenia A. Kila, obrońca prywatny, Gdynia, Skwer Kościuszki dom Radziejewskiego.

Plac (19454
budowlany na sprzedaż przy ulicy Ugory. Zgłosz. Niegolewskiego nr. 32.

Kto
reflektuje na większą parcelę budowlaną. Wilczak przy tramwaju. Informacje. Grunwaldzka 59. Borowiak. (19450

Place
budowlane blisko miasta tanio sprzedam, Ks. Skorupki 99. (19451

Place
budowlaną na sprzedaż. Piękna 34. (19822

Kamienice
folwarki, młyny wodne, gospodarstwa, wille sprzeda Biuro Centralne Dworcowa 70. (12743

Place
budowlane, Jachcice. Bielawki, Nakielska, wielki wybór. Derfert, Sw. Trójcy 15. 19463

Domek (19474
pół morga 3500 sprzedam. Wiadomość Kossaka 8.

Place
budowlane kwmtr. 50 gr. sprzedam Długa 5, Gospodarz. (19503

Kiosk
centrum miasta Bydgoszczy masywny dobrze prosperujący na sprzedaż. Wiadomość ul. Długa 47, (restauracja). (19477

Restauracja
centrum miasta Bydgoszczy z powodu choroby natychmiast tanio sprzedam. W. Trawiński Kiosk, plac Kościeleckich nr. 1, róg Podwale. (19477

Okazyjnie
tanie domy, wille, majątki. Szarek, Dworcowa 20. (12769

Okazyjna
sprzedaż domów, will, majątków poleca Westfalewski, Dworcowa 6, tel. 698 (12772

Kopalnia
złota. Restauracja 4.000, dom 15.000, gospodarstwo 12.000, skład kolonjalny 2.500, domy 85.000, 28.000, kawiarnia 20.000 na sprzedaż, poszukuję willę, dom i piekarnię. Warunki „Postęp”, Pomorska 26. (12766

Skład
konfekc.towarów krótkich mieszkanie, dzierżawa niska, miasta 25.000 z powodu choroby korzystnie sprzedam. Informacje Szlachta, Gniezno Rynek nr. 2. 19480

Zakład (12778
fotograficzny w pełnym ruchu stanio sprzedam. Listownie do filji Dzien. Bydgoszcz pod „Arto”.

Piekarnię
z powodu wyjazdu odstąpi zaraz. Ugory 29. (19498

Skład
kolonjalny i delikatesów, w dobrem punkcie, blisko Starego Rynku sprzedam korzystnie. Zgłosz. pod „S. K. D.“ do Dziennika Bydgoskiego. (19411

Skład
narożnik z 3 pokojowem mieszkaniem sprzedam. Nakielska 21, m. 3. (12758

Rolwóz
wóz roboczy i wóz rzeźnicki na sprzedaż. Chojnicka 27. (19510

Kuchnia
westfalską i walizę skórzaną tanio na sprzedaż. Chwytowo 15, m. 2. (1944(

Aparat
fotograficzny nowy minutowy sprzedam tanio, lub zamienię na rower z dopłatą. Bydg. Łokietka 55, m. 2. (19508

Szewckie (19492
maszyny do szycia długoramienna i słupkowa tanio na sprzedaż. Z. Szymańska,Toruń,Zeglarska 3

Samochód
ciężarowy sprzedam. Sniadeckich 30, Bloch. (12759

Gruz
do budowy fundamentów sprzedam z dostawą.Główczewski,Stawowa 30.(12756

Pianino
dobre zagraniczne sprzedam. Pomorska 10, parter. 19471

Samochód
ciężarowy Ford A. A. rok budowy 30, na podwójnych kołach, opony prawie nowe, mało używany, tanio na sprzedaż. Klemens Szlachcikowski, Osie, pow. Świecie. 19492

Maszyna
dobrze szyjąca 100 zł. Chrobrego 23 5. (12773

Maszynę
szewcką dobrą sprzedam Święcicki, Nowodworska nr. 45. (19464

Jadalki
kuchnie najtaniej. Trzeciego Maja 10. (12744

Stolarskie
maszyny, piła taśmowa, piła tarczowa, tokarka, wiertarka, frezarka, szlifierka, transmisje z tarczami itd. tanio okazyjnie, całość za 500 zł sprzeda L. Szymański, Toruń, Zeglarska 3. (19493

Baterja „BALTA“ rozprasza mrok
Nie wychodź bez niej ani na krok.



19143

Bufet
na rachunek w śródmieściu korzystnie odda. Kto wskaże Dziennik. (19172

Sprzedam
7 sztuk byczków pełnomięsnych. Gliszcz 7, p. Mrocza. 19467

Jadalkę
na korzysnych warnukach sprzeda Stolarnia 3 Maja 7. 12757

Sprzedam
skład cukierków Gdańska 57. (12776

KUPNA

Kamienicę
kupię natychmiast, tylko dobrze utrzymaną w śródmieściu Bydgoszczy z ogródkiem i woln. mieszkaniem 4—5 pokoj. Wpłacam gotówką 30 do 50.000 zł. Wyczerpujące oferty najchętniej od właściciel pod „Gotówka 50”. (19528

Kamienicę 19462
kupię wartości do 120.000 zł. wpłacę 50.000 zł. Of. Dzien. „Arystokrata“.

Nieruchomość
kupię, centrum miasta Torunia, Bydgoszczy z piekarnią. Of. Dziennik Bydg. Grudziądz „Zaraz”. (19473

Kupię (19494
oberżę bezkonkurencyjną, prócz tego 5—8 morgowe gospodarstwo, ziemi buraczanej. Wołoszczuk, Toruń, Poniatowskiego 9.

Piec
kaflowy,używany kupię, gospodarz. Dworcowa 42.(12780

LEKCJE

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego,polskiego, naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416

POSADY WOLNE

Zarobek
100% dla agentów, emerytów, urzędników, bezrobotnych przy sprzedaży bezkonkurencyjnego wydawn. historycznego. Okazowe wysyła za nadesłaniem zł 1,50 na P. K. O. 202 677 „Przezorność” Poznań. (19424

Stałą
pracę otrzyma panna lub kobieta za wypożyczenie mi 300 zł. Adres wskaże Dzien. (19456

Kołodziej
samodzielny może się zgłosić. J. Marga, Stawki Toruń II. (19486

Książkową
stenotypistkę, obeznaną amerykańską buchalterją poszukuję. Oferty filja Dziennika „21”. (19418

Ekspedjentek
i kelnerek obeznanych z maszyną „Expresso” do cukierni miejscowej poszukuję. Oferty z fotografją filja Dzien. Bydg. pod „Fachowa”. (19446

Krawiec (19439
na garderobę damską potrzebny. Sienkiewicza 19.

Ogrodowy
pszczelarz jako zawiadowca domu poszukiwany. (Ogród 2 morgi). Oferty pod „Zawiadowca”. (19447

Inteligentna (19535
osoba skromnych wymagań władająca niemieckim potrzebna do zaopiekowania się chłopczykiem i całkowitego prowadzenia gospodarstwa domowego. Wołomin, Mirosz.

Młodszy
pomocnik krawiecki potrzebny. Wiadom. filja Dzien. Bydg. Dworcowa. (12770

Pomocnik
piekarski potrzebny. Kujawska 111. (19449

Uczeń
potrzebny z utrzymaniem mistrz fryzjerski. Sniadeckich 51. (12771

Panienka
do obsługi gości może się zgłosić Herm.Frankego 7. Bydgoszczanka (12774

Dziewczę
uczciwe na przychodnią potrzebne. Oferty Dzien. „Młoda”. (19337

Poszukuję
portjera, starsze małżeństwo bezdzietne. Oferty pod „Portjer“. (19453

Kucharki-służącej
poszukuje się na wieś do kuchni urzędniczej, znającej się na oszczędnem gotowaniu, zaprawianiu, wyrobie wędlin i hodowli drobiu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne, Bydgoszcz, Św. Trójcy 35, m. 11 w poniedziałek pomiedzy 13—15. (19517

Uczeń (19526
stolarski z porządnej rodziny może się zgłosić. H. Matthes, fabryka mebli artystycznych Garbary 24

Uczennica (19414
potrzebna do składu konfekcyjnego. Podwale 15.

Służąca
uczciwa, zdrowa, silna do nauczyciela na wieś zaraz potrzebna. Adres wskaże Dziennik. (19514

Ucznia
15—16-letniego poszukuje Firma St. Szukalski, Bydgoszcz. (19539

Uczeń (19465
fryzjerski może się zaraz zgłosić. Wł. Wiśniewski, mistrz fryzjerski Orła 2.

Dziewczyna
z gotowaniem zaraz, oraz młodsza młodsza dziewczyna do dzieci potrzebne. Sniadeckich 57, Restauracja. (12751

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję (19142
jakiejkolwiek posady ewtl. za portjera hotel., kuczera lub t. p. za kaucją 500—600 zł. Łask. oferty do Dzien. Bydg. pod „600”.

Młody
stolarz który posiada własne narzędzie oraz prasę do fornierowania, szuka posady, znający się specjalnie na fornierowaniu oraz budowie. Łask. zgłosz. pod „Stolarz” do Dz. Bydg. (19429

Stenotypistka
ze stenografją polską i niemiecką poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia pod „Stenotypistka„ Biuro Ogłoszeń Bydgoszcz, Dworcowa 54. (19436

Kwartet
jazz-koncertowy poszukuje posady od listopada. Zgłosz. Dziennik Bydg. Toruń „Humor“. (19487

Szofer
kawaler z dłuższą praktyką warsztatową i szoferską wykonuje wszelkie reperacje poszukuje posady. Swiadectwa dobre. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Polecony”. (19509

Kucharka
lub jako służąca, posiadająca d o b r e, długoletnie świadectwa poszukuje posady w lepszem domu. Oferty filji pod „Uczciwa”. 12783

Stołowy
bufetowy) poszukuje posady 1000 zł kaucji do dyspozycji. Of pod „Zaraz lub później“ do Dziennika Bydgoskiego. (19468

DZIERŻAWY

Piekarnię
poszukuję celem dzierżawy w Bydgoszczy lub na prowincji, n a j c h ę t n i e j wprost od gospodarza Zgłoszenia A. Niewitecki, Fordon, Strzelnica. (19406

Restauracja
zaraz do wynajęcia z urządzeniem lub bez. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (19400

Skład
kolonialny, 2 pokoje z kuchnią, stajnia dla konia dochodu dziennie 150 zł z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz wprost od właściciela do wydzierżawienia. Spieszne zgłoszenia Wysoka 48, Gospodarz. (19405

Skład
wynajmie tanio Długa 5, Gospodarz. (19503

Obszerne
jasne i suche ubikacje sklepowe (piwnice) z przynależnem mieszkaniem (1 pokój i kuchnia) natychmiast do oddania. Artura Grottgera 7, m. 2. (19441

Wydzierżawię
12 mórg uprawnej ziemi z mieszkaniem, inwentarzem żywym i martwym lub bez, 14 klm. od Bydgoszczy. Do objęcia potrzeba 500 zł. Zgłoszenia 2—5, ulica Sobieskiego 2, mieszkanie 22. (19452

Skład
próżny centralne ogrzewanie, roczny czynsz 600 zł. Słowackiego róg Gdańskiej. (19478

Skład (19506
z towarem krótkim, pokój, kuchnię wydzierżawię. Wiadomość Podgórna 25.

Piwnice
duże widne frontowe oddam w dzierżawę, Administrator Piasecki, Dworcowa 35. (12775

Wydzierżawię
obszerny skład, centrum miasta Torunia od listopada. Wiadomość Zeglarska 27, skład kapeluszy damskich. (19491

MIESZKANIA

Sierżant
poszukuje 2 lub 3 pokoje z kuchnią, śródmieście, płace rok zgóry. Dzien. Bydg. „Bezdzietni“. (18479

Mieszkania
3 pokojowego poszukuje możliwie centrum kupiec. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (12764

Pokój (19513
z kuchnią w podwórzu nowej budowli za rocznym czynszem zaraz do wynajęcia. Wodtke, Gdańska 76.

Mieszkanie
pokój kuchnia odremontowane, procencie oddam gospodarz Zygmunta Augusta 26. 12781

Mieszkanie
2-pokojowe, słoneczne, wynajmie właściciel, Niegolewskiego 29. (19444

Pokój
i kuchnię wynajmę. Gołębia 64. (19422

Mieszkanie
2 pokoje do wynajęcia. Nakielska 145. (19445

Mieszkanie
2 pokojowe za zwrotem 500 złot. spiesznie oddam Sienkiewicza 40—7. (12736

Wydzierżawię
pokój, kuchnię, rok zgóry. Ujejskiego 37. (19403

Mieszkanie
komfortowe 2—6 pokoj. wynajmie Długa 5, Gospodarz. (19502

Mieszkanie
4 pokojowe z ogrodem zaraz do wynajęcia. Wesoła 11. (19448

2 pokoje
używaniem kuchni 50 zł. Hetmańska 26. (12767

Mieszkanie
3 pokoje, kuchnia. Polanka 4. (19469

POKOJE

Pokój (19499
umeblowany, niekrępujący. Orła 12, gospodarz.

Elegancki
pokój, Gdańska 67, tylny dom 12. (12777

Elegancki
ciepły, czysty pokój, łazienka. 20 Stycznia 22-2. (12768

Umeblowany (19301
pokój dla pana wynajmę zaraz. Zduny 15, m. 4.

2 pokoje
umeblowane, kuchnię, wynajmę. Al. Mickiewicza 1, mieszk. 5. (12765

Pokoik (12746
panience. Gdańska 52, 4.

Pokój
umeblowany. Piotra Skargi 13/5. (12761

Próżny
pokój. Hetmańska 18, m. 5, II. wejście. (12762

Pokoje
umeblowane z używaniem kuchni Toruńska 20. (19521

Pokój
pusty lub umeblowany, oddzielny, śródmieście, poszukuję. „Krawcowa” Dzien. (19402

Pokój (12704
niekrępujący, łazienka. Wiadomość Dzien. Bydg.

2 pokoje
słoneczne, frontowe, ładnie umebl. ewtl. utrzymaniem dla 2 intel. osób do wynajęcia. Adres filja Dzien. (12734

Małżeństwu
umeblowany pokój, kuchnia, Gdańska 91—7. (12711

Pokój (19408
niekrępujący. utrzymanie. Jagiellońska 23, m. 8.

Na biuro
2 pokoje oddam. Warmińskiego 10, m. 1. (19523

Tani
pokoik. Nakielska 15, Grabowski. (19430

Dwa
pokoje dla pana, osobne wejście. Długa 40, 2. (19420

Pokoik (19428
dla panny. Na wzgórzu 3.

Pokój
słoneczny. Niegolewskiego 29. (19443

POŻYCZKI

Poszukuję
1 000—2 000 złotych pożyczki za pewną gwarancją. Zgłoszenia Pat, Grudziądz pod „Pożyczka”. (19496

RÓŻNE

„Ameryka“ (19415
restauracja Gdańska 46 p o l e c a swoją sutą i smaczną a najważniejsze tanią kuchnią, obiady z 4 dań 1 zł z piwem, kolację z 3 dań 90 gr. Nogi wieprzowe 1,20 flaki 1 zł, abonament 10% zniżki. Koncert radjofoniczny proszę się przekonać.

Kawiarnia
Ziemiańska Pomorska 5 wydaje obfite obiady mięsne, jarskie 1,20 w abonamencie. Kolacje z trzech dań świetne, jeden złoty. Stale mleko zsiadłe. (19398

Obiady
domowe obfite 4 dań złotego 3-ch 75. Parkowa 3. (19533

Nowożeńcy
i wszyscy znawcy zakupują żyrandole i lampy elektr. tylko w fabrycznym składzie A. Marciniak. Bydgoszcz, Długa 6, telefon 13-43. Na miejscu sprzedaż żarówek, przyborów elektrycznych, aparatów radjowych, radjo sprzędów, oraz bateryj anodowych słynnej marki Tytan do których dodajemy gratis kieszonkową latarkę Bobo. Ogromny wybór, niskie ceny. 19530

Telefon
1209 Bydgoska Wytwórnia Mydła. (19500

Który
starszy pan dopomoże materjalnie chwilowo. filja „Oleńce”. (19431

MATRYMONJALNE

Kawaler (19407
lat 25, szofer, posiada własny domek, 1600 m^2 ogrodu, poszukuje na tej drodze towarzyszki życia. Panie posiadające gotówki do 5000 zł, mogą się zgłosić z fotografją do Dz. Bydg. pod „Blondyn”.

Panna
pomorzanka pozna pana trzeźwego, religijnego na stałem stanowisku do lat 45, w celu matrymonjalnym, wdowcy nie wykluczeni. Oferty do oddziału Dzien. Bydg. Toruń pod „Szatynka”. (19488

Kawaler (19489
lat 32, kupiec gastronomiczny, właściciel domu wartości 60.000 zł poszukuje panny lub wdówki najchętniej branży tej samej lub pokrewnej, z majątkiem dla wspólnego dobra. Zgłoszenia poważnie myślących do Dzien. Bydg. Toruń pod „S“.

Panna
lat 33, przystojna, posiadająca 2.000 zł pozna pana możliwie wdowca w celu matrymonjalnym. Oferty pod „Pomorzanka“ do Dzien. Bydg. Toruń. 19485

Dla
kolegi, kawalera lat 26, właściciela cukierni i kawiarni, poszukuje żony z odpowiednim majątkiem. Łaskawe oferty wraz fotografją którą zwracam skierować proszę filja Dz. „26.” 12760

Urzędnik
rolniczy emerytowany samotny lat 40, katolik przystojny, średnigo wzrostu, posiada 18 000 gotówki, szuka znajomości ze starszą panią, wdową w zględnie rozwódką z odpowiedniem majątkiem. Sprawę traktuje się honorowo. Oferty z fotogr. filja Dz. Bydg. pod „W. R”. (12763

Kawaler
przemysłowiec, rzym kat. szuka dla braku znajomości panny do lat 27, posiadającej majątku 10.000 zł. Oferty z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Poważny”. 19470

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Dom
Sportowy Długa 25, telefon 948 róg Jezuickiej, poleca ubiory gimnastyczne do wszystkich szkół, ceny niskie. (19401

Nagrobki
na dzień zaduszny po niebywale niskich cenach sprzedaje Raczkowski, Marszałka Focha 36. (19015

Stemple (19141
kauczukowe i metalowe rzeczywiście najtaniej Wytwórnia Stempli J. Piechocki B. Włodarczyk, Bydgoszcz, Dworcowa 30.

Ondulacja
trwała 6 miesięcy gwarancji dla reklamy od poniedziałku do czwartku za zwrot kosztów. Wileńska 3, parter. (12731

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Czyszczenie (12727
reperacja najsukcesniejsza najtaniej odnawia garderobę „Ekonomja", Dr. Emila Warmińskiego 10.

Futra
wszelkie przerabiam, wykonuje fachowo, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. (14983

Specjalista
szlifowanie, obciąganie brzytew, wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Grodzka 5, wejście z Mostowej narożnik. (19065

Rowery
nowe i używane części zapasowe, reperacja rowerów, maszyn, gramofonów. Janicki, Poznańska nr. 29. (18864

Futra (18328
najsolidniej wykonuje polsko-chrześcijanin, popularny na Pomorzu, fachowiec. Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Lakierowanie
samochodów, powozów, solidnie i tanio. Lakiernia natryskowa „Duco" Toruńska 15. (19386

Wdowa
przyjmuje do szycia płaszcze dziecięce, ubrania dla chłopców i wykonuje wszelkie przeróbki szybko, starannie i tanio w domu i poza domem. Sienkiewicza 29, w podwórzu, mieszk. 9. (19365

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
10 mórg ziemi pszennej, w tem 20 pastwiska (torf), 15 łąki, 2 lasu, budynki nowe, inwentarz nadkompletny, piękne położenie letnisko, blisko dworca, szosy, 9 km. od Bydgoszczy, sprzedam. Oferty Dziennik pod „Majątek". (19361

Sprzedam (19362
gospodarstwo 50 morgów) z młynem wodnym, położone w Dolnych Strzelcach, ca 5 km. od Fordonu, a ca 15 km. od Bydgoszczy. Dom mieszkalny murowany w rodzaju willi, przytem wszelkie zabudowania gospodarcze również murowane i utrzymane w bardzo dobrym stanie. Dokładne informacje Józef Berendt, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 6.

Na
sprzedaż 5 morgowa osada nr. 49. Łowin, pow. Świecki. (19383

Dom
sprzedam tanio, wpłata 12.000 Ugory 40. (19372

Sprzedam
dochodową kamienicę centrum miasta, 5 pokoi wolne. „Gospodarz" filja Dzien. (12582

Dom
z składem, warsztatem w centrum Chełmna sprzedam za 18.000, wpłata 14.000. Oferty K. Szott, Bydgoszcz, Sienkiewicza nr. 16. (12387

Kamienica (19166
ul. Dworcowa, 4 składy, dochód roczny zł 17 000 tanio do nabycia. Of. do Dz. Bydg. pod „17000".

Willa
na 2 rodziny, tamże 2 morgi ogrodu 500 szt. krzewów morwowych na sprzedaż. Osada 13. (12750

Willa
przy przystanku tramwajowym na sprzedaż. Promenada 53. (12716

Domek (19382
sprzedam. Przyrzecze 8.

Domek
z ogrodem okazyjnie sprzedam. Sokołowski, Śniadeckich 52. (19212

Dom
5 pokojowy i ogród sprzedam. Gołębia 53. (19413

Domek
nowy 2 pok. na sprzedaż. Grunwaldzka 223. (19419

Plac
budowlany blisko Zbożowego Rynku na sprzedaż. Sieradzka 23. (19381

Place
w Warszawie 5000 łokci tanio na sprzedaż, ulica Gimnazjalna 4, m. 2. (12632

Place
budowlane na sprzedaż. Kossaka 29. (19412

Parcele
budowlane, piękna rola ogrodowa, na Bielawkach na sprzedaż. Informacji udzieli Albrecht, Kościuszki 20, m. 4. (12693

Skład
kolonjalny z towarem, 2 pokoj. mieszkaniem, 2.200 na sprzedaż. Adres centrala Dziennika. (19373

Sprzedam
zakład fryzjerski. Wiadomość w Dzienniku. (19394

Interes rzeźnicki
w Gnieźnie, Warszawska 33, w pełnem biegu zaraz na sprzedaż. (19343

Okazja! (19350
Sprzedam z powodu choroby małą drukarnię, introligatornię, sklep artykułów piśmiennych, razem lub osobno. T. Pepel, Toruń, Sukiennicza 6.

Sprzedam
jadłodajnię. Wiadomość Grudziądz, Groblowa 16, m. 4. (19348

Rzeźnictwo
w bardzo dobrym punkcie Torunia sprzedam. Zgł. do Dz. Bydg. Toruń pod „Rzeźnictwo". (19349

Kiosk
Śniadeckich 2, dobrze zaprowadzony, centrum, sprzedam. (12671

Kiosk
dobrze prosperujący sprzedam z powodu choroby. Wiadomość w Dz. Bydg. (19410

Kiosk (19207
sprzedam przy ruchliwej ulicy. Wiadom. w Dzien.

Samochody
sprzedam wynajmę, tel. 12-80. (12742

Kino
aparat Patke-Baby z superem oraz originalną dynamo maszyną Ernemanna 6—7 volt, 4—5 Amp. z motorem benzyn. $1\frac{1}{2}$ konnym sprzedam korzystnie. B. Skonieczny, Nowemiasto (Pomorze), ul. Mickiewicza 4. (19330

Piec (19364
kaflowy przenośny na sprzedaż. Libelta 12, m. 6.

Maszynę
pończoszniczą prawie nową z samouczkiem korzystnie sprzedam. Promenada 8/6, 3—5-ej. (12699

Pas
sierści wielbłądziej 18 mtr razy 18 ctm. oraz gurty parciane tanio na sprzedaż. Wiadom. skład kolonjalny, Bielicka 6. (19366

Rzadka
okazja! Ładne urządzenie i kasę National do składu kolonjalnego sprzedam tanio. Of. pod „777". (19282

Udzielam
lekcyj wszystkich przedmiotów wyższych klas gimnazjalnych. Mężydłowa, Sienkiewicza 12. (12697

Angielskiego
niemieckiego naucza Załachowska, Trzeciego Maja 20. (19416

POSADY WOLNE

Agenci
na stałe potrzebni. Świecka 5, m. 5. (12647

Dzielnego
podróżującego na miasto Bydgoszcz i okolicę z branży spożywczej poszukujemy natychmiast Oferty skierować pod „Podróżujący" Dziennik Bydgoski, Toruń. (19246

Podróżujący
rutynowany na artykuł bezkonkurencyjny. Zgłoszenia: Galwanizacja, Hetmańska 28. (12718

Kelnera
dobrego fachowca, możliwie z małą kaucją, do mojego lokalu dancingowego poszukuję zaraz. Hotel „Dwór Chełmiński", Chełmno. (19342

Krawcom
wydaje pracę w dom. Industria, Bydgoszcz, Kujawska 8. (19378

2 uczni(nice)
z szkołą handlową do składu bławatów mogą się zaraz zgłosić. Oferty pod „Uczeń" do Dzien. (19339

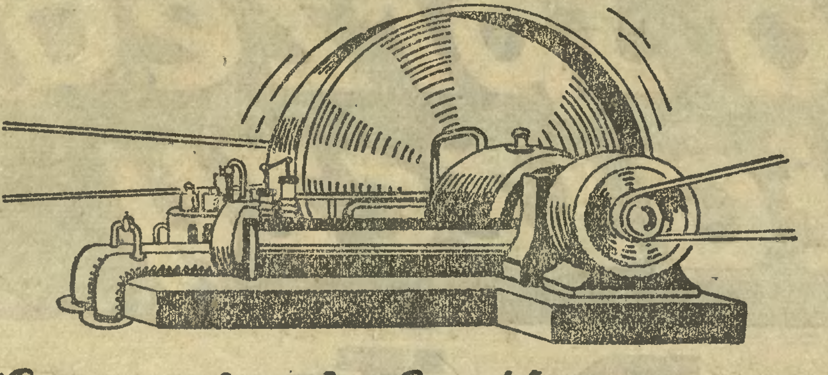
Uczenica
do kuchni potrzebna, gospodarskiej rodziny. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (19399

Ucznia
lepszej rodziny poszukuje zaraz Koncesjonowany Zakład Elektrotechniczny, Grunwaldzka 64. (19363

Gospodyni
z gotowaniem potrzebna do majątku, pensja 40 zł miesięcznie. Zgł. z odpisem świadectw, życiorysem do Zarządu maj. Pruski p. Iłowo k. Działdowa. (19281

Ucznia
poszukuje mistrz krawiecki Franciszek Podemski, Matejki 7. (12698

Uczeń
ślusarski potrzebny. Mistrz ślusarski Saganowski, Pomorska 30. (12719



Czem więcej obrotów

tem intensywniejsza praca i większe korzyści z maszyny. — Taksamo każdy kupiec, który życzy sobie większych obrotów, powinien w ruch puścić maszynę, która się zowie — „reklama". — Tylko reklama w najpoczytniejszym „Dzienniku Bydgoskiem" zapewni każdemu wielki obrót a z tem wielkie korzyści.

Ule (12696
pszczół sprzedam od 30—35,— zł. sztuka. Golnik, Topólno, pow. Świecie.

Wózek (19374
dziecięcy, dobry, sprzedam. Babia wieś 5, m. 3.

Jadalka
nowa na sprzedaż. Promenada 53. (12715

Piec
żelazny szamot. i inne rzeczy na sprzedaż. Adres filja Dz. (12714

Planino
nowe „Arnold Fibiger" sprzedam tanio 2 300 na raty. Cieszkowskiego 12, I. ptr. prawo. (12723

Maszynę
do robienia pończoch „Robus" sprzedam tanio. Wileńska 1. m. 6. (12730

KUPNA

Kondenzator
6—20 cm. do powiększenia lub od kinoaparatu kupię. Zgłoszenia Pomorska 60. Mooss. (19216

Kurtkę
skórzaną używaną, objętość 104 kupi zaraz Jackowskiego 18, 1. (19370

Makulatury
gazetowej poszukuję. Myśliwiec, Wysoka 21. (19285

Planino
kupię za gotówkę. Oferty „D. R." do filji Dz. (12717

LEKCJE

Angielka
udziela lekcyj. Prędko naucza konwersacji. Filja Dzien. „Gwarantuje". (12701

Bufetowa
do bufetu i obsługi gości z kaucją 100—150 zł od 15 potrzebna. Gdańska 168, restauracja. (12712

Pani
do zarządu, znająca się na kuchni przy skromnych wymaganiach, gdzie niema żony, poszukuje przedsiębiorstwo hotelowe zaraz wzgl. 1. XI. 1932 r. Zgł. z dołączeniem fotogr. do Dziennika Bydg. pod „Zarząd". (19341

Potrzebny
zdolny, solidny szyjak (szteper) do cholewek. L. Nudelman, Starogard, Średnia 6. (12705

Ekspedjentka
z szyciem potrzebna. Stary Rynek 22. „Oszczędpol". (12692

2 ekspedjentów(ek)
do ruchliwego składu bławatów zaraz ewtl. od 1. 11. potrzebni. Tylko siły zdolne. Of. z odp. świadectwami i podaniem ref. do Dz. Bydg. pod „Zdolne siły". (19338

Tancerki
i młode uczennice potrzebne do baletu. Veron, Gdańska 105. Zgłoszenia 4 do 6. (12739

Potrzebna
służąca do wszystkiego dobrze polecona. Bernardyńska 3, m. 3. (19391

Gosposia
zaufana potrzebna. Zgłoszenia filja „Samotny Pan". (19371

Poszukuje (12703
się córkę lepszych rodziców jako dochodzącą służącą, bez prania do bezdzietnego małżeństwa. Ul. Sienkiewicza 30, I. p. 4—6.

Dziewczynka
przychodnia, popołudniu do dzieci, podwieczorek, 5 zł miesięcznie. Chrobrego 20, m. 4. (12741

Służąca
uczciwa z praniem i gotowaniem potrzebna. Adr. filja Dzien. Bydg. (12710

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa
władająca po polsku, francusku i niemiecku, posiadająca cośkolwiek kaucji, szuka posady. Oferty filja Dz. Bydg. pod „Bufetowa". (12681

Inteligentna
panna poszukuje posady, dobrze gotuje, posiada dobre świadectwa. Oferty Dzien. Bydg. Toruń pod „Samotna". (19352

Wdowa
inteligentna zajmie się gospodarstwem jednej osoby, ewentualnie dziećmi. Of. Dzien. Bydg. Toruń „Przystojna". (19351

Nauczycielka
poszukuje posady chętnie na majątku. Oferty do filji D. B. pod „Nauczycielka". (12725

Maturzystka
poszukuje posady. Oferty filja „Matura". (12695

Przystojna
dobra ondulatorka, manikurzystka poszukuje posady tylko w Bydgoszczy. Of Dz. Bydg. Toruń pod „Fryzjerka". (19353

Za
kaucją 2000 zł poszukuję posady książkowej, kasjerki, maszynistki, zgł. do filji Dzien. pod „Poważne". (12735

Posady
poszukuje kierownik mleczarni żonaty, posiadający 3 000 zł gotówki lub wstąpi jako wspólnik do jakiego innego interesu. Oferty „Z. L." do Dzien. Bydg. (19329

Osoba (19384
skromna, solidna w średnim wieku poszukuje jakiejkolwiek bądź pracy domowej, pracowała w charakterze gospodyni. Zgł. Dzien. Bydg. pod „W.441".

Poszukuję
posady zarządczyni pałacu lub większego dworu kompetentna w gospodarstwie domowym zna krój i szycie, także wszystkie hafty. Bydgoszcz, ulica Wileńska 1, m 6. (12728

Panienka
poszukuje posady do dzieci i pomocy pani domu (była w żłobku). Zgłosz. filja Dzien. Bydg. pod „Żłobek". (12707

Maszynistka (12724
korespondentka, książkowa, język niemiecki, wyższe wykształcenie, szuka jakiejkolwiek posady ewtl. wychowawczyni Oferty pod „Lat 24" filja Dzien.

Elektrotechnik
20 lat praktyki poszukuje posady. Oferty „Elektrotechnik" filja Dz. (12733

Rutynowana
krawcowa skromnych wymagań poszukuje pracy u Pań w domach. Łask. zgłoszenia pod „Krawcowa" filja Dzien. Bydg. (12737

DZIERŻAWY

Skład (19233
2 pokoje, kuchuia, ogród do wydzierżawienia. Śniadeckich 52. Sokołowski.

Lokale
na biura, składnice lub tp. do wydzierżawienia Długa 32. (19220

Wydzierżawię
ogrodnictwo z mieszkaniem. Kuczkowski, Tuchola. (19278

Odstąpię (19318
tanio dzierżawę piekarni w dużej fabrycznej wiosce koło Grudziądza, z powodu objęcia gospodarstwa po rodzicach. Egzystencja zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje: Jasiński, Mniszek koło Grudziądza.

Skład
z pokojem, centrum, ruchliwa ulica, bardzo efektowny do wynajęcia. Wiadomość Gdańska 75, mieszk. 5. (12732

Dzierżawa
62 morgi ziemi buraczanej, inwentarz lub bez. Adres filja Dzien. (12740

Restaurację
z urządzeniem i mieszkaniem, bez koncesji, wydzierżawię. Jackowskiego 15. Gospodarz. (19385

Skład (19375
rzeźnicki, bacon, do wydzierżawienia. Orła 14.

Poszukuję
stajnię, składnicę i 2—3 pokoje z kuchnią zaraz. Oferty Dzien. pod „Składnica". (19387

MIESZKANIA

Mieszkanko
dobrze umeblowane, pokój z kuchenką, III. p., gaz, elektryczność. Czynsz półroczny. Wiadomość Krasińskiego 4, m. 4. (12655

3—4 pokojowe
mieszkanie poszukuje wojskowy zawodowy zaraz lub później. Czynsz z góry. Do Dzien. Bydg. „R. D.". (19152

Mieszkanie
4—5 pokoj. od 1. 11. lub później poszukuję. „R. P. 99". (19296

Wydzierżawię
3 pokojowe mieszkanie, Czynsz miesięczny. Oferty pod „K. R.". (19379

Pokój
z kuchnią wynajmie w procencie, kto pożyczy 2.800. Of. Dziennik Bydg. pod „333 D." (19393

Oddam
4 pokoje słoneczne Zacisze zwrot przeprowadzki. Of. „300" filja. (12713

Pokój
z kuchnią lub bez do wynajęcia. Chwytowo 12, m. 9. (19396

Mieszkanie
trzypokojowe wynajmę. Kozietulskiego 30, Bielawki. (12706

POKOJE

Małżeństwo
ośmioletnią córką poszukuje 1—2 pokoi umeblowanych, używalność kuchni, łazienka. Centralne położenie. Zgł. filja Dz. „15 październik". (12721

Poszukuję
umebl. niekr. pokoju w śródmieściu, kupiec kawaler. Oferty filja Dziennika „Umeblowany". (12726

Dwa
dobrze umeblowane pokoje, frontowe. Św. Trójcy 27, 1. lewo. (19389

Za (17729
25 zł pokój do wynajęcia osobne wejście, elektr. światło. Wileńska 1, m. 6.

Pokoje (19347
umeblowane z całodziennem utrzymaniem. Grudziądz, Groblowa 16, m. 4.

Pokój
dobrze umebl., biurko. 20 Stycznia 10, m. 5. (12690

Pokój
Emila Warmińskiego 5, mieszk. 10. (12702

2 słoneczne
dobrze umeblowane frontowe pokoje do wynajęcia. Zduny 18, m. 3. (12691

Pokój
Wileńska 5, m. 3. (12709

Pokój
umebl. Chwytowo 13, m. 3. (19404

POŻYCZKI

Pożyczek
udzielamy na obszarze Rzeczypospolitej. Informacje listowne kosztem petenta. Warszawa, Złota 48/27. (19355

RÓŻNE

Restauracja
pod „Lechem" co wieczór koncert. Nowy gospodarz. Róg Świętojańskiej — Szczecińskiej. (12665

Elektrolux
odkurzacze i froterki przedstw. Bydgoszcz, ul. Chopina 3. (12722

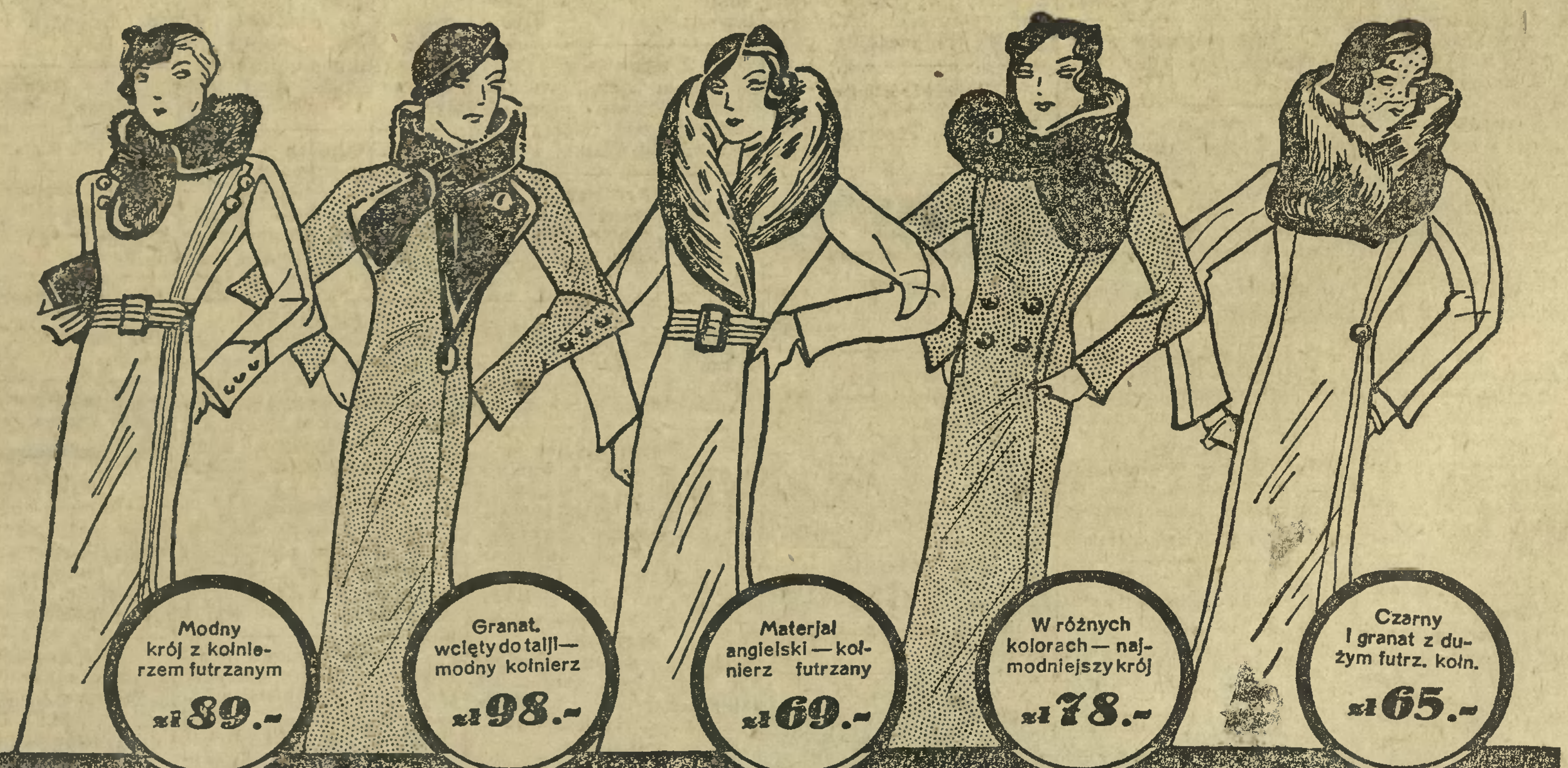
Skradzioną (19388
książeczkę wojskową. Stanisław Dobrowolski, Sienkiewicza 40, unieważniam.

MATRYMONJALNE

Blondynka
zgrabna, wykształcona i gospodarna z majątkiem i wyprawą kompl. wyjdzie zamąż za pana kulturalnego w wieku 27—37 lat. Urzędnicy kolejowi, leśnictwa wzgl nauczyciele na kierown. stanowiskach, oficerowie chętnie widziani. Szczegółowe oferty z fotografją, nieanonimowe pod „Muzyka przyszłości". (19381

Kawaler
major emeryt. lat 35 zdrów materjalnie sytuowany, braku znajomości pozna zamożną panią do lat 28 pod „Posiadłość" filja Dzien. (12720

Urzędnik (12708
państwowy. 51, samotny pozna niebiedną panią. Poważne zgłoszenia filja Dzien. „Pomorzanin".



Wielka sprzedaż płaszczy

Olbrzymi wybór!

Be De Te

BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Modne kroje!

Tel. 354 i 17 **BYDGOSZCZ** Gdańska 15 (19455

Powróciłem
Dr. Ed. Soboczyński

specj. chorób nosa uszu i gardła. (19093
Gdańska 27.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela także listownie

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz (19368
ul. Marszałka Focha 10



Pianina

niezrównanej jakości poleca (16942

B. Sommerfeld
Fabryka Pianin

Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2.
Grudziądz, ulica Groblowa 5.
Poznań, ulica 27 Grudnia 12.

Betoniarki
Windy do budowy
Pompy do budowy
Węże
Aparat do gięcia żelaza
Aparat do cięcia żelaza
agier
Kolleergang
Formy do rur
Piece koksowe (18897
oddadzą bardzo tanio

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Telefon 306 i 361.

Osiedliłem się w Bydgoszczy, ul. Moniuszki 3.

Leczę choroby podług zasad homeopatji i przyrody.
Przyjmuję od godz. 9–11 i 15—17-tej.
W środę i sobotę
w Tczewie, ul. Sambora 7.
12694) **T. Kwiatkowski,** natnralista.

Natychmiast do wynajęcia **większy skład** z przynależnemi ubikacjami przy ulicy **Gdańskiej 51** dotychczas zajmowany przez firmę Świetlik. (19270
Zgłoszenia do firmy **Bracia Ramme, Grunwaldzka 24.**

Wielki **TANIO** **Wybór**
Z własnej pracowni
eleganckie płaszcze damskie i dziecięce, kapelusze i sukienki, ubrania i spodnie na miarę i gotowe
BYDGOSZCZ, ul. Długa 16.

Poważna firma **poszukuje**

dużego lokalu

na skład detaliczny. Okolica Plac Wolności do mostu Teatralnego. Zgłosz. pod **„Detal“** do filji Dziennika Bydgoskiego. (12738

Pianina

pierwszorzędne
poleca tanio (19261
Matewski
fabryka pianin
ul. Dworcowa nr. 7,
tel. 1892—2060.

TELEGRAM! (19380
Ostatnie 14 dni w Bydgoszczy
znane medjum **Vilma Turay** oraz **J. Karten, grafolog.**
Bydgoszcz, ulica Król. Jadwigi 13, m. 6
Godziny przyjęć od 10–12 i 4–7, w niedzielę tylko 4–7.

Wełnę drzewną

do wszelkich celów oddadzą bardzo tanio (19198

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

---

1 Traktor 45 HP
„Fiat“
1 Traktor 22 HP
„Lanz“

sprzedam bardzo tanio. Of. należy składać pod „Traktor“. (18898

Kafle

białe i kolorowe
piece kaflowe przenośne
kuchenki żelazne
po wyjątkowo niskich cenach dostarczają (16849

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

SCHLAAK i DĄBROWSKI

Sp. z o. p.
Bydgoszcz, ulica Bernardyńska nr. 4
Tel. 150 i 830 **Tel. 150 i 830**
dostarczają

górnośląski węgiel, koks hutniczy, brykiety

prima jakości (7434
z kopalń koncernu **„Robur“**, Katowice, wagonowo i detalicznie.



Przed użyciem — Po użyciu.

Krem i mydło „Kosmos“

usuwa pod gwarancją
Piegi **żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery** (13561
Krem 2.50 i 4.50 zł., mydło 1.50.
Do nabycia
tylko w firmie „Kosmos“
Drogerja i Perfumerja
J. Gluma, Dworcowa 55.

Kuropatwy

każdą ilość kupuje stale, płacę najwyższe ceny.

L. Urbanowski i Syn
biuro ul. Kwiatowa 9
Telefon 14 26 (18190
Składnica Rybny Rynek.

CIEKAWA ROZMOWA.



— Gdyby nie złe języki sąsiadów, moglibyśmy mówić nieco głośniej.

ZNA PANI JUŻ ZALETY NASZYCH PRODUKUJĄCYCH GATUNKÓW OCTU ?

Fermenta
OCET
Nr 6 NATURALNY
DLA WSZYSTKICH
WINNY
DLA WYKWINTNEJ KUCHNI I DO ZAPRAW

15285

Instytut naukowy „STUDJUM“

(przedtem „MATURA“)
Kraków, ulica Batorego nr. 15 (rok. zał. 1917)
Największy i najlepszy w Polsce!!!

Kursa gimnazjalne w zakr. klas 4—6 oraz do matury gimnazjalnej i semin. naucz. — Nauka zbiorowa, indywidualna i korespondencyjna słynną **metodą „Globus“**, jedyna w Polsce gwarantującą skuteczność pracy. Najwyższy proc. pomvślnych egzaminów. 2 dyrektorów i 20 profesorów państwowych o znanych nazwiskach. Prospekta i odpisy podziękowań bezpłatnie.
UWAGA **Wpisującym się w dniach najbliższych jeszcze wyjątkowo zniżka 30–50%** (potem pełna opłata).
1684)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.